

# DZIEŃ POMORSKI

ORAZ WYDAWNICTWA:  
DZIEŃ BYDGOSKI  
DZIEŃ GRUDZIADZKI  
GAZETA MORSKA



GAZETA GDAŃSKA  
DZIEŃ TCZEWSKI  
DZIEŃ KUJAWSKI  
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok VI

Redakcja i Administracja:  
Toruń, Bydgoska 56  
Filja Admin.: Szeroka 41

Telefony dzienne: 202, 747, 749  
Telefon nocny: 749  
Telefon Filji: 748  
Konto czekowe P. K. O. 160-315

Nr. 16

## Z Gdańska na Polskę, Niemcy i Skandynawję rozchodził się agitacyjny jad komunizmu Światową centralę bolszewicką wykryto w Sopotach

Na odbytej wczoraj konferencji prasowej wiceprezydent Senatu Greiser podał pewne szczegóły o odkryciu w Sopotach centrali komunistycznej, której zadaniem było rozsiewanie literatury i agitacja komunistyczna nie tylko w Polsce i Niemczech, ale i na Litwie, w państwach skandynawskich, Włoszech, Francji itd.

Kierownikami tego tajnego biura bolszewickiego, będącego jednym z największych w Europie byli dwaj studenci chemii, obywatele polscy, mianowicie Lejb Fajgenbaum, urodzony dnia 27 lutego 1911 r. w Warszawie oraz Jefim Laskow, urodz. 21. 1. 1911 r. w Wilnie. Obaj zostali aresztowani.

Centrala powyższa znajdowała się przedtem w Wiedniu, w Pradze i Zurychu. Skonfiskowano 254 broszury komunistyczne w języku polskim, 307 takich broszur w języku rosyjskim oraz olbrzymią ilość ulotek w najrozmaitszych językach m. in. także w języku hebrajskim, esperanto itd. Część bibuły komunistycznej m. in. wydawane w języku polskim czasopismo „Marynarz” drukowane było w Gdańsku.

Między skonfiskowanym materiałem obciążającym, wypełniającym wielki pokój w

gmachu przyjdum policji, znalazł się nadzwyczaj ważna oryginalna lista nazwisk i adresów wszystkich agentów komunistycznych w Polsce, składająca się z 2.000 adresów oraz 50 stron pisma maszynowego.

Wśród książek, znaleziono m. in. krótki zarys botaniki, wydany rzekomo przez U-

niwersytet Jagielloński, a zawierający w rzeczywistości treść komunistyczną i materiały agitacyjne.

Wiceprezydent Greiser podkreślił w końcu, że Senat gotowy jest także i w tym wypadku współpracować z Polską celem wspólnego zwalczania komunizmu.

## Niemcy chcą dodatkowych wyjaśnień Odpowiedź rządu Rzeszy na francuski aide memoire

Berlin, 20. 1. (PAT). Minister spraw zagranicznych Rzeszy baron von Neurath wręczył wczoraj o godz. 15,15 po poł. ambasadorowi francuskiemu w Berlinie Francois Poncetowi odpowiedź rządu niemieckiego na francuskie aide memoire.

Dokument ten zawiera około 15 stron pisma maszynowego i daje wyraz objętości,

jakie lektura projektu francuskiego nasunęła rządowi niemieckiemu, który wyraża życzenie, by udzielono mu dodatkowych wyjaśnień, dotyczących szeregu poszczególnych punktów.

Memoriał niemiecki jest obecnie tłumaczony przez ambasadę francuską w Berlinie

## Kiedy Bułgarzy oskarżeni o podpalenie Reichstagu wypuszczeni będą na wolność

Berlin, 20. 1. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne ogłasza list obrońcy Bułgarów w procesie o podpalenie Reichstagu Teichert, zawierający protest przeciwko wiadomościom prasy zagranicznej, jakoby Dymitrow znajdował się na łożu śmierci.

Teichert oświadcza, że zarówno ta wiadomość, jak i pogłoski o złem traktowaniu Bułgarów w więzieniu są niezgodne z prawdą. Powołując się na odwiedzin swoje w więzieniu dr. Teichert oświadcza, że we wszystkich

tych wiadomościach niema ani słowa prawdy i wszyscy trzej Bułgarzy, jak to sam przyznaje, otrzymują w areszcie ochronę, dobry wikt, korzystają z prawa palenia papierosów i cieszą się jaknajlepszym zdrowiem. Poza tem Dymitrowa odwiedzają stale bliscy krewni.

Dotychczas brak jakichkolwiek wiadomości co do daty wypuszczenia Bułgarów. Nie podano również powodów przetrzymywania ich w areszcie mimo niewinniającego wyroku.

## Próba rewolucji w Portugalii Zamach bombowy na elektrownię lizbońską?

Paryż, 20. 1. (PAT). Z Lizbony donoszą: W nocy z 17 na 18 b. m. komuniści rzucili kilka bomb na elektrownię. Miasto zostało pogrążone w ciemnościach. Nad ranem uszkodzenie zostało naprawione i w ciągu dnia panował względny spokój zarówno w stolicy, jak i na prowincji.

Sprawcy rozruchów ukryli się w bliskim lesie, który otoczono wojskiem. Rząd obradował przez całą noc.

Urządowy dziennik podkreśla szybkość i energję władz w stłumieniu zbrodniczych zamachów agitatorów komunistycznych.

## Saara ośrodkiem zainteresowań genewskich

### Prace Ligi Narodów pod przewodnictwem min. Becka

Genewa, 20. 1. (PAT). Ogólne zainteresowanie skupiło się wczoraj w dalszym ciągu dookoła kwestji Saary, będącej najważniejszą sprawą porządku dziennego obecnej sesji Rady Ligi.

Przed południem sprawa ta była przedmiotem dłuższej rozmowy ministra Simona z Paul-Boncurem.

Po południu sprawa zarządzeń przygotowanych do plebiscytu w Saarze miała być przed

miotem dyskusji na publicznym posiedzeniu Rady, jednakże na posiedzeniu posiedzeniu, które poprzedziło posiedzenie publiczne Rada zdecydowała odłożyć dyskusję na dziś. Jednocześnie Rada, na wniosek przewodniczącego ministra Becka, zdecydowała, że po posiedzeniu publicznym członkowie Rady dokonają wymiany poglądów na tę sprawę na tajnej naradzie u sekretarza generalnego.

Genewa, 20. 1. (PAT). Minister Beck przyjął wczoraj delegację t. zw. „frontu niemieckiego” Saary na czele z p. Rechingem.

Delegacja ta podobnie jak i delegacja t. zw. „wolnego frontu” odwiedza poszczególnych członków Rady, przedstawiając im postulaty i prezentowanych odmów ludności.

Wieczorem min. Beck wziął udział w obiadzie, wydanym przez sekretarza generalnego

## Próba wznowienia obrad Konferencji Rozbrojeniowej

Genewa, 20. 1. (PAT). T. zw. małe przyjdum konferencji rozbrojeniowej, któremu przewodniczy Henderson, wiceprzewodniczącym zaś jest Politis, sprawozdawcą generalnym Benesz, który wczoraj przybył do Genewy, oraz sekretarzem generalnym Avenol odbyło wczoraj po południu posiedzenie, poświęcone sprawie i daty zwołania się przyjdum konferencji oraz komisji

głównej.

Ze względu na posiedzenie Rady Ligi Narodów narady zostały przerwane i będą kontynuowane dziś. Tymczasem istnieją co do daty wznowienia prac rozbrojeniowych tendencje dość niezdecydowane. Najbardziej prawdopodobną datę zwołania podaje się dz. 19 lutego br.

### 10, 20 i 30 groszy

#### Opłaty lecznicze w Ubezpieczalniach Społecznych

Warszawa, 20. 1. (PAT). Począwszy od poniedziałku dn. 22 stycznia br. Ubezpieczalnie Społeczne pobierać będą dopłaty od ubezpieczonych i ich rodzin za porady lekarskie i za lekarstwa, środki lecznicze i pomoc w miejscu, za poradę lekarską po 20 groszy, za każdy zabieg leczniczy 10 groszy, za lekarstwo 10 groszy, za specyfik farmaceutyczny 30 groszy.

Ubezpieczalnie nie będą pobierać opłat od ubezpieczonych, których choroba spowodowana została przez wypadek w pracy, dotkniętych chorobą zawodową, za których składki opłaca w całości pracodawca, połoźnie oraz tych ubezpieczonych, którzy są niezdolni do pracy więcej, jak 28 dni.

Pozatem Ubezpieczalnie nie pobierają opłat za zabiegi o charakterze rozpoznawczym, za naswietlania lampą kwarcową dzieci do lat 13-ty i za porady lekarskie, lekarstwa, udzielane przy chorobach zakaźnych, ostrych. Nie będą również pobierane opłaty za lekarstwa i środki opatrunkowe, zastosowane osobiście przez lekarza w gabinecie lekarskim, za surowicę i szczepionkę.



Smietanka Pomorska  
Karamel Pomorski  
Kozłak Pomorski

znane z najwyższej jakości.

# Legjon Zasłużonych wybiera Senat

## Z obrad nad projektem nowej Konstytucji

Sejmowa Komisja Konstytucyjna obraduje bez przerwy nad projektem nowej Konstytucji. P. wicemarszałek Sejmu Car przedstawił na ostatnim jej posiedzeniu zasady statutu LEGJONU ZASŁUŻONYCH. Jak wiadomo teza konstytucyjna, dotycząca Senatu mówi m. in., że prawo wybierania do Senatu mają obywatele, którzy w trybie ustawowym uznani będą za przodujących w pracy dla dobra zbiorowego.

Poniżej podajemy zasady statutu Legjonu Zasłużonych, które referował p. wicemarszałek Car.

Prawo wybierania do pierwszego Senatu po wejściu w życie Konstytucji mają obywatele odznaczeni orderami Virtuti Militari i Krzyżem Niepodległości. Prawo piastowania mandatów senatorskich mają obywatele, posiadający prawo wybieralności do Sejmu. Teza powyższa jest wynikiem uznanej przez nas zasady, że wartościowe wysiłki i zasługi obywateli na RZECZ DOBRĄ ZBIOROWEGO będą go uprawniały do wpływnia na sprawy polityczne. To jest praktyczny dla naszej koncepcji. Senat według naszej Konstytucji dotychczasowej — mówił referent — trudno jest określić. Senat nie był właściwie nawet organem władzy ustawodawczej, a raczej ciałem doradczym. Niechęć do Senatu wpływała na to, że i obecnie nie pomyślano o stworzeniu właściwych podstaw prawa wyborczego do Senatu. Zastosowanie powszechnego prawa wyborczego uczyniło z Senatu coś w rodzaju miniatyry Sejmu. Jeżeli Senat ma być właśnie takim, to wydaje się istotnie zbyteczny. W rozważaniach nad tem, czy lepszy jest jeden czy dwuzbiowy system, musimy sobie uzupełnić nasze doświadczenia doświadczeniami innych państw i widzimy, że w większości państw Senat uważany jest za instytucję potrzebną.

Zastanawiając się nad zagadnieniem równowagi władz, wicemarszałek Car podkreślił, że Sejm odzwierciedla pierwiastek emocjonalny w społeczeństwie. Senat zaś powinien odzwierciedlać pierwiastek refleksyjny i dlatego skład jego musi się opierać na innych przesłankach. Stąd rodzi się koncepcja specjalnego ciała wyborczego do Senatu, złożonego z zasłużonych obywateli. Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem niema ambicji znalezienia absolutnie nieomylnych metod rozwiązania tego zagadnienia, wydaje się jednak, że przedłożony Statut Legjonu Zasłużonych daje najwięcej gwarancji obiektywizmu ze względów formalnych projekt ten nie może być złożony w tej chwili do łaski marszałkowskiej, ale informujemy członków komisji, jak go sobie wyobrażamy.

### Senat czynnikiem decydującym

Referent zaznaczył, że będzie to rozdzielenie ustaw na konstytucyjne i zwykłe, a to dlatego, że koncepcja BBWR. może jeszcze podlegać rozwojowi pod wpływem doświadczenia. Cała procedura oceny zasłużonego obywatela będzie objęta oddzielnym aktem ustawodawczym. Statut ten pomyślany jest w ten sposób, że czynnik rządowy lub też administracyjny niema najmniejszego wpływu ani udziału w kwalifikowaniu obywateli zasłużonych. Czynnikiem, który będzie decydował w ostatniej instancji będzie Senat. Nie chcemy — oświadczył wicemarszałek Car — aby obywatelami zasłużonymi byli tylko ci, którzy mają piękną kartę w swoim życiu, ale należą już do przeszłości. Chcemy aby były to przede wszystkim jednostki PRZODUJĄCE W PRACY DLA PAŃSTWA jako wspólnego dobra wszystkich obywateli.

### Naczelne zasady

Z kolei mówca przystąpił do odczytania poszczególnych zasad statutu Legjonu Zasłużonych. Artykuły pierwsze wspomnianego projektu brzmią, że celem zapewnienia państwu trwałego oparcia na pracy obywateli, którzy w swojej działalności na rzecz dobra zbiorowego przo-

dują tworzy się Legjon Zasłużonych. Obywatele zaliczeni do Legjonu Zasłużonych za obowiązek sobie poczytywają mają: W pracy na rzecz dobra zbiorowego nigdy nie ustawać, doskonalić się w cnotach obywatelskich, rozniecać i pogłębiać w sobie poczucie odpowiedzialności za swoje działania w służbie publicznej, honoru strzec niezłomnie, troskę o godność, rozwój i moc państwa za pierwsze mieć przykazanie. Za uchybienie tym obowiązkom honorem i dobrem imieniem odpowiadać będą. Członek Legjonu Zasłużonych, nie korzystając z żadnych uprawnień szczególnych, przysięgał prawo wybierania do Senatu. Godność obywatela zasłużonego nadaje Senat na wniosek kapituły, a nadto do Legjonu Zasłużonych z mocy samego prawa należą senatoro-

## Prawo kandydackie i Sądy Honorowe

Osobny dział traktuje o sposobie nadania godności członka Legjonu Zasłużonych, a więc prawo zgłaszania kandydata do Legjonu Zasłużonych przysługuje każdemu obywatelowi korzystającemu

wie. Organami Legjonu Zasłużonych są kapituły, komisje kwalifikacyjne i sądy honorowe. Komisje kwalifikacyjne i sądy honorowe istnieją po jednej w każdym województwie. Kapituły Legjonu Zasłużonych składają się z 30 senatorów, wybranych przez Senat na okres 3-letni. Senat wybiera również członków komisji kwalifikacyjnych oraz sądów honorowych. Mandaty do sądów honorowych przedstawiają zjazdy wojewódzkie Legjonu Zasłużonych, które ze swej strony wybrani są przez zjazdy powiatowe po jednym delegacie na 25 obywateli zasłużonych. W zjazdach powiatowych biorą udział wszyscy zamieszkałi na obszarze powiatu obywatele zasłużeni, wpisani do Legjonu Zasłużonych przynajmniej od roku.

w pełni z praw cywilnych i obywatelskich. Po otrzymaniu zgłoszenia kapituła wdraża postępowanie nadawcze, bądź pozostawia zgłoszenie bez rozpoznania, jeżeli ono nie odpowiada warunkom. Szereg

następnych artykułów omawia stronę techniczną procedury nadawczej. Wreszcie specjalny artykuł poświęcono postępowaniu przed sądami honorowymi, do których właściwości należą: a) sprawy kandydatów do Legjonu Zasłużonych z powodu zgłoszenia przeciwko nim zarzutów w toku postępowania nadawczego, b) sprawy obywateli zasłużonych o czynny nie licujące z honorem lub uchylające obowiązkowi szczególnie wpływającym ze statutu. Prawo oskarżenia przed sądem honorowym przysługuje rzecznikowi honorowemu, powołanemu na okres 3-letni przez marszałka Senatu na wniosek przewodniczącego Senatu. Rzecznik honorowy nie może odmówić wszczęcia sprawy, jeżeli tego zażąda przewodniczący kapituły, komisja kwalifikacyjna albo obywatel zasłużony, chcący się oczyścić z zarzutu. Wyroki sądu honorowego są ostateczne i ulegają zaskarżeniu do kapituły tylko jeżeli sąd przekroczył zakres swojej właściwości, jeżeli nie została należycie wyświetlona okoliczność sprawy i jeżeli wyrok jest sprzeczny z prawem. Sąd honorowy w postępowaniu stosuje odpowiednie przepisy kodeksu postępowania karnego, o ile regulamin, uchwalony przez Senat nie postanowi inaczej. Powyższe zasady stałyby się podstawą aktów ustawodawczych, jak jest przewidziane w tezie 36-tej i są jednocześnie rozwinięciem zasady tworzenia się Senatu.

# Trzysta dni Roosevelta

## Dolar „gumowy“ i dolar „kielbasiany“

Otwarcie sesji kongresu Stanów Zjednoczonych zamyka okres pierwszych 300-tu dni działalności Roosevelta w dziedzinie polityczno-gospodarczej. Bilans tej działalności przedstawia się bardzo niejednolite i obfite w wydarzenia, wpływające niekiedy z zupełnie sprzecznych i krzyżujących się z sobą zarządzeń.

Pierwsze 100 dni z okresu rządów Roosevelta znamionowały poważne sukcesy. Inicjator odbudowy gospodarczej udało się opanować i przełamać głęboką niewiarę w możliwość poprawy. Wówczas nastąpiło silne ożywienie, które zatrzymało się jednak w okresie następnych 200 dni. Spa-

dły wtedy cyfry produkcji i obniżył się poziom. Wzrosły zato wydatki państwa, zwiększając jego zadłużenie. Ale i dzisiaj, tak jak na wiosnę ub. r., Roosevelt z nieślabnącą energią dąży do odbudowy gospodarczej, do redukcji bezrobocia, do zwiększenia rentowności w przemyśle i oddłużenia farmerów.

Jednym z ważnych zagadnień pozostaje w dalszym ciągu problem waluty. Dolar „gumowy“, dolar „kielbasiany“ — oto dwa złośliwe pojęcia ukute ostatnio przez „człowieka ulicy“ na tle doświadczeń walutowych Roosevelta, dotyczących dolara „towarowego“. Mówi on przecież o konie-

czności osiągnięcia poziomu cen z 1926 r. Oznacza to najwyższy poziom cen okresu powojennego, przekraczający ceny z r. 1913 o blisko 50 proc.

Wreszcie ostatnie zagadnienie, które wymaga jak najrychlejszego rozwiązania obejmuje zagadnienie finansowania olbrzymich robót publicznych i pomocy dla bezrobotnych.

Te zasadnicze zagadnienia, które w okresie pierwszych 300 dni działalności prezydenckiej Roosevelta nie znalazły dotąd rozwiązania. Już dzisiaj zaczyna krystalizować się przyszły plan gospodarczy, zważając na dziedzinie finansowej. Punktem centralnym tego planu jest przejęcie przez skarż całkowitego zapasu złota znajdującego się w posiadaniu Federal-Reserve Banków, a równocześnie oficjalne obniżenie zawartości złota w dolarze, czyli inne mi słowy dewaluacja dolara, zapewne do 60 proc. jego dawnej wartości w złocie. Dzięki temu zarządzeniu Roosevelt spodziewa się zyskać dla skarbu państwa około 3 miliardów dolarów, co pozwoliłoby na finansowanie dalszej akcji „odbudowy gospodarczej“.

Czy je jednak zdobędzie?

## W Paryżu o Pomorzu

### Francja wzniesie pomnik wdzięczności dla ochotników Polaków

Towarzystwo „Les Amis de la Pologne“, w którego komitecie honorowym zasiadają trzej marszałkowie Francji, kardynał Verdier, b. prezydent Poincaré i wiele innych osobistości zorganizowało w sali recepcyjnej dziennika „Le Journal“ w Paryżu pokaz filmów polskich i koncert skrzypka polskiego Henryka Szerynga. Na interesującym wieczorze wygłosił ponadto entuzjastyczny odczyt o Pomorzu polskiem dyrektor Nouvel, wykazując polskość ziemi, do której roszczą sobie prawo niesłusznie Niemcy.

Licznie zebrana publiczność francuska pośpieszyła na zakończenie ze składkami na budowę pomnika Wdzięczności Francji dla ochotników Polaków, którzy śpieszyli na pomoc Francji ilekroć zaszła tego potrzeba. Pomnik ma stanąć w Paryżu.

## Z Rady Ministrów

Dnia 20 bm. odbędzie się pod przewodnictwem premiera Jędrzejewicza posiedzenie Rady Ministrów, na którym rozpatrywany będzie szereg projektów ustawodawczych, przygotowanych przez poszczególne resorty ministerjalne.

## Becherze z grochem

Niewiadomo, czy po wyroku sądowym w Brunsach, skazującym głównego organizatora skandalicznego strajku szkolnego w Wielu ks. Wryczę na karę 2 miesięcy aresztu, a jego zausznika Lewińskiego na 6 tygodni — nie powitano skazanych, gdy opuszczali salę sądową — kwiatami. Bo skądinąd wiadomo, że taka właśnie demonstracyjna ceremonia należy do ulubionych zwyczajów „narodowych“ zwłaszcza wtedy, gdy sądy Rzplitej karały więzieniem czy aresztem za czyny przestępcze członków, wychowanków czy przywódców Stronnictwa Narodowego. Wtedy właśnie skazanym wręczano poza gmachem sądowym bukiety a później na okolicznościowych zebraniach partyjnych fetowano i wnoszono wiwaty na ich cześć. W omawianym zaś przez nas wypadku pomorska prasa „narodowa“ przemilczała jakoś o k w i a t a c h, ale zato rozpisuje się o czymś innym, — o tem, jako skazani w procesie wielewskim zabierają się p o w y r o k u do „roboty“ i jak razem z nimi ręka w rękę idzie, małkuje im i świadczy uprzejmości — Stronnictwo Narodowe.

Oto — jak dowiadujemy się z tamtej właśnie prasy — w dwa dni po pamiętnym wyroku odbyło się w Wielu „zebranie organizacyjne Stronnictwa Narodowego koło parafjalne Wiele“... Pierwszy odezwał się w s a l c e p a r a f j a l n e j ks. Wryczę, witając swego obrońcę procesowego a zwłaszcza — na co kładzie sprawozdanie nacisk — młodych. Mistrz ceremonii niemniej serdecznie powitał swego zausznika i współtowarzysza z ławy oskarżonych, p. Lewińskiego. Nietyle nas jednak wzruszyły owe słodkie powitania i t e z e r a, które wyległy się w fantazji pisma „narodowego“ że „wkrótce w parafji wielewskiej będziemy mieli co najmniej 500 członków“ — ile n a j k a p i t a l n i e j s z e zakończenie mówiące o tem kogo wybrano do z a r z ą d u. Wybrano zaś: głównego organizatora strajku szkolnego, ks. Wryczę, dalej dwu od niego za-

leżnych z tej samej gromadki ludzi, którzy, przedtem dali się usidłać w akcję strajkową, wreszcie jakby dla dodania jeszcze i t r e s c i l o k r a s y, powołano kierownika wydziału kobiet p. Langową. Słowem, zarządek stał się koleżkami wzajemnej adoracji i n i e t y l k o adoracji.

A co najbardziej zajmujące, że nowe widowisko, urządzone pod pełną już tirmą Stronnictwa Narodowego, odegrano z tupetem, nadrabiając miną i strojem cyniczne grymasy — w t e j s a m e j sali parafjalnej, gdzie pod przewodnictwem i pod wpływem ks. Wryczy — członka pomorskiego zarządu Stronnictwa Narodowego — uchwalono przedtem zorganizowanie haniebnego strajku szkolnego — jest jeszcze jednym wiernym odbiciem „moralności“ partyjnej pp. „narodowców“.

Zachwyty zaś pomorskiej prasy „narodowej“ nad owymi czy podobnymi zebraniami, nawiązującemi c e l o w o do skazanych w procesie wielewskim, przypominają naśladownictwo karygodnego błaznistwa n i e d o r o z w i n i e t y c h d z i e c i. Aby zemścić się nad kimś czy nad czymś lub kogoś nastraszyć biorą się na znany sposób. Zdobywają świński pecherz, nasypują do niego grochu, łapią kota i to wszystko przywiązują mu do ogona. Biedne stworzenie wypuszczają o zmroku, aby straszło... I oszalałe kocisko straszy, aż nie padnie gdzieś pod płotem, lub ktoś litościwy nie oswobodzi go od przyceplonego pecherza... Tymczasem barbarzyńscy figlarze śmieją się po kątach z uciechy, bo mają „sukcesy“...

I takie właśnie „sukcesy“, mające mówić o „wzroście sił“ pp. „narodowców“, przypadają im s i a l e w udziale. Nikomu nie przyjdzie do głowy, aby je pomniejszać. Bo i dlaczego? — Są przecież pełne krasy „narodowej“ i tak p o t w o r n i e wymowne... Niech się zatem dalej zabawiają, póki słaczący pecherzy, grochu, na i kotów.

## Składajcie ofiary

na samolot Pomorza który weźmie udział w organizowanym Challenge 1934 r.

# Z orędziem po wolność W rocznicę Powstania Styczniowego

Żyjemy dziś w tem szczęśliwym położeniu, że na zbrojne wysiłki, przedsięwzięte w stuleciu niewoli, spoglądać już możemy wyłącznie z perspektywy historycznej.

Ziścili się bowiem utęsknienia Tadeusza Kościuszki, Henryka Dąbrowskiego, Piotra Wysockiego, Romualda Traugutta; Polska jest wolna i niepodległa. Jest nią, bo po szeregu nieudanych prób wywalczenia wolności i niepodległości przyszła ostatecznie, ukoronowana powodzeniem, bo po najszlachetniejszych, lecz nieszczęśliwych wskrzesicielach idei niepodległości przyszedł szczęśliwy: **Józef Piłsudski, wiodący swych żołnierzy do zwycięstwa.**

Jakże inne uczucia i myśli władzały społeczeństwem przed rokiem 1914, gdy święcono rocznice czyto Insurekcji Kościuszkowskiej, czy wojen napoleońskich, czy wojny polsko-rosyjskiej roku 1830, czy „wiosny ludów” roku 1848, czy powstania styczniowego. Trzeba się głęboko wmyśleć i wczuć w te czasy, by zrozumieć dwoistość, a nawet rozbieżność ówczesnego społeczeństwa polskiego na dwa obozy: jeden, który przerażony niepowodzeniem — upadł na duchu i krzewił poglądy, zwalczające stanowczo **myśl zbrojnego czynu**; drugi, który nigdy nie rezygnował z **walki o-reznej dla odzyskania bytu państwowego.**

Tę dwoistość śledzić możemy przez cały wiek 19-ty. Widzimy ją wyraźnie od r. 1794 do r. 1914. Ale z największą plastyką i wyrazistością występuje ona na przestrzeni lat pięćdziesięciu, przegradzających powstanie styczniowe od ostatecznego czynu zbrojnego: wkroczenia Legionów Piłsudskiego w wir wojny światowej.

## Między ugodą a ideą powstaniową

Ocena powstania styczniowego w tym okresie przechodzi znamieny rozwój. Klęska ruchu powstańczego, który uległ przemocy a równocześnie zubożeniu Europy wobec sprawy polskiej — były punktem wyjścia dwóch orientacji: „pozytywizmu” i „ugody”. Pozytywiści stanęli na stanowisku, że tylko t. zw. „praca organiczna” jest wskazana po tylu krwawych i nieudanych próbach wywalczenia wolności Polski, że na gruzach „mrzonek” niepodległościowych trzeba zbudować dzieło pomyślności, wytworzyć typ inżyniera, kupca, przemysłowca, działacza społecznego — i to najlepiej obroni społeczeństwo przed zakusami wynaradawiającego zaborcy. Druga orientacja szła w kierunku **ugody, trójjałozmu, pogodzenia się z faktem dokonanej utraty niepodległości**, a zdobywania przez uległość wobec potęg zaborczych pewnych praw, jak np. ciasną w swym zakresie autonomię, czy swobody religijne lub językowe.

Obie te orientacje — a więc i pozytywizm i ugodowy kierunek, — aby wylegitymować wobec szerokich warstw swe racje, musiały ustosunkować się nie tylko negatywnie, ale i wręcz wrogo do idei powstańczej. Szerowały więc takimi określeniami jak „szaleńcy” lub nawet „zbrodniarze”; umniejszały wartość czynu zbrojnego i osobistości historycznych, które rozwinęły w okresie rozbiorów sztandar idei **niepodległościowej**. Co nawiązywać do idei niepodległościowej. Co nawiązywać do idei niepodległościowej. Co nawiązywać do idei niepodległościowej.

## Jeden z najpiękniejszych wysiłków

Jednak nie zdołała ta ideologia zasypać źródeł entuzjazmu dla wolności, ani zniszczyć posiewu idei niepodległości, w kilku powstaniach używających nia ziemie polskie. Mimo potężnej fali oportunistów i rezygnacji w dziesięciolecie przed wojną światową do dogmatu niemal **podniesioną przez endecję — idea niepodległości** utrowała sobie drogę do serc tej młodzieży, którą wychował i której wskazał cele wielkie **Józef Piłsudski.**

## W pogoni za Ghandim

Ghandi nie zgodził się na mowę przed 600-tysięcznym tłumem Hindusów, który się zebrał w Madrasie, żądając od niego wyjaśnień, z powodu „niezrozumiałej zmiany jego polityki”. W czasie pogoni za uciekającym wodzem, stracono wiele kobiet i dzieci.

Dziś tedy już inaczej zupełnie spoglądamy na wysiłki zbrojne okresu niewoli, dziś odrzucamy zupełnie te kryteria, które narzucała pokoleniu przedwojennym **wielopostaciowa uroda**; dziś przeprowadzamy **gruntowną rewizję poglądów na bohaterów powstań**; dziś uświadamiamy sobie, że te „klęski” nie były wcale — jak nam tłumaczył Dmowski — **nieszczęściem dla Polski**, a zaczynem, który nie pozwolił zamrzeć przez przeszło sto lat poczuciu wolności, **twórczym fermentem**, który kolejno ukrzepiał każde pokolenie w przeświadczeniu, że w miejsce wygodnego, oportuni-

zmu i przyziemnej wygody postawić trzeba wielki cel: **wywalczenie niepodległości.**

I dlatego też rocznicę powstania styczniowego obchodzimy w wolnej Polsce już nie z dawnym, przedwojennym sentymentem cierpiętnictwa, już nie jako uroczystość żałobną i klęskową — ale jako **wspomnienie jednego z najpiękniejszych wysiłków**, które — acz nie opromienione zwycięstwem — pozwoliło społeczeństwu polskiemu doczekać się chwili, gdy wskrzesiciel niepodległej Polski powiódł młodzież w **zwycięski bój.**

## Tegoroczny obchód ku czci Marszałka Piłsudskiego

### Zjazd gwiazdzisty sztafet kolarskich do Torunia

Jak się dowiadujemy, w związku z uroczystym obchodem dnia 19 marca br. ku czci Wielkiego Budowniczego Polskiej Odrodzonej Marszałka Piłsudskiego, wzorem lat ubiegłych z inicjatywy Pomorskiej Federacji Obrońców Ojczyzny, powstaje Wojewódzki Komitet Organizacyjny Obchodu.

Następnie utworzone będą wojewódzkie i powiatowe Komitety Obywatelskie Obchodu.

Jednym z punktu programu uroczystości w Toruniu będzie **Zjazd Gwiazdzisty** kolarskich sztafet organizacyj rezerwy i b. wojskowych, zrzeszonych w Pomorskiej Federacji Obrońców Ojczyzny, dalej Zw. Strzeleckiego i wszystkich organizacji WF. i PW. z powiatów Pomorza i OK. VIII z adresami hołdowniczymi dla Marszałka Piłsudskiego.



## Zarazki chorobotwórcze

Przenikające do organizmu przez jamę ustną i gardzielową, hamują w rozwoju i unieszkodliwiają Panflavin w pastylkach. Dlatego też pastylki Panflavin są zalecane przez lekarzy dla ochrony przed gryzą, zapaleniem gardła i przeziębieniem.

**Panflavin**  
w PASTYLKACH

Do nabycia we wszystkich aptekach.

## Anglja boi się polskiego węgla W Londynie nie pozwolono na wyladowanie transportu

Z Londynu donoszą: przywóz 1600 ton węgla polskiego, który wywołał silną reakcję w prasie angielskiej, przyjął we czwartek obrót zupełnie nieoczekiwany.

Statek norweski „Lysaker”, wiozący ładunek węgla polskiego przybył na Tamizę nad ręką. Wyladowywanie węgla do doków papierni „Bovater”, położonych nad Tamizą, rozpoczęła się około godz. 3 popołudniu.

Tymczasem na 2 godziny przedtem władze celne odmówiły pozwolenia na wyladowywanie węgla, twierdząc, że doki papierni „Bovater”,

gdzie stale wyladowywana jest drzewo i trociny, nie są należycie przystosowane do wyladowywania węgla (polskiego...).

„Evening Standard”, wspominając o tej komplikacji, podkreśla, że przywóz węgla do Anglii będzie jednym z tematów dyskusji, gdy zaczną się w przyszłym miesiącu rokowania polsko-brytyjskie w sprawie umowy handlowej.

Prasa angielska alarmuje w dalszym ciągu opinię, donosząc na podstawie wiadomości z Warszawy, jakoby inne firmy angielskie zamówiły dalsze 6600 ton węgla polskiego.

# Żniwo wielkich katastrof na lądzie, wodzie i w powietrzu

Rok 1933 zaznaczył się wielką ilością katastrof. W kwietniu trzęsienie ziemi na wyspach Dodekanazu pociągnęło za sobą śmierć 150 osób, podobna zaś katastrofa w północnej Kalifornii kosztowała 140 ofiar. W marcu zginęło z górą 1500 osób podczas trzęsienia ziemi w Japonii, w czerwcu zaś katastrofa tego samego rodzaju pochłonęła na Sumatrze 260 ofiar.

Huragany, powodzie, wyrządziły olbrzymie szkody materialne. Z górą 4000 ludzi padło ofiarą powodzi w prowincji Szanzi (Chiny), a 2000

wskutek wylewu rzeki Żółtej. Szalony tajfun w Korei wpędził w objęcia śmierci 500 ofiar. Huragany zniszczyły całe dzielnice w Meksyku i w stanie Teksas.

Katastrofy w kopalniach były mniej liczne. W lipcu ofiarą eksplozji w kopalni węgla w Japonii padło 46 górników; w Neunkirchen, w okręgu Saary, od wybuchu gazomierza zginęło 63 osoby. Podczas pożaru teatru w Mexico-City zginęło w płomieniach 50 osób. W okolicach Los Angeles spaliło się żywcem 72 robot-

ników, pracujących w lasach objętych pożarem.

Wypadków kolejowych było sporo w ciągu roku ubiegłego: w marcu nastąpiło w Chinach zderzenie pociągów podczas którego zginęło 50 osób; 15 ofiar pociągnęła za sobą katastrofa kolejowa pod Nantes. W N. Jorku przy zderzeniu towarówki i ekspresu poniosło śmierć 23 osoby a 100 zostało rannych. Katastrofa pod St. Elier, w październiku, spowodowała zgon 37 osób. Grudniowa katastrofa pod Pomponn pochłonęła 200 ofiar, a katastrofa poznańska kilkanaście ofiar.

Na morzu podczas pożaru na parowcu „Atlantique” zginęło 19 osób; naliczono 122 ofiary zderzenia się statków na pełnym morzu, statki te były japońskie.

W powietrzu katastrof było stosunkowo najmniej: w marcu rozbił się samolot pod Dixmuide w Belgii, przyczem 15 pasażerów odniosło śmiertelne rany. W kwietniu sterowiec amerykański „Akron” wpadł do morza, a 74 ludzi załogi utopiło się. W listopadzie spadł olbrzymi samolot rosyjski „K-7”, przyczem zginęło 74 osób. W grudniu samolot angielski spadł w Ruyssele (Belgia); skutek — 10 ofiar.

## Pałace i szpitale walą się w Indjach

Według niepotwierdzonych jeszcze wiadomości, dwa szpitale w Darbhanga (Indje) zawaliły się, grzebiąc pod gruzami około 400 chorych. Zdolano ocalić tylko jednego. Zawaliły się również pałace maharadzy i jego brata.



To wszystko, co pozostało z olbrzymim powietrznym „Emeraude”.

**Pielene włosy za 3 minuty**  
przez  
**SZAMPON**  
**CZARNOGŁÓWKA - SUCHY**  
Gudek 2 R. — APTEKARZ DRANCZYSKA, BIELSKO

## Przed fatalną katastrofą



Gubernator Indochin Pasquier, który zginął w katastrofie „Emeraude” żegna się z bratem przed wyruszeniem w fatalną podróż.

## Paul Boncour i Titulescu u ministra Becka

Min. Beck przyjął francuskiego min. spraw zagr. Paul Boncoura, oraz min. spraw zagr. Rumunii Titulescu.

W czwartek min. Beck z małżonką wydał obiad, w którym wzięli udział wszyscy członkowie Rady Ligi, m. in. sir John Simon, Paul Boncour, bar. Aloisi, jak również sekretarz generalny Avenol, jego zastępca Ascarate, podsekretarz generalny Walters, oraz wyżsi urzędnicy Min. Spraw Zagranicznych.

## Aparat pocztowy

Konstruktorom sowieckim udało się stworzyć aparat ortujący pisma, który bez pomocy ludzkiej będzie przepuszczał pisma przez system fotoelementów, „czytał” adresy i sortował według adresatów. Szczegóły aparatów są już gotowe.

# Świat w zdarzeniach

## W kilku wierszach

Miasto Havana jest bez prądu elektrycznego, gazu, wody, gdyż robotnicy strajkują.

W Buenos Aires powstała przy towarzystwie „Wolna Polska” stała scena polska z widownią pod gołym niebem.

W Pradze odbędzie się w niedzielę, 21 bm. uroczyste otwarcie Wystawy współczesnej grafiki polskiej.

W miejscowości Pisek w Czechach zmarł słynny pedagog muzyczny, skrzypek Otokar Szewczyk.

Nowy prezydent Kuby Mendieta objął urządowanie.

Pruskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych da obecnie kwestję urzędowego wprowadzenia niemieckich nazw miesięcy.

Pisarz niemiecki Ludwik Renn, skazany został przez Trybunał Rzeszy w Lipsku na dwa i pół roku więzienia.

Liczba ofiar trzęsienia ziemi w Indjach wynosi około 2000 zabitych i zgorą 10.000 rannych.

Na dziedzińcu więzienia w Dessau ścieto toporem dwóch skazanych na śmierć za zabójstwo szturmowca Cieślaka.

Radjofonia szwajcarska zamknęła ub. r. najwyższą liczbą abonentów — 300 501 osób.

Cudzoziemcy będą z dniem 1 czerwca zwolnieni od wszelkich formalności i opłat cyklicznych przy wjeździe lub wyjeździe z Francji.

Angielski przemysł filmowy przewiduje w r. 1934 realizację przeszło 200 filmów kosztem około 400 milionów franków.

Policja niemiecka skonfiskowała mienie szeregu zbiegłych zagranicę przywódców dawnych organizacji lewicowych.

W Paryżu w czasie przedstawienia „Koziolana” w Komedji Francuskiej doszło do manifestacji. Spowodowały je niektóre ustępy sztuki, nasuwające analogię z obecnymi wypadkami.

## Uśmiechniesz się

Dama do przyjaciółki, która wyczesuje szerść swojego pleska:

— Czy twoja bona nie mogłaby tego zrobić?  
— Kąpie teraz dzieci, a po drugie nie mam do niej zaufania.

— Na szosie długości 500 metrów jadą naprzeciwko siebie dwaj motocykliści: jeden z szybkością 100 km., drugi z szybkością 120 km. na godzinę. Gdzie się spotkają?

— W szpitalu, panie profesorze.

## Opatentowana Zuzanna

### Nazwisko jako relikwia

Znana szampionka i gwiazda tenisa, Zuzanna Lenglen, dała wpisać swoje nazwisko do rejestru handlowego. Jest to fakt niecodzienny.

Co skłoniło gwiazdę tenisa do tego kroku? Lenglen wie, jaką wartość handlową i reklamową posiada jej nazwisko, nie chce więc, aby służyło ono rozmaitym firmom jako plakat, szyld reklamowy. Dziś „Zuzanna Lenglen” jest opatentowana jak każdy wynalazek, nikomu nie

wolno się już nim posługiwać.

Znany bokser niemiecki Schmelling sprzedał swoje nazwisko fabryce kawy za dobre wynagrodzenie. Handel nazwiskami uprawiany jest zresztą całkiem legalnie. To, co uczyniła zatem Zuzanna Lenglen może być równie dobrze wytwórzone jako środek zapobiegawczy lub jako sposób zmuszania tych którzy posługują się jej nazwiskiem do płacenia jej wynagrodzenia.

## Kto zje najwięcej kasztanów?

### Ofiara konkursu

Oryginalny mecz, w którym zwycięzcą miał zostać ten, kto zje najwięcej kasztanów pieczonych, został urządzony we Florencji. W meczu wzięło udział dwieście zgorą osób, a pierwszą nagrodę otrzymała młoda Florentynka, sprzedawczyni kasztanów, która zjadła 402 (dosłownie) pieczone kasztany. Ale... gdy zabierała się do ugrzyzienia czterechsetnego kasztana, dostała na-

gle gwałtownych boleści, upadła na ziemię a przywołany lekarz zastosował odpowiednie środki curacje.

Przyszłszy do siebie, dziewczyna zadała na tychmiast pytanie, czy otrzymała pierwszą nagrodę. Otrzymała ją istotnie... Różno bywają konkursy, różne też i ambicje.

## Sen broni przed jadem

### Świstaki zarażone dżumą

Sen chroni organizm przed zatruciem zarazkami i jadem. W Paryskiej Akademji Nauk referowano fakt następujący: kilku świstaków zaszczepiono **zazarkami dżumy**. Szczepienie odbyło się jednak na krótko przed terminem zapadnięcia ciał zwierzątek w długi sen zimowy. I oto świstaki pograżyły się w sen zimowy; jakgdyby nie tkwiły w nich zarazki straszliwej choroby. Miesiące za miesiącem przechodził a świstaki spały

wciąż „zdrowym” snem sprawiedliwych. Aż wreszcie nadeszła wiosna i zwierzątka przebudziły się. Teraz wybuchła dżuma w ich organizmie dżuma. W ciągu dwóch dni skośła choroba wszyscy świstaki. We śnie głębokim pograżone przez spały więc zwierzątka swoją chorobę. Sen strzymał straż nad nimi.

Badania lekarskie podobne fakty również zanotowały, jeśli chodzi o organizm ludzki.

## Najgrubsi Anglicy

### w „Młynku do kawy”

W jednym z najstarszych hoteli Londynu, noszącym dotąd jeszcze oryginalną nazwę „Młynka do Kawy”, zachowana jest ogromna waga, pierwotnie przeznaczona do ważenia towarów, na której ważyli się goście hotelowi, należący do ówczesnych znakomitości. Z kart, rejestrujących dokładnie wagę parów i wiel-

kich synów Anglii, które zachowane są dotąd przez zarząd hotelu, dowiadujemy się, iż jednym z najcięższych Anglików w XVIII wieku był lord Salisbury, który ważył 270 funtów. W ćwierć wieku później prześcignął go wagą wicehrabia Dudley, który ważył 280 funtów.

## Wykopaliska z epoki żelaznej

### Szpilka długości 18 cm.

W Bobelwitz, w powiecie międzyrzeckim (Meseritz), natrafiono przy robotach ziemnych na kilka przedhistorycznych urn i naczyń glinianych, ustawionych bądź na ziemi, bądź też na płycie glinianej, kilka drobnych podstawek, przypominających zabawki dziecięce oraz szpilki z brązu. Niektóre naczynia ozdobione są we wzory w formie kresiek lub wgłębień. Szpilka

długości 18 cm. w górnej swej części wygięta jest nakształt szpilki łabędziej i kończy się główką, żłobioną w formie gwintu.

Wedle orzeczeń niemieckiego rzeczoznawcy, wykopalisko pochodzi z epoki żelaza z lat 800—500 przed Nar. Chrystusa i należy do kultury lużyckiej.

## Gdzie, co i jak?

Sejmowa komisja odbudowy umorzyła pożyczki udzielone przez Bank Gosp. Krajowego o fiarom powodzi w roku 1927.

Pod Przychowem na linii kolejowej Warszawa — Kraków, wydarzyła się katastrofa kolejowa, pociąg pośpieszny mianowicie najechał na towarówkę rozbijając 14 wagonów. Ofiar w ludziach nie było.

Znani lekkoatleci polscy Kusociński i Pławczyk zaproszeni zostali do Ameryki przez Zw. Sokolstwa Polskiego.

400 tonn ryb mrożonych nadeszło z Rosji do Polski.

W Warszawie jest coraz mniej ekzekucyj. W związku z tem proponowane jest zmniejszenie liczby komorników z 40 na 30.

Greckie ministerstwo komunikacji zamierza zakupić w Polsce 20 samolotów.

Wodociągi warszawskie dziś obchodzą uroczystości 50-lecia swego istnienia.

Ojciec Św. przyjął na audjencji malarza polskiego Henryka Rosena, który prowadził prace malarskie w kaplicy papieskiej w zamku Castelgandolfo.

4 lutego odbędzie się w Warszawie zjazd lekarzy, z całego kraju, dla omówienia sposobów zawierania umów z Ubezpieczalniami Społecznymi.

Sfery gospodarcze czynią zabiegi o budowę linii kolejowej Ząbkowice — Grodziec, która połączyłaby Zagłębie Dąbrowskie z magistralą węglową.

Dyrektorem okr. kolei w Krakowie na miejsce inż. Bobkowskiego, który został wiceministrem Komunikacji, mianowany został inż. Stodolski.

B. francuski minister Hennessy wygłosił w Metz w obecności 2.000 osób odczyt, w którym rozwinął ideę francuskiej partii narodowo-socjalistycznej.

## gdy przeczytasz

Dwaj Szkoci kupili na spółkę psa Macpherson powiada:

— A wlec pies jest naszą wspólną własnością, wybierz sobie połowę.

— Powiedz, czy wolisz przednią połowę z pyskiem, oczami, uszami, czy też tylną połowę z ogonem.

— Jeśli ja mam wybierać, to oczywiście wolę przednią.

— Dobrze, przednia część jest twoja — ale musisz teraz starać się o pożywienie dla twojej części. Moja nic nie je.

ANTONI MARCZYNSKI.

54)

## PODPALACZE

W marcu roku 1929-go zalał się lód na stawie. Jeden amator ślizgawki utonął, siedmiu innych wyciągnął z toni młynarz z Glueksaue i jego robotnicy. A wszystkie te dzieci były z Szczęsnej Łąki.

Wreszcie noc z 1-go na 2-go sierpnia tegoż roku. Rocznicą Sedanu. Stotzeck niemal całą ludność Glueksaue wyciągnął do miasteczka na festyn. I licho przyniosło burzę. Od pioruna zapaliła się szkoła. Wyludniona wieś byłaby spłonęła doszczętnie, ale przeszkodził temu „odwieczni wrogowie”. Cała Szczęsna Łąka przybiegła ratować sąsiadów...

Dzięki tym wydarzeniom sztuczny mur nienawiści runął. Mieszkańcy obydwóch wiosek znowu gawędzili z sobą najprzejrzajniej, świadczyli sobie sąsiedzkie przysługi i bawili się wspólnie kosztem pomylnych pedagogów. Oczywiście ani Stotzeck, ani Ropelski nie dawali za wygraną. Zaczęli szkanować dzieci w szkole, chcąc w ten sposób sterylizować rodziców. Dzieci z Glueksaue opowiadały z płaczem, że pan nauczyciel się wściekł. Identycznie to samo mówili uczniowie Ropelskiego. Ta pedagogiczna wściekłość trwała 2 tygodnie, czyli tak długo, jak długo noce były jasne. Wreszcie księżyc wszedł w fazę nowiu. I odrazu Ropelskiemu wybił ktoś kilka zębów. Tegoż dnia wieśniacy z Szczęsnej Łąki długo coś nad strumykiem tłumaczyli sąsiadom z Glueksaue. A najbliższej nocy August Stotzeck położył się do łóżka na tydzień po „masażu twarzy”, jaki mu zaaplikował przed domem „kmiotek nieznaną”.

Po tych zamachach obydwaj nauczyciele uspokoił się trochę. Aż przyszły letnie wakacje roku 1930-go. Ropelski wyjechał do Gdyni. Stotzeck nie chciał być gorszym; coż to, jego nie stać na wyjazd nad morze?! Pojechał do Sopot. Jeden i drugi miał więc wokół siebie atmosferę, jakiej pożądał.

Pewnego dnia doniosły dzienniki, że do Gdańska przybędzie Jan Elden i wygłosi przemówienie na temat obecnej sytuacji politycznej w Europie. Jan Elden był uczniem twórcy i przywódcy ruchu paneuropejskiego, Ryszarda Coudenhove - Calergi. Był założycielem pacyfistycznego tygodnika „Pax” i znanym mówcą, ale, prawdę powiedziawszy, połowę swojego regłosa zawdzięczał pamiętnej awanturze z swoim ojcem Rogerem von Eldenem, który go wówczas wyziedziczył.

Wiadomość o przyjeździe „przekłętą pacyfistą” wzbudziła Augusta Stoczka, vel Stotzeck’a i wielu jemu podobnych. Wraz z gromadą niemieckich parjotów wyruszył do Gdańska, by Eldenowi urządzić solidną kocią muzykę. Ewentualnie także czynne „owacje”. Diatego, na wszelki wypadek, zabrano z sobą sękatę łagi, pałki gumowe, kastety, itp. artykuły pierwszej potrzeby bojówkarskiej.

W sali Domu Robotniczego było już sporo ludzi. Grupa z Sopot wcisnęła się z biedą. Zaraz też podszedł do niej jakiś dryblas. Wyjaśnił, że ci pod ścianą to Polacy. Tłumnie przybyli z Gdyni, żeby Eldena... wygwidzać! Na sali jest komisarz policji, który zgromadzenie rozwiąże, skoro tylko zaczną się burdy. Wobec tego...

— Rozumiem! Nie pozwolimy Eldenowi ani gęby otworzyć!

— Głuois pan, panie Stotzeck. Właśnie macie sie-

dziec cicho. Taki jest rozkaz!... Chodzi o to, rozumie pan, żeby demonstracje rozpoczęli Polacy! By zadokumentowali w ten sposób, że tylko oni są skrajnymi militarystami. Że oni rozbili pacyfistyczne wiec. Niemcy zachowywali się spokojnie, rozumiecie? Oczywiście, do czasu. Bo przy opuszczaniu sali troszkę dogrzejemy...

— Eldenowi! Nie! Polaczkom! W obronie Jana Eldena!!!

August Stotzeck nieprędko rozgryzł ten orzeszek politycznej perfidji. A potem przyznał, że ten, co to wykombinował, miał głowę na karku. Dobrą głowę!

Aliści zdarzył los, że wśród Polaków zdarzył się taki sam kombinator z „dobrą głową”. — Musielibyśmy zaozać chryję, gdyby na sali byli sami zwolennicy Eldena. Ale tu, na szczęście, dostrzegam moc hitlerowców. Pozwólmy, że oni nas wyręcą. Że odpowiedzialność za demonstracje antypacyfistyczne na nich spadnie. Na szwabów! Więc siedzieć cicho, koleczy i czekać!

Dzięki tak przypadkowej zgodności taktyki jednych i drugich szowinistów, wchodzącego Eldena powitało grobowe milczenie sali. Jan Elden utykał silnie, a czoło miał przewiązane białą opaską. Nie igay więc poranne dzienniki, gdy doniosy, że Eldena w nocy pobito pod Arturshof; Gdańsk się spisał.

Jan Elden skłonił się lekko, potem z estrady objął salę jakby zdumionem spojrzaniem; oczekiwał gwizdów, wycia, obelg i gradu śmierdzących jaj, tymczasem nic, idealny spokój... No, naneszcie coś!... W trzecim rzędzie krzesel powstała jakaś młoda panienka. Zamachnęła się i na białym bandażu Eldena zakwitnęła czerwona plama. Druga na gorsie koszuli. A trzeci pocisk trafił w szklankę i strącił ją na podłogę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# Oko w oko z rzeczywistością

## Ponury obraz z życia Polaków na terenie W. Miasta Gdańska

Niejednokrotnie już wskazywaliśmy na rozpaczliwe położenie ludności polskiej, zamieszkałej na terenie W. M. Gdańska, która mimo zastrzeżeń i zagwarantowanych Konstytucją W. Miasta i umowami polsko-gdańskimi praw wyraźnie podkreślających równouprawnienie ludności polskiej i obywateli polskich zamieszkałych na terenie W. Miasta, jej swobodny rozwój kulturalny, oraz pełną swobodę gospodarczą — uciskana jest na każdym kroku materialnie i moralnie. Niejednokrotnie już na podstawie konkretnych faktów wykazywaliśmy, że mimo ciągłych, a nawet bardzo uroczyście zapewnień czynników za politykę W. Miasta odpowiedzialnych, w pierwszym rządzie prezydenta Senatu dr. Rauschninga, podległe im organa wykonawcze, prześladowały ludność polską na każdym kroku, uprawiając jakby systematyczną politykę wynarodowienia.

Ponieważ w ostatnim czasie wpływały z terenu gdańskiego do naszego pisma coraz liczniejsze skargi i głosy o pomoc, wysłaliśmy na wioski specjalnego korespondenta, który przyjrzał się zbliżeniu warunkom, w jakich żyje ludność polska. Wrażenia naszego współpracownika, ujęte w poniższym raporcie, oddane zostały z całą bezstronnością.

Przed oczyma czytelnika przesuną się żywym wyrwane z rzeczywistości ponure obrazy z życia Polaków w Gdańsku.

### W Piekle, gdzie 94 proc. Polaków

Na południowym cyplu Wolnego Miasta Gdańska leży miejscowość Piekło, wioska, zamieszkiwana w 94 proc. przez ludność polską, ludność, która w zaraniu tworzenia się Wolnego Miasta wnosila petycję do Ligi Narodów o przyłączenie jej do Rzeczypospolitej Polskiej, ludność uciskaną, terroryzowaną i gnębiąca na każdym kroku, a jednak trwającą niezłomnie na swym stanowisku narodowym i bohaterstwo odpięrającą wszelkie zakusy germanizacyjne.

Dzięki fatalnemu położeniu geograficznemu, a właściwie dzięki stworzonemu granicom W. M. Gdańska, ludzie ci odcięci są zupełnie od większych ośrodków polskich, jak np. Tczewa, oddalonego od Piekła o 43 km, jak również od Gdańska o 47 km, gdzie mogliby znaleźć moralną pomoc i poparcie.

Najbliższa wioska polska Walichnowy oddalona o ca 15 minut drogi, odcięta została od Piekła przez zniesienie promu na Wiśle, skutkiem czego uniemożliwiono ludności polskiej uczęszczanie na polskie nabożeństwa i kazania. Istnieje wprawdzie w Piekle kościół, zbudowany z miejscowych funduszy, a więc w 94 proc. z funduszy polskich, jednak osadzono tam księdza Niemca i nabożeństwa odbywają się jedynie w języku niemieckim.

### Golgota polskiego robotnika

Z wyjątkiem jednego tylko gospodarza Polaka, ziemia i nieruchomości należą do Niemców, zaś ludność polska, to robotnicy, zatrudnieni jedynie w lecie przy budowie dróg wodnych. Praca ta trwa przeciętnie 4 miesiące w roku, czyli jak w roku 1933 daje zatrudnionemu robotnikowi zarobek ca 8 Gułd. brutto dziennie. Do maja 1933 r. otrzymywali bezrobotni Polacy, narówni z ich współobywatelami Niemcami, wsparcie — t. zw. „Stempelgeld”. Po utworzeniu się nowego Senatu zniesiono na wioskach wsparcie w poprzedniej formie, a natomiast przydzielono ludzi do różnych prac drogowych, jak wydobywania kamieni, tłuczenia itd. Prace te oczywiście otrzymali w pierwszym rządzie Niemcy, oraz ci, którzy przystąpili do partii hitlerowskiej. Dopiero na stanowcze wystąpienie robotników Polaków, wysłano ich na prace dorywcze do gospodarzy Niemców. I tu zaczęła się martyrologia robotnika polskiego. Po zakończeniu dorywczych zajęć u gospodarzy, ludzie ci wędrowali od sołtysa do kierownika urzędu pracy, ale żaden z nich nie mógł im rzekomo wydać kart pracy.

Widząc, że miejscowe władze szykanują ich rozmyślnie, robotnicy gromadą udali się do kierownika urzędu pracy, Johana Lipińskiego, który przyjął ich wieczorem o

godz. 8 i w końcu zdecydował się zdobyć dla nich karty pracy od komisarycznego sołtysa Neumanna, oraz zezwolenia udania się nazajutrz do pracy przy budowie szosy.

Jak już swego czasu donosiliśmy, praca ta trwała zaledwie 2 dni, a to z tego powodu, że Rodacy odmówili brania udziału w salutowaniu sztandaru hitlerowskiego przed i po zakończeniu pracy. Robotnikom Polakom polecono pracę przerwać i udać się o pomoc do... Warszawy.

Sklepy zaczęły odmawiać ludziom wydawania żywności na kredyt, właściciele

domów - Niemcy poczęli grozić eksmisją w wypadkach niepłacenia czynszu. Chciano terroryzować ludność widmem głodu, widmem spędzenia długich miesięcy zimowych bez opału, bez dachu nad głową.

I tu zaczyna się golgota robotnika polskiego, ojca obciążonego przeciętnie liczną rodziną, znękanego brakiem pracy, brakiem pieniędzy, brakiem możliwości połączenia się z instytucjami polskimi w Gdańsku, oddalonymi od Piekła o 47 km, słowem wydanego na łup wojującego hitlerizmu.

## Zastawianie sidła

Dzięki jednak opiece Związku Polaków i Macierzy Szkolnej, organizacji będących w stałym kontakcie z ośrodkami polskimi na terenie W. M. Gdańska, pośpieszono ludności polskiej w Piekło z doraźną choć niewielką pomocą, ażeby umożliwić przetrwanie najcięższego okresu. Widząc, że system obrony zawodzi, miejscowe sfery zaczęły nakłaniać Polaków do przystąpienia do partii hitlerowskiej, obiecując wypłacić zapomogę za 14 dni wstecz, pracę oraz rozdawany Niemcom zasiłek zimowy. Robotnicy-Polacy nie sprzedają swej narodowości.

Przed Bożem Narodzeniem i po Nowym Roku przygotowano Polakom nową niespodziankę. Delegaci partii hitlerowskiej zjechali do Piekła z wozami pełnymi, darów, jak ubrań, materiałów, obuwi, artykułów żywnościowych rozdawanych rodzinom w ilości pół centnara mąki, 20 funtów grochu, 5 funtów cukru, oraz bonów na zakup materiału opałowego, a nadto zapomogi pieniężnej, wynoszącej od 20—40 G. na rodzinę. Doskonale obeznani z miejscowymi warunkami, zatrzymali się przede wszystkim przed domkami zamieszkałymi przez Polaków, wnosząc do domów dary

i po stwierdzeniu, że są one zamieszkałe przez Polaków, wycofywano się z uwagą, że dla Polaków nic niema.

Po zniszczeniu robotnika polskiego materialnie i fizycznie, dąży się jeszcze do zrujnowania go i moralnie.

Tak więc, mimo oficjalnych deklaracji Senatu W. M. Gdańska, stosuje się w Piekło w stosunku do ludności polskiej metody, które mają odstraszyć miejscową ludność od polskości. Jednakże ludność ta jest w 94 proc. polską, czego choćby dowodem jest zgłoszenie w roku bież. mimo ciężkich warunków materialnych i politycznych, dostatecznej liczby dzieci polskich do stworzenia szkoły polskiej.

Ludność polska żąda faktycznego równouprawnienia z obywatelami W. M. narodowości niemieckiej, chce aby narówni z nimi dawano potrzebującym członkom mniejszości polskiej wsparcie na zimę, zapomogi, oraz przydzielano pracę, aby nie zmuszano do salutowania po hitlerowsku i nie zwalniano za odmowę salutowania z pracy, chce dzieci wychować po polsku, w polskiej szkole i mieć polskie nabożeństwa.

# Robili to samo co inni...

## Bayoński skandal w dochodzeniach sądowych

Dochodzenia w sprawie Stawiskiego trwają w dalszym ciągu. Przesłuchano ponownie b. boksera Niemieckiego oraz kilku funkcjonariuszy i urzędników towarzystw ubezpieczeniowych, w których ulokowane były fałszywe bony bayońskie. W mieszkaniu b. redaktora „Liberte” Aymarda dokonano rewizji, przy czym miano znaleźć interesujące dokumenty. — Aymarda postanowiono zatrzymać w więzieniu, pomimo, iż skarży się on na chorobę nerki i pomimo opinii lekarza więziennego. Trybunał postanowił zatrzymać również w więzieniu redaktora „Midi” Dariusza, odrzucając jego prośbę o wypuszczenie na wolność za kaucją. Decyzję tę zakomunikowano Dariuszowi, którego sprowadzono do sądu z więzienia w kajdanach na rękach.

### 610 pudełeczek z klejnotami

W najbliższych dniach mają przybyć do Bayonne eksperci, celem ustalenia wartości biżuterji, znalezionej w schowku Tissiera. Biżuterja ta była spakowana w 610 pudełeczkach. Kochanka Tissiera Matylka Sabatier prawdopodobnie

dobnie zostanie oskarżona o współudział w przestępstwie i o paserstwo. Sędzia śledczy otrzymał oryginalny listów Stawiskiego i zarządził ekspertyzę grafologiczną. Ekspertyzie podane są również podpisane przez Stawiskiego 132 czeki, wystawione przeważnie na okaziciela.

Obronca Tissiera zwrócił się z listem otwartym do władz sądowych, w którym wyraża zdziwienie, że dotychczas nie został postawiony w stan oskarżenia towarzysz jego ucieczki do Chamonix, Voix, który był obecny przy śmierci oszusta.

### Sieroty i wdowa

Jeden z dziennikarzy francuskich w następujących wzruszających słowach opisuje wizytę swoją u wdowy i sierot po Stawiskim:

Dzieci nie jeszcze nie wiedzą. Michalina ma około pięciu lat i bardzo kocha lalki.

Wiesz, — mówi z dziecęcym zaufaniem — miałam mnóstwo lelek. Mnóstwo! Ale zostawił mi tylko tę jedną i walizkę na jej sukienki. Ale mamusia powiedziała, że mi te lalki oddadzą! Mały blondasek siedmioletni to Klaudjusz,

## NIE PANIE PRĄDOŻERCO

Pan nie dostanie się do mego wnętrza, ponieważ ja jestem żarówką Philipsa o ściśle zmierzonym świetle. A moja zasada jest: „Ani grosza na marotrąwienie prądu”.

Znakomita jakość żarówek Philipsa zmierzona została przez fotometr, (przyrząd do pomiaru jasności żarówek) który wykrył prąd do żarówek w t. zw. „tanich” żarówkach.

**ŻARÓWKI PHILIPSA**  
CHRONIA WASZE OCZY—DBAJA O WASZĄ KIESZONKĘ



## 3 dni

### Isć do wróżki

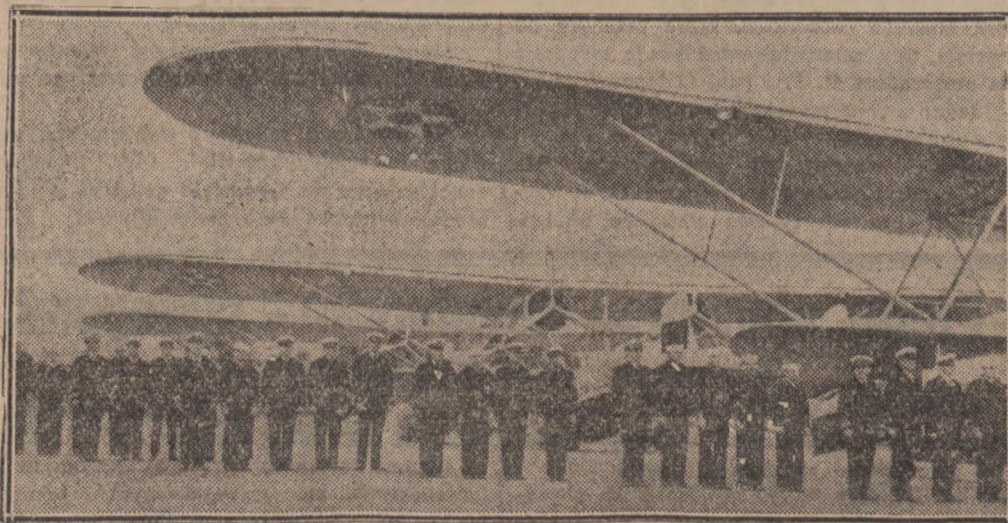
„Czy jesteśmy ślepi?” — Czy warto nam dłużej walczyć? — takie oto dręczące pytania trapią pomorską prasę „narodową” i bankrutujących działaczy partyjnych. Oczywiście, że muszą mieć swoje powody... Bo przecież, skądby przyszło do głowy rozwozić się w piśmie nad tem, albo na zebraniach, gdyby nie było powodów...

Ktoś tam wykrztusił, że „warto”... a jakże, bo dlaczego; ktoś inny obliczył wzrokiem i Włochy i Niemcy i Amerykę i odkrył, że „90 procent ludności w Polsce tkwi w morzu a pałki i zniechęcenia”. I że tylu jest również ślepych i głuchych a „10 procent nasycionych ma tylko jedną troskę: utrwalić posiadaną władzę”... I na tem koniec. Ani ziarenka nie znalaziono nawet dla siebie... Biedaczyska! Nietylko ogłuchli i oślepli, ale pozostali jeszcze niemasyceni.

Czy nie byłoby lepiej, gdy trapią już pp.: „narodowców” powyższe pytania, zdać się na ślepy los przypadku: pociągnąć np. supelki, albo zagrać w „orta i reszkę”, albo wreszcie poczekać do ma j a na galazkę akcji i, obrywając kolejno listki, powtarzać: „warto” — „nie warto”. Bo i tak nie będą mądrzejsi, choć mędrkowali przez tyle lat, gdy cała Polska pracowała i pracuje.

Jeszcze jedna jest droga: isć do wróżki.

## Śladami Italo Balbo



Eskaadra hydroplanów amerykańskich wystartowała z San Francisco do Honolulu. Pierwszy z olbrzymów powietrznych odbył trasę 3.862 kilometrów w 24 godzinach i 38 sekundach.

ukończony synek, do którego Stawiski napisał rozpaczliwy list pożegnalny, aby go przeczytał gdy... dorośnie — nie wie również o niczem jak i jego siostrzyczki wierzy, że ojciec wyjechał w podróż, jak to często bywało. Dzieci po kazaly nam zabawki, które otrzymały na gwiazdke.

Dzieci poszły z piastunką na przechadzkę, a pani Stawiska żali się: — widzi pan, chcę pojechać do Chamonix po zwłoki mego męża. — Proszę poprosić bym mogła pojechać sama, zupełnie sama!

— Ale czy nie ma pani przyjaciół, którzy by mogli jej towarzyszyć?

— Przyjaciół? Ach, panie miałam setki najserdeczniejszych przyjaciół, którzy zamęczali nas dowodami przyjaźni ale ani jeden z nich nie przyszedł mnie odwiedzić po tem, co się stało!...

### Obiad, synekura i przyjaciółki

Jako charakterystyczny przyczynek do tej skargi warto przytoczyć wywiad korespondentki jednego z tygodników paryskich ze znanymi z procesów finansowych Oustric'em i panią Hanau. Rzecz znamienna; oboje potępiają jednogłośnie Stawiskiego. Pani Hanau mówi:

„Stawiski? Nic szczególnego, robił to samo co robili przed nim inni i co będą dalej robili. Zresztą człowiek ten robił to samo, co robią wielkie instytucje finansowe, tyle tylko, że nie miał po swojej stronie prawa”.

Mme Hanau daje upust swojej nienawiści do banków, których była — jak twierdzi — ofiarą.

Oustric mówi tak:

„Stawiski? Jego sprawy nie mają nic wspólnego z moimi. To był oszust. Jego interesy były oparte na piasku, wówczas gdy moje... Mnie zresztą nie interesują pieniądze zupełnie (?) co mi za różnica, czy mam 30 czy 300 milionów... W jaki sposób zdobywał sobie Stawiski poparcie polityków? Zwykłą drogą: obiad, synekura w administracji jakiegos przedsiębiorstwa, przyjaźni...”

Słowem, jak wynika ze słów tych „asów” giełdowo-finansowych, Stawiski nie mógł być zaliczony do „grubych rwb, którym się, nie powiodło”.

# Wspaniały rozwój wychowania fizycznego

## Rosną szeregi sportowców i mnożą się tereny sportowe

Sejmowa Komisja budżetowa rozpatrywała w ramach budżetu Ministerstwa Oświaty preliminarz budżetowy Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego. Referował budżet poseł Zdzisław Stroński.

Porównanie poszczególnych pozycji z roku bieżącego i przyszłego wykazuje, że wydatki osobowe naogół zmalały o 3180 zł, mimo to, że kadry ćwiczebne w tym okresie zwiększyły się, co dowodzi racjonalnej organizacji pracy.

Budżet Państw. Urzędu jest wybitnie wegetatywny i opracowany pod kątem widzenia niedopuszczenia do zahamowania akcji w dziedzinie wychowania fizycznego.

Rozwój wychowania fizycznego w Polsce przyjął ostatnio takie rozmiary, że Państwowy Urząd obawia się trudności przy zaspakajaniu materiałowem, w sprzęt oraz w instruktorów tych wszystkich, którzy chcieliby ćwiczyć. Pogarsza sytuację fakt, że budżety miejskich i powiatowych komitetów wychowania fizycznego ulegają stale zmniejszeniu.

Rok 1931 wykazywał 300.000 zrzeszonych sportowców. Rok 1932 — już 420.000. Państw. Odznakę Sportową zdobyło poza wojskiem 17.560 osób w roku 1931, a w roku 1932 — już 171.658. Odznak strzeleckich w r. 1931 zdobyto 29.698, a w r. 1932 — 111.852.

Rozwój terenów sportowych za lata 1931 i 1932 przedstawia się następująco:

sale i hale gimnastyczne w r. 1931 — 238, w r. 1932 — 998; boiska piłki nożnej w r. 1931 — 390, w r. 1932 — 950, boiska do gier sportowych w r. 1931 — 570, w r. 1932 — 4.258; boiska lekkoatletyczne z bieżnią w r. 1931 — 302, w r. 1932 — 475; pływalnie otwarte w r. 1931 — 51, w r. 1932 — 60; pływalnie kryte (zimowe) w r. 1931 — 7, w r. 1932 — 13; ogrody Jordanowskie w r. 1931 — 46, w r. 1932 — 67; przystanie wioślarskie w r. 1931 — 40, w r. 1932 — 171.

## Niewiniątka...

Tylko pół strony poświęcono armii niemieckiej w nowym niemieckim „Roczniku Statystycznym” (Statistische Jahrbuch) o objętości 775 stron.

„Porównując cyfry z zeszłorocznymi, czynimy interesujące odkrycie” — pisze paryski „Tagebuch”. „Wszystkie dane odpowiadają sobie do ostatniej cyfry, do ostatniego wykończenia. W całej statystycznej armii ani jeden oficer nie zmienił przez cały rok swego dotychczasowego przydziału, nie przybyło, nie ubyło ani jednego człowieka, ani jednego konia. Wszystkie oddziały wojskowe pozostały niezmienione w poprzednim składzie. Szczęśliwym „przypadkiem” redakcja rocznika zebrała dane zeszłoroczne i je dosłownie przedrukowała”.

## Ze świata

W Porto Alegre została założona Polska Spółka Handlowa z kapitałem 55 tys. milrejsów. Nowa firma będzie się trudnić specjalnie handlem z Polską. Pierwszą transakcją nowej placówki handlowej było zamówienie większej ilości chmielu polskiego.

Zapisy studentów na uniwersytetach węgierskich postępują nierówno. Podczas gdy na uniwersytet budapeszteński zapisało się na nowy semestr dotychczasowy 600 słuchaczy, na politechnikę zapisało się jedynie 9-ciu studentów.

Echem niedawnego pobytu grupy polskich literatek i dziennikarek w Italii, był wieczór polsko-włoski, zorganizowany przed kilku dniami w Neapolu.

W Cluj (Rumunia) zmarł znany polityk rumuński Teodor Mihały w wieku lat 70.

W Estonii odbyły się wybory samorządowe, które przyniosły 50 proc. mandatów komunistom. Znaczące straty poniosły partie socjalistyczna, komunistyczna i partja Toemisona.

W Prusach, Bawarii, Saksonii i Meklemburgii władze zarządziły rejestrację wszystkich obywateli austriackich, przebywających w Niemczech.

Z Rzymu donoszą, że upływający w dniu 18 bm. Traktat Przyjaźni włosko-rumuński nie będzie odnowiony.

## Zakładnicy i fałszywe banknoty w rękach piratów

Na parowiec chiński *Poon* napadli — jak donoszą z Szanghaju — piraci, którzy uprowadzili ze sobą szereg zakładników i zabrali kilka skrzyń wypełnionych banknotami. Jak się okazało były to jednak tylko imitacje prawdziwych banknotów, które miały być spalone w Tsing-Tao w ofierze zmarłym.

Piraci zażądali za 9 ciu zakładników okupu w wysokości półtora miliona dolarów.

## Tylko lody i woda

### Komandor Byrd nie odkrył ziemi

Komandor Byrd nie odkrył w Antraktydzie ziemi. W czasie sześciogodzinnego lotu wywiadowczego — w okolicach wyznaczonych przez 150° długości i 70° szerokości geograficznej komandor nie mógł dostrzec nic, oprócz kolosalnych przestrzeni lodowych i wodnych.

# Fatalny rok Niemiec

## Ponure wróżby Nostradamusa na r. 1934

Co jakiś czas w „ogórkowym sezonie” lub w związku z jakimiś nadzwyczajnymi zdarzeniami, wypływają na światło dzienne „proctwa” Nostradamusa. Jak wiadomo Nostradamus, nadworny astrolog Karola 9-go i Katarzyny Medycejskiej, oddawał się z namyślnym zamięłowaniem „tajemnej wiedzy”. Znal podobno stare księgi egipskie, w tyglach i retortach warzył różne sekretnie mieszaniny i... wróżył. W roku 1555 Nostradamus zaczął ogłaszać przepowiednie dotyczące wypadków, mających „zaistnieć” w najdalszej nawet przyszłości. Przepowiednie te ujęte w ozdobne ramy wierszy, zwanych „Centurjami” stanowią do dziś dnia przedmiot zainteresowania szeregu badaczy.

Wedle francuskiego tłumacza Centurji Piobba, przepowiednie Nostradamusa na rok 1934 są niezwykle sensacyjne. W 96-tej strofie Centurji w rozdziale III-cim czytamy co następuje:

Wódz Fossan będzie miał poderżnięte gardło przez władzę ogarów i chartów. Fakt przygotowany zostanie przez ludzi z góry Tarpejskiej. Saturn w Leo trzynastego lutego”.

Wiersze te podobno mają odnosić się do wybitnych osobistości rządzących dziś w

Niemczech. Tak przynajmniej twierdzi ów „uczony” francuski. Spisek ma być uknuty w Rzymie, gdzie znajduje się skała Tarpejska. Zaćmienie księżyca z 30-go stycznia 1930 i zaćmienie słońca z 13 lutego nadają właśnie to, a nie inne znaczenie przepowiedni. Dlaczego? To już tajemnica Nostradamusa i jego tłumaczy.

Zaćmienie słońca z dnia 13 lutego oznaczać ma również fatalne zakończenie konferen-

cji rozbrojenowej i niepomyślne wydarzenia dla Paul-Boncoura. Rok 1934 będzie w myśl tych przepowiedni bardzo ciężki dla Niemiec. Nietylko grozi im śmierć kanclerza Hitlera, ale i różne nieszczęścia, które spotkać mają Goeringa, Roehma i Goebbelsa.

Ponieważ rok 1934 już „zaistniał”, będziemy mieli niebawem możliwość stwierdzenia, czy Nostradamus, względnie jego francuski tłumacz jest dobrym wróżbitą.

## Robotnicy czy żołnierze?



Oficerowie Reichswehry „ćwiczą” bezrobotnych niemieckich

## Podziękowanie

Wielce Szanowni Panowie!

Nie mam słów pochwały dla Ich śródka leczniczego Toga i jego skutków leczenia. Od lat 4-ech cierpiałem na bóle stawów i reumatyzm. Gdy tylko miała nastąpić zmiana pogody, czułem cierpienia. Leczyłem się dośąd bez skutku. Wyczytując w gazecie o Toga, a niezupełnie jednak wierząc w pomoc tego śródka, postanowiłem nabyć jedno pudełko. Po spożyciu całej zawartości, poczułem pewną ulgę w stawach przy naciskaniu palcami. Zachęcony rezultatem pierwszego pudełka, kupiłem drugie i normalnie żywałem 3 razy dziennie po 3 tabletki. Bóle w stawach całkowicie znikły, zmiany pogody dziś nie odczuwam.

W miesiacu grudniu ub. r. żona moja zachorowała na grype, a ponieważ za wcześnie opuściła łóżko, choroba się powtórzyła, powstało mocne zakatarzenie i zajęcie opłucny. Mając nieograniczone zaufanie do Toga, postanowiłem leczyć żonę tym śródkiem, i nie zawiodłem się, gdyż po 10-ciu dniach żona wstała zupełnie zdrowa.

Mając wdzięczność dla WPanów, jako ludzi, którzy przyczynili się, dzięki swemu wynalazkowi do ulżenia cierpienia ludzkich, pozostaję z głębokim szacunkiem i poważaniem

Antoni Garncarek  
Łódź, ul. Miedziana 22.

## Szwedzcy zawodnicy do Monte Carlo

Wkrótce wyruszy z Umea w Norrlandii dwudziestu czterech zawodników, stających do słynnych konkursów samochodowych w Monte Carlo. Przebędą oni śniegiem pokrytymi drogami niemal całą Szwecję, poczem w Malmö wsiądą na prom, który przewiezie ich na kontyngent.

# Ślub panny Chłapowskiej

## wielkiem wydarzeniem w życiu towarzyskiem Paryża

Ślub panny Chłapowskiej z porucznikiem hr. Maurice de Bartillet był wielkim wydarzeniem w życiu towarzyskiem Paryża. Wszystkie dzienniki przyniosły fotografie młodej pary i podają szczegółowy opis ceremonii kościelnej. Pisma wyliczają długi szereg nazwisk znanych osobistości, które przebyły do kościoła, aby zamianifestować swoje sympatie dla ambasadora R. P. i pani Chłapowskiej.

Jedno z pism paryskich podaje następujący opis uroczystości:

„Orszak weselny był olśniewający. Na czele kroczył ambasador Chłapowski w wielkiej gali, prowadzący swą córkę do ołtarza.

Poprzedzała go grupa młodych dziewcząt w polskich strojach narodowych.

Pani ambasadorowa ubrana była we wspaniałą toaletę z brązowego jedwabiu.

Pan młody był w czarnym mundurze instruktorów z Saumur: błękitny koltierz i srebrne epolety dopełniał stroju.

Mundury dragonów, spahisów i ułanów polskich nadawały uroczystości rycerskiego charakteru.

W ceremonii religijnej wzięli udział najwięksi dostojnicy kościelni. Mgr. Maglione nuncjusz apostolski — udzielił państwu młodym błogosławieństwa Jego Świętobliwości. J. E.

kardynał Verdier arcybiskup Paryża w otoczeniu biskupa Chaptala i mgr. Baudzillart z Akademii francuskiej celebrował obrzęd zaślubin.

Orszak gości defilował przez półtorej godziny. Cały Paryż chciał wyrazić swą sympatię przedstawicielowi Polski, który od 10 lat pracuje nad utrwaleniem serdecznych stosunków między obu państwami.

Przy wyjściu z kościoła oficerowie polscy i francuscy utworzyli z szabel stalowy las ponad głowami państwa młodych. Fotografowie nie wiedzieli, w którą stronę skierować swe aparaty, tyle bowiem pięknych momentów pragnęli uwiecznić na kliszy: wyjście nuncjusza, kardynała arcybiskupa, ośmiu druhów ubranych w biały aksmit, ambasadora Polski w Londynie p. Skirmunta itd.

W ambasadzie odbyło się następnie skromne, lecz bardzo piękne przyjęcie. Za kilka dni młoda para uda się do Berlina, gdzie porucznik de Bartillet weźmie udział w międzynarodowych konkursach hippicznych.

## Śnieg na Saharze

W oazach Sahary spadł śnieg, według doniesień z Algieru, co powoduje niebywałe zimę w Afryce północnej i zachodniej.

## Pięciu obywateli niemieckich - szpiegami

### Wyrok w sensacyjnej aferze

Przed ostrowskim sądem okręgowym odbyła się rozprawa o szpiegostwo w trybie doraźnym przeciwko 5 obywatelom niemieckim. W wyniku dochodzenia aresztowano kilku obywateli niemieckich. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Wyrok ogłoszono jawnie. 2-ch oskarżonych Wiktora Nowaka i Marię Mohr skazano zasad-

niozo na karę śmierci, przyczem karę tę złagodzono na dożywotnie więzienie, Adolfa Sommera skazano za pomoc udzieloną agentom na 10 lat więzienia, zaś sprawę dalszych 2 oskarżonych, a mianowicie Hermana Illguta i jego żonę Luizę postanowiono przekazać do ostateczowania zwłoklego.

# Kultura i sztuka

## Kulturalne oblicze Bydgoszczy (Po trzynastu latach)

Nurt życia kulturalnego na prowincji jest zgoła inny niż w stolicy. Jestto życie jakby przyciszone, jakby wstydzające się żywszych rumieńców, utajone pod pokrywą zagadnień... zdawałoby się żywotniejszych, przynajmniej interesujących szerszy ogół — zajęty sprawami o ciężarze gatunkowym uchwytnej wagi.

Życie na prowincji jest bardziej zmerkantylizowane, bardziej przyziemne, dokładnie obliczone centymetrem: wszystko, co nie da się ująć tą realną miarą, uchodzi w opinii za baloniki fantazji... u ludzi nieumiejących „trzeźwo” myśleć i realnie ustosunkować się do twardej rzeczywistości dnia dzisiejszego.

Objaw to aż nadto zrozumiały: prowincja naogół — to zbiorowisko ludzi przeciętnej zwykłej umysłowości — to, że powiem, ciepłarnia przeważnie ideałów, balansujących między wysokością dziennego dochodu, a odpocznikiem na łonie rodziny, lub w „knapce” — wśród sfery ujętej w kolisko interesów tego samego napięcia i zlokalizowanych w nadto wąskich ramach.

Obraz dobrze znany, podmalowywany niejednokrotnie piórem i pendzlem satyryków — obraz ukrojonej ciszy, emerytalnego spokoju, nudy i rozleniwienia duchowego.

Prowincja... ma swoje dobre strony, ma i złe — zależnie od tego na kogo „spadnie” — i w jakich warunkach.

Jest wszakże i na prowincji duży procent inteligencji — ale są to przeważnie jednostki oderwane od zbiorowiska, samotnicy, ludzie chodzący luzem, którzy nie umieją wziąć życia za bary, więc zmagający się z niem nadziejnie — ludzie gnący w morzu danego otoczenia, niezestrojeni z niem, idealami tyle rozbieżności — wśród nastrojów zmechanizowanej pracy myślowej jednostek... „burzyciele” spokojnej i zrównoważonej atmosfery.

Jakżeż inaczej w centrum stołecznym! Siły po obu stronach mniej więcej zrównoważone, poła zapasów jednak rozległe — w walce tedy, jaka się rozgrywa i rozgrywać zawsze będzie między duchem a materją, grają obustronnie napięciem mięśnie, hartując w codziennych zapasach energję odporu i własną moc potencjalną.

### SILA NARODU KULTURALNEGO.

Nie byłaby atoli reguła reguła, gdyby jej nie usprawiedliwiali wyjątki. Bywają wyjątkowe stolice w sensie nawet ujemnym wyluszczonej tezy — są i wyjątkowe „prowincje” w sensie dodatnim.

Może będę pomówiony o lokalny patriotyzm — mimo to przyznać muszę, że, o ile o Bydgoszcz chodzi — jest ona pięknym, przynajmniej pod niejednym względem, wyjątkiem. Siła nurtu życia kulturalnego tego miasta niechaj idzie na dobro jego emocjonalnej żywotności, niechaj będzie skromnym świadectwem twardej nieraz porachunków z elementami przyziorności... jako że żyjemy „na prowincji”, gdzie mimo wszystko niejedno zagadnienie jest jeszcze odmierzane... centymetrem.

Bydgoszcz, acz szczyci się tradycjami Kazimierzowami (XIV. w.), jest właściwie miastem młodem. Miastem, które „rozbudowało się” w bardzo krótkim czasie, w tempie iście amerykańskim. Prawda że, jeśli chodzi o nieślawnych zaborców, decydowały w tej „rozbudowie” pobudki polityczne, niemniej jednak dużo zrobiono, kładąc fundamenty pod przyszły rozrost miasta. Obecni jego gospodarze idą szybko w tym samym kierunku. Bydgoszcz dziś jest miastem nawskroś nowoczesnym. Siódme co do wielkości w Państwie, jedno z pierwszych może co do piękności. Miasto ogrodów — ten przydomek mamy od obcych.

Fizjognomja kulturalna Bydgoszczy? O tem tylko chcę mówić w tym okolicznościowym artykule. Mamy dwie Biblioteki (naukową i ludową), Muzeum, mamy Teatr, Konserwatorium, Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego, pismo regionalne, wzorowo urządzone szkoły średnie, niższe, ścisłe zawodowe, kilka dzienników, Towarzystwa naukowe, artystyczne, oświatowe, — oto, co mówi o kulturze Bydgoszczy, która w tym kierunku pracuje dość wydatnie, może i wydatniej nawet, niż którekolwiek inne miasto w Polsce.

A pęd tej pracy?

50 TYSIĘCY TOMÓW.

Rzućmy choćby pobieżnie okiem na Bibliotekę Miejską. Kilka liczb statystycznych po-

wie więcej, niż słowa. Przed wojną 75.000 naukowych tomów niemieckich — księżnica zatem poważna, w której sieroce schronienie znalazła garść zaledwie polskich druków, spychanych na plan ostatni jako quantité négligeable. Jużto „eksterminacyjna” polityka byłych zaborców sięgała i w zacisza bibliotek: obok książki niemieckiej nie było miejsca dla innej, boć znajdowano na strychu porzucone wspaniałe edycje francuskie, w bezdomnej poniewierce walające się w pył — skazane na zagładę... Cóż miała tu robić książka polska — tępił ją wszakżeż bezlitośnie na całym obszarze ziem Poznańskiego i Pomorza.

Dziś po trzynastu latach — dobiegamy 50.000 tomów polskich (samych darów 27.230), w tem wartościowe i rzadkie edycje (niejednokrotnie unikaty), którychby się nie powstydziła stołeczna księżnica. Dodajmy: około 150 rękopisów polskich pisarzy i artystów z Chopinem, Niemcewiczem, Kraszewskim, Konopnicką, Sienkiewiczem, Rydlem, Rostworowskim, Weysenhoffem i w. j. na czele, prawie 800 cennych autografów (wylączone z czasów polskich), zwyż 600 ekslibrisów, 500 dzieł z dedykacjami najwybitniejszych autorów, znaczną liczbę inkuabułów (w tem dwa unikaty światowe) — wspomnijmy o Księdze Pamiątkowej, wydanej przez Bibliotekę z racji polskiego dziesięciolecia, Księdze, która tak typ-

graficzną okazałością (wyszła z pod prasy Drukarni Bydgoskiej), jak i doбором treści wywołała tyle pochlebne oceny w kraju i zagranicą (zwyż 30 recenzji!) — i wreszcie o Introligatorni bibliotecznej, założonej sumptem szczerzego dla naszej Instytucji Wydziału Bibliotecznego Ministerjum W. R. i O. P. oraz o specjalnym w niej oddziale konserwacyjnym (konserwacja książek z biblioteki pobernardynskiej). Wystawa książki polskiej, zorganizowana niedawno w Muzeum Miejskiem z zbiorów Biblioteki naszej, dała interesujący przegląd cennych nabytków trzynastolecia polskiej pracy i była zarazem dowodem poparcia, jakim się cieszy księżnica bydgoska wśród sfer rządzących miastem i wśród społeczeństwa miejscowego.

A jeszcze Teatr, doskonale prowadzony, teatr, pielęgnujący wytrwale ideę propagandy sztuki narodowej — Muzeum (perjodyczne wystawy), zasobne w interesujące eksponaty archeologiczne i wcale cenną galerję obrazów, rozgałęziona i owocna działalność przetrzonych towarzystw oświatowych z zasłużonym T. C. L. na czele — i można będzie zaryzykować twierdzenie, iż wyjątkowe to miasto mimo warunki swoich warsztatów pracy, mimo rozległe dziedziny interesów gospodarczych, które jest pochłonięte, nie poniża wartości ducha, zdając sobie dokładnie sprawę z roli, ja-

ką mu losy nakreśliły — promieniowania światem na całą jak długa i szeroka ziemię Pomorza.

### IDZIEMY NAPRZÓD.

Przed postawieniem kropki — jeszcze jeden rys znamieny. Tożto ta Bydgoszcz, która lat temu kilka stała się ośrodkiem zainteresowania całego kraju — ba, całej Europy, oddziałając własnym sumptem pierwszy na ziemiach polskich pomnik nieśmiertelnego Sienkiewicza (dzieło krakowskiego rzeźbiarza Konstantego Laszczki), ta Bydgoszcz, która odbierała dla wielkiego Pisarza gorące słowa hołdu i czci (kilkaset listów i telegramów z całego świata — dziś własność Biblioteki), słowa, w których również tały się wymowne akty szczerzego dla miasta podziwu i wielkiego dlań uznania.

Istotnie może zasłużyliśmy na epitet: wyjątkowego miasta (w świetle bodaj ustosunkowania się warunków życia... na prowincji, o czem było powyżej), epitet, który nie raz, nie dwa razy padał w tych życzeniach na dzień o sobliwego święta Henryka Sienkiewicza.

Nie rozdyma to nas jednak zbyt dumą — idziemy naprzód, pełniąc dalej pracowicie i bez wytchnienia misję znojną, lecz obowiązkową — pod hasłem: Wszystko dla Polski!

W czternastolecie pamiętnej chwili, gdy na ulicach Kazimierzowego grodu zalopotały polskie proporce ulańskie — może i należało zrobić krótki przegląd rzeczy dokonanych na tym jednym choćby odcinku — nie dla próżnej chwały — gorzej: samochwalstwa, a dla podsygnięcia energii ku nowym wysiłkom i trudom.  
Dr. Witold Belza.

## Związki etnografji kaszubskiej z etnografją reszty ziem polskich

### II.

Jedną z najbardziej zaniedbanych gałęzi etnografji pomorskiej, są legendy i podania ludowe. Tymczasem skłonność do przekazywania z pokolenia na pokolenie wszelkich klechd związanych z przeszłością ludową, cechą charakterystyczną wszystkich plemion słowiańskich jest szczególnie charakterystyczną u Kaszubów.

Sam materiał zresztą jest godny uwagi, w legendach tych bowiem można się dopatrzeć wyraźnych odprysków i cech przeszłości.

Dla przykładu przytoczę jedną z tych klechd ludowych umiejscowioną na terenie między Łabą a Odram wspomina o mieście wspaniałem i słynnem z bogactw, które morze pochłonęło za grzechy, razem ze wszystkimi mieszkańcami. Świadczyć mają o tem dźwięki dzwonów, które w czasie burzliwym dochodzą z dna morskiego. Jest to niewątpliwie odbicie historii upadku przesławnego, jak

głoszą kroniki, miasta słowiańskiego Winety, miasto to w czasie napadu duńskiego zostało zniszczone skutkiem burz jakie w owym czasie nawiedziły wybrzeża Bałtyku.

### PIEŚNI KASZUBSKIE.

Jedną z dalszych bolączek etnografji jest sprawa zebrania i zanalizowania pieśni kaszubskich, które niewątpliwie dostarczyćby mogły dalszych materiałów do nawiązań ogólnopolskich. Jakkolwiek sprawie tej był poświęcony osobny artykuł na łamach niniejszego dodatku, nie od rzeczy będzie dorzucić, że przeważają w pieśniach kaszubskich motywy pieśni ludowych, znanych bodaj na terenie całej Polski.

W pieśniach kaszubskich przeważa rodzaj pieśni wesołych, o zgrabnie łączonych, melodyjnych zwrotkach, noszące nazwę t. zw. „frantówek”.

Pieśni historyczne, rzadsze od poprzednich, czerpią tematy głównie ze znanych momentów

historji Pomorza, jak np. rzeź w Gdańsku, lub epizody z walk krzyżacko-polskich. Podkreślić należy, że mimo tak długiego okresu oddziaływania kultury niemieckiej, wpływ pieśni niemieckiej, nawet żołnierskiej najłatwiej się zwykle asymilującej na poezję ludową Kaszub jest prawie niewidoczny.

### ZDOBNICTWO, HAFCIARSTWO I CERAMIKA.

Podobne zjawisko obserwować można i w innych gałęziach kaszubskiej etnografji, jak w dziedzinie zdobnictwa, hafciarstwa, ceramiki i innych. Wszystkie te wytwory ducha ludowego noszą wyraźne piętno elementów ogólnopolskiej sztuki ludowej.

Rozsiane po cheozach kaszubskich skrzynie bogato malowane, hafty, ceramika, jednym słowem wyroby wszystkich gałęzi sztuki ludowej, mają dotychczas nieskażony charakter ludowej sztuki polskiej, rzucający się w oczy każdemu zorientowanemu przybyszowi z innych części Polski.

Ta łączność nierozzerwalna z macierzą, podtrzymywana przez pokolenia cale żyjącego pod przemożnym wpływem obcej kultury kaszuby, a wyrażająca się w wytworach jego ducha, jest najbardziej charakterystyczną cechą etnografji kaszubskiej.

I ten moment bodaj, że najmniej jest uwzględniany w dotychczasowych opracowaniach

A przecież za wieki cale cierpień i pracy a przede wszystkim wytrwania, należy się coś więcej szaremu szeregowi, jak to morze, które go żywi, coś więcej aniżeli sucha, obojętna klasyfikacja naukowa.  
T. W.

## Biblioteczka Bałtycka w językach obcych

Dzięki pomocy finansowej Funduszu Pracy, został zrealizowany plan Instytutu Bałtyckiego, wydawania t. zw. Biblioteczki Bałtyckiej w językach obcych.

Poszczególne broszurki tej Biblioteczki ujmują w sposób popularno-naukowy najważniejsze zagadnienia związane z Pomorzem i naszym dostępem do morza.

Dotychczas ukazały się w Biblioteczce Bał-

tyckiej następujące publikacje: Dziesięcioro o Pomorzu w językach: czeskim, niemieckim, rosyjskim, francuskim, włoskim, angielskim, w przygotowaniu są przekłady: duński i hiszpański; — A. Osborne'a — Landownership and population in Pomerania; Strasburgera: German desigues on Pomerania; toż autor Les visées allemandes sur la Pomeranie; — J. Borowika, Gdynia Polands — Gateway to the sea.

## 27 277 szkół powszechnych Pobiera w nich naukę ogółem 4.624.000 uczniów

Jak wynika z ostatnich zestawień Głównego Urzędu Statystycznego, w roku szkolnym 1933-34 istnieje na terenie całej Polski 27.277 szkół powszechnych. W szkołach tych pobiera naukę ogółem 4.623.714 uczniów, w tem 2.375.056 chłopców i 2.248.658 dziewcząt.

Z ogólnej liczby szkół powszechnych 25.892 przypada na szkoły publiczne (73.059 nauczycieli i 4.487.284 uczniów), oraz 1.385 na szkoły prywatne (7.493 nauczycieli i 136.430 uczniów).

Z ogólnej liczby szkół powszechnych 386 przypada na m. st. Warszawę, 2.210 na województwo warszawskie, 1.987 na łódzkie, 2.140 na kieleckie, 2.153 na lubelskie, 1.6561 na białostockie, 1.527 na wileńskie, 1.201 na nowogrodzkie, 1.128 na poleskie, 1.823 na wolińskie, 2.321 na poznańskie, 1.379 na pomorskie, 657 na śląskie, 1.800 na krakowskie, 2.491 na łwowskie, 1.102 na stanisławowskie, 1.321 na tarnopolskie.

## Wystawa druków słowiańskich

Staraniem Towarzystwa Polsko-Czechosłowackiego w Toruniu, organizuje się obecnie na terenie naszego miasta, ogromnie interesującą wystawę słowiańskich druków i ilustrowanych czasopism. Udział w wystawie biorą w szczególności następujące państwa: Jugosławia,

Czechosłowacja, Bułgaria i Polska.

Ekspozycje wystawowe zaczęły już napływać, z czego wnioskować można, że otwarcie wystawy nastąpi w przewidzianym terminie t. zn. w połowie lutego br.

## Zagadnienia pomorskie tematem włoskiej pracy doktorskiej

W ub. roku uzyskał tytuł doktora filozofji student Uniwersytetu w Perugji A. G. Valentino na podstawie przedłożonej wydziałowi rozprawy pt. „La questione polacca e la conferenza di Parigi”.

W rozprawie tej zostały specjalnie uwzględnione sprawy i problemy związane z polskiem Pomorzem.

## Monografia Prus Wschodnich

Instytut Bałtycki przygotowuje obecnie zbiorowe wydawnictwo pt. „Monografia historyczna Prus Wschodnich”. Nowe to wydawnictwo obliczone na dwa tomy, zawierać będzie prace 14 najwybitniejszych uczonych polskich, i wypełni tem samem dotkliwą lukę i zaniedbanie ze strony nauki polskiej.

# BIAŁY TYDZIEŃ

od 16 stycznia

w firmie **WOJCIECH MIKOŁAJCZYK**

Ceny niebywale niskie — towar zawsze solidny

KILKA PRZYKŁADÓW:  
 ręcznikowe mtr. . . . . 29 gr.  
 surówka mtr. . . . . 39 „  
 płótno dobry moony towar mtr. 59 „  
 i t. d.

Na towary wełniane, jedwabie, swetry,  
 oraz wszystkie artykuły nie objęte  
 cenami Białego Tygodnia udzielam  
 20% rabatu.

9152  
**Płaszcz**  
**damskie — męskie**  
 za bezcen

Wszyscy spieszą do **W. MIKOŁAJCZYKA** Gdynia, ul. Świętojańska

## Ostatnie dni wielkiego procesu o nadużycia węglowe w Gdyni

### Dalszy ciąg mowy oskarżyciela publicznego

W numerze wczorajszym podaliśmy stenogram mowy prokuratora Wedegisa, której dalszy ciąg podajemy dzisiaj w obszernym streszczeniu.

W początkowej fazie przemówienia prokuratora, sala sądowa — zapełniona po brzegi. Przy stole prasowym ścisł. Na krzesłach, których kilka dodatkowych rządów ustawiono jeszcze w sali sądowej, ani jednego wolnego miejsca. Jednakże w czasie mowy prokuratora, trwającej przez przeszło cztery godziny, której lwia część wypełniają cyfry i daty, publiczność zaczyna po-

woli opuszczać salę tak, że na zakończenie mowy obecnych jest zaledwie kilkanaście osób.

Brak zainteresowania mową prokuratora wynika również z tego, że większość osób jest po raz pierwszy na procesie i nie zna tych wszystkich momentów, z którymi tak zżyli się ci wszyscy bezrobotni, którzy od początku rozprawy wiernie się jej przysłuchiwali, a których dziś wyeliminowały z sali sądowej biletory, uprawniające do wejścia.

Po krótkiej przerwie prokurator mówi dalej:

### Przemysł węglowy ponosi ofiary dla państwa

Wysoki Sądzie! Stwierdzić należy i nie ulega to żadnej wątpliwości, że przemysł węglowy polski w latach od 1926 aż do roku obecnego poniósł dla Skarbu Państwa bardzo wielkie ofiary, ofiary na rzecz bilansu handlowego a tem samym bilansu płatniczego państwa, ofiary położone dla dobra stosunków społecznych w Polsce, by można nie powiększać bezrobocia. Ta ofiara będzie niewątpliwie zapisana w historii jako wielki czyn przemysłu węglowego. Stanowisko obrony stwierdzające, że eksport daje zyski jest zaprzeczeniem jednocześnie tej wielkiej kolosalnej zasługi przemysłu węglowego Polski i gdyby Wysoki Sąd przeczylił się do zdania obrony, gdyby stanął, co wydaje się nie do pomyślenia na stanowisku wątpliwości co do różnicy cen między węglem wewnętrznym a eksportowym, to tem samym panowie sędziowie zaprzeczyliby wielkiej zasługi, wielkiej ofiary, którą przemysł węglowy Polski w latach 1926 do 1933 dla dobra Państwa poniósł.

Wysoki Sądzie! — Gdy się rozważy kwestję szkód kopalni, musimy się zająć kwestją strat tak, jak je ustawodawstwo ujmują, tak jak zagadnienie strat było postawione przez prawników i jak to zagadnienie strat jest traktowane przez obecne ustawodawstwo, przez Sąd Najwyższy. Sąd Najwyższy polski stanął na stanowisku starożytnych jeszcze prawników rzymskich, że przy kwestji straty należy omówić wartość rzeczy obiektywnie.

Należy Wysoki Sądzie zastanowić się nad tem dlaczego, z jakich powodów obrona podjęła się tak bezradziejnego kierunku obrony — do- wodenia że nie istniała różnica cen między ce-

ny węgiel wewnętrznego a eksportowego. Odpowiedź jest jasna. Innego kierunku dla obrony nie było, ponieważ świadkowie z Gwarectwa Renard wyraźnie zaznaczyli, że nic nie wiedzieli o reekspedycji węgla eksportowego na rynek wewnętrzny.

Wysoki Sądzie! Zostało ustalone na podstawie dokumentów, na podstawie zeznań całego szeregu świadków, że kopalnie żądały nadesłania świadectw wywozowych na węgiel eksportowany zagranicę. Świadectwa wywozowe były kopalniom dostarczane. Mamy cały szereg pism kopalni żądających, pismo Gwarectwa Renard z października 1930 r., pismo Frankopolskiego Towarzystwa Górniczego z dnia 22 sierpnia 1930 r. i z tego czasu pismo firmy Atlantic Gdańsk do franko-włoskiego Towarzystwa Górniczego i pismo Atlantic Gdynia do przedstawiciela Anny de Rosset. Z drugiej strony mamy korespondencję węglową firmy „Atlantic Gdynia“ i firmy „Atlantic Gdańsk“, z której wynika, że firma „Atlantic Gdynia“ przelała firmie „Atlantic Gdańsk“ cały szereg kwitów eksportowych celem pokrycia przez kopalnie wywozu węgla. Ze zeznań świadka Mazura, ze zeznań oskarżonego Mosiewicza wiemy o tem również że świadectwa wywozowe były dostarczane kopalniom za węgiel eksportowy który był sprzedawany na rynku wewnętrznym.

Następnie omawia prokurator **DZIAŁALNOŚĆ OSKARŻONEJ DE ROSSET** i stosunki firmy „A de Rosset“ do św. Szapiry, przechodząc potem do dalszych punktów aktu oskarżenia.

### Mosiewicz winien odpowiadać za „Progress-coal“

„W ogólnych tylko zarysach omówiłem punkt B. i punkt E. aktu oskarżenia, a więc działalność osk. Mosiewicza jako współnika ad hoc stworzonej spółki „Mosiewicz i Wieleżyński“.



Oskarżony Mosiewicz.

Jako współnik i jako jeden z kierowników tej spółki osk. Mosiewicz zakupywał pewne ilości węgla eksportowego od firmy „Atlantic Gdańsk“ i od firmy „Szapiro“ i te ilości węgla eksportowego były sprzedawane na rynku wewnętrznym. Ekspertyza biegłego Małoty ustaliła tylko cyfrę 143 tony na podstawie kilku rachunków. Jako całość ekspertyzy te nie są zupełne, tak przynajmniej wnosić należy z zeznań

jednego ze współpracowników ówczesnych osk. Mosiewicza świadka Mazura!

Akt oskarżenia zarzuca osk. Mosiewicowi przestępczość popełnioną w charakterze zarządzającego firmą „Progress-coal“ i ta część oskarżenia znalazła w czasie przewodu sądowego pełne potwierdzenie. Firma Progress-coal powstała, jako firma sprzedawcy węgla bunkrowego w roku 1928 ku jesieni, w każdym razie przed styczniem 1929. Firma ta kupowała węgiel od koncernu Progress-coal wyłącznie celem bunkrowania węgla, a więc Progress-coal pełnił funkcję spedytora, czyli takie same funkcje, które pełnił wobec kopalni dąbrowieckich. W aktach sądowych znajdują się dwa dokumenty z roku 1928 i z maja 1929 z których wynika jakże były kompetencje osk. Mosiewicza, jako zarządzającego firmą Progress-coal.

Omawiając pracę osk. Mosiewicza z tą firmą mówi prokurator: „Należy się teraz zastanowić dlaczego jest taka geneza firmy Progress-coal w Gdyni, dlaczego takie szerokie pełnomocnictwa daje w ręce spedytora, nie będącego właścicielem firmy Progress-coal w Gdyni. Odpowiedź jest prosta. Zarówno dyrektor firmy Wandel jak i dyrektor Progress-coal Gdynia Peruta byli zającami swoimi firmami i nie mieli czasu na prowadzenie firmy nowo-utworzonej.

Przechodząc z kolei do ekspertyzy, biegłych prokurator ocenia ją jako teoretyczną, o ile chodzi o stosunki kolejowe.

W tej sprawie została złożona ekspertyza dyrektora Moskwy. Ekspertyza ta w świetle wyników rozprawy utrzymać się nie da. Gdy wczytamy się w słowa ekspertyzy uderza nas teoria. Przedewszystkiem teoria, uderza nas wiara w doskonałość funkcjonowania służby kolejowej w Państwie Polskiem, wiara w nieomyślność kontroli przeprowadzanej przez Dyрекcję Kolejową i wiara wreszcie w uczciwość ludzką. Ale jak zaznaczyłem, ta ekspertyza w świetle wyników rozprawy w żaden sposób utrzymać się nie da. Daleko od tej teorii doskonałości są wyni-

ki przewodu sądowego. Przez salę sądową charakterze świadków przesunął się cały tłum pracowników P. K. P., ten tłum, który w całości potwierdził tezę aktu oskarżenia; że pewne pociągi początkowo uznane za bardzo pilne stawały się na skutek telefonogramów z Dyrekcji Kolejowej w Gdańsku nie pilne. Z drugiej strony mamy zeznania szeregu świadków, którzy w ciągu kilku lat w stałym byli kontakcie z oskarżonym Mosiewiczem, jako dyrektorem firmy Atlantic.

### „Zwolnijcie tempo — wstrzymajcie ten pociąg“

Wyraźne i jasne są zeznania świadka Bartczaka. Osk. Mosiewicz często dzwonił do Dyrekcji — zeznaje świadek Bartczak. Często św. Bartczak słyszał rozmowę Mosiewicza z osk. Jachimczakiem, słyszał słowa osk. Mosiewicza. „Niech pan wstrzyma ten, lub ten eksport“ — zgodnie z zeznaniami św. Bartczaka — ja na jego zeznaniach wyłączenie się nie opieram — lecz również na dokumentach i zeznaniach innych świadków — zgodnie z zeznaniami św. Bartczaka jest zeznanie św. Wolfarta. Osk. Mosiewicz mówił telefonicznie z osk. Jachimczakiem i mówił słowa: „proszę węgla nie forsować“. Dalej świadek Borzestowski, który przecież starał się w ramach swych możliwości mówić prawdę, zeznawał jak najkorzystniej dla oskarżonego i ten świadek Borzestowski powtórzył słowa osk. Mosiewicza, których ton użył w rozmowie telefonicznej z oskarżonym Jachimczakiem: „ten węgiel ma czas, proszę wstrzymać wagony“. Wreszcie świadek Kuczyński, który zeznawał na rozprawie, że słyszał jedną z roz-

mów osk. Mosiewicza z osk. Jachimczakiem słowa osk. Mosiewicza: „zwolnijcie tempo, wstrzymajcie ten pociąg“. Pod wpływem dalszych pytań obrony św. Kuczyński wycofał się z pierwotnie zajętą stanowiska i oświadczył, że nie pamięta, nie jest pewnym czy słowo „wstrzymajcie“ było użyte. A więc jeśli ci wszyscy świadkowie nie wystarczają jako pełny dowód, to przecież nie może ulegać wątpliwości prawdziwość innego świadka Zaleskiego, który przyznał na rozprawie, że zwracał się do Dyrekcji Kolejowej w Gdańsku o wstrzymanie pociągu i że uzyskał ten, czy inny z Dyrekcji kolejowej rezultat. Ale prócz tego mamy dołączone do sprawy dokumenty w liczbie kilkudziesięciu, z których wynika, że fakty wstrzymywania pociągów węglowych miały miejsce, że firma Atlantic-Gdańsk tak jak firma Atlantic Gdynia i różno inno jeszcze firmy w Gdańsku utrzymywały specjalnego urzędnika funkcjonującego w Toruniu, którego zadaniem było przyspieszanie, albo wstrzymywanie pociągów.

### Osk. Rossetowa była faktyczną kierowniczką firmy A. de Rosset

Wysoki Sądzie! Jednym z głównych oskarżonych w niniejszej sprawie — jak już zaznaczyłem — jest oskarżona Rossetowa. Zeznawała ona w czasie śledztwa, badana w charakterze świadka, zeznawała dość trafnie i zeznania w śledztwie różnią się od zeznań złożonych na rozprawie. W śledztwie zeznawała oskarżona de Rosset, jako kierowniczka biura węglowego, na rozprawie już zrobiła się tylko pomocniczą męża. Zeznania św. Zagadłowicza obciążają niewątpliwie osk. Rossetową, dają bowiem cyfry, których brak w tenorze aktu oskarżenia, ponieważ cyfr tych nie można było ustalić — cyfrę 6.000 ton z Gwarectwa Renard, przeznaczonych na eksport, a skierowanych na rynek wewnętrzny.

Osk. de Rosset zbyt długo zajmowała się sprawami węglowymi, by można było choćby przez chwilę przypuszczać, że ekspedycja węgla w latach 1929 i 1930 działa się bez jej wiedzy. Z wielkiej ilości dokumentów, z całego szeregu listów i z telefonogramów widzimy, iż zdradzała znakomitą wprost i zdumiewającą orientację co do zagadnień węglowych, co do rynków zbytu, co do poszczególnych transakcyj.

W pismach odczytanych na rozprawie, jak zeznał św. Szapiro nie figuruje podpis s. p. Aleksandra de Rosset, jako kierownik przedsiębiorstwa występuje osk. Rossetowa. W pismach tych użyte jest słowo „Vertreter“, dopiero później, w kilka tygodni później zostało złożone uzupełniające zeznanie przez Szapirę przed tym samym sędzią śledczym w Gdańsku, w którym on dodaje, że czasem porozumiewał się również z inż. Rossetem. Świadek Mazur stwierdził stałe zakupy węgla eksportowego na rynek wewnętrzny. Zdaniem św. Mazura nie mogło być tajemnicą dla oskarżonej Rossetowej. Osk. Rosset — są słowa św. Mazura — jest energiczną pracownicą firmy Rosset. Zeznaje również św. Borzestowski: gdy było potrzeba węgla, mówił do mnie osk. Mosiewicz, że wówczas

dzwonił do firmy „Atlantic Gdańsk“ o pania Rosset, by z nią dyrygować węgiel eksportowy na rynek wewnętrzny.

Wysoki Sądzie! Mamy bardzo bogatą korespondencję, z której wynika udział osk. Rossetowej w przestępstwie z art. 264 K. K. popelnionem na szkodę kopalni i urzędów skarbowych. Mamy więc owe transakcje z urzędnikami warsztatów Marynarki Wojennej, transakcje które doszły do skutku w dniu 24. 10. 1930. Sprzedano 500 ton węgla w cenie 9 szylingów i 6 pensów. Obszerne w tej kwestji zeznanie zostało złożone przez świadka Mazura.

Do aktu sprawy dołączone zostało bardzo wiele telefonogramów w ilości około 400, czy 500. Zostało ustalone, że sześć rozmów telefonicznych prowadzi małż oskarżonej, oskarżona zaś prowadziła rozmów przeszło kilkadziesiąt.

To jest oczywiście tylko szczegół charakterystyczny, dowodzący jednak tego, że w rękach oskarżonej Rossetowej spoczywała całość spraw przedstawicielstwa odnośnie spraw węglowych, zaś p. de Rosset zajmował się temi sprawami jedynie dorywczo. Wgłębiałmy się w korespondencje odzwierciedlającą życie przedstawicielstwa de Rosset. W tej korespondencji bardzo mało jest śladów istnienia pracy inż. de Rosset, wszędzie zaś prawie figuruje nazwisko osk. Rossetowej.

W czasie omawiania sprawy oskarżonej de Rosset, prokurator powołuje się na jej zeznania w śledztwie w charakterze świadka. Powoduje to silne poruszenie przy stole obrońców, którzy w czasie przerwy proszą o zoprotokolowanie tego, gdyż zeznań tych nie doręczono do aktu sprawy.

Przewodniczący odpowiada, że teraz mają głos strony, a sąc nie może być żadnych wniosków.

W czasie przerwy adw. Dreszer protestuje przeciwko temu w rozmowie z prokuratorem (Ciąg dalszy na str. 9)



(Ciąg dalszy ze str. 8.)

**Urzędnik reprezentuje zawsze  
cz stę władzy państwowej**

Wysoki Sądzie! W czasie przerwy zdołałem stwierdzić, że nie zostało na przewodzie sądowym odczytane pismo oskarżonej Rossetowej, złożone przez nią w śledztwie w charakterze świadka. Powołałem się na pewien ustęp z tego oświadczenia, sądząc, że pismo to było czytane. Obecnie omyłkę tę odnośnie tego ustępu mego przemówienia prostuję.

Również specyficzny był stosunek osk. Mosiewicza do urzędników państwowych. Nie omieszkał on wyzyskać swej wiary w pieniądź do pragnienia podporządkowania sobie poszczególne funkcjonariuszów kolei państwowych. Najlepiej stosunek ten charakteryzują słowa użyte przez osk. Mosiewicza, gdy mówił do świadka Wolfarta, że z władzami trzeba dobrze żyć i najlepiej to się da zrobić gotówką, i słowa, których użył on do świadka Bartczaka: „Co Gdynia kosztuje, ale co mnie dopiero Dyrekcja w Gdańsku kosztuje, toby się pan dopiero za głowę złapał”. Mówiąc te słowa do świadka Bartczaka, wymienił oskarżony Mosiewicz oskarżonego Jachimczaka, który go tak drogo kosztuje.

W Państwie Polskiem ustawodawstwo w specjalny sposób traktuje urzędników państwowych, stawia urzędnikom wymogę wysokich wartości etycznych, żąda od urzędników niezależności od interesów. To jest niewątpliwie jedna z podstawowych rzeczy w prawie urzędniczym polskiem.

Jest celowe, że urzędnik na niższym, czy wyższym, czy też najwyższym stanowisku reprezentuje zawsze część władzy państwowej, jest częścią władzy, która powinna być zawsze niezależna i która nie może być podporządkowana osobom prywatnym. Stanowisko ustawodawstwa polskiego i system kodeksu karnego polskiego z roku 1932 był poprzedzony jeszcze rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 8 lipca 1929 r. o stosunku państwowym pracowników przedsiębiorstwa Polskich Kolei Państwowych, które to rozporządzenie usuwa wszelką wątpliwość, czy dozwolony jest zwyczaj brania podarunków, czy też w święta Bożego Narodzenia, czy w święta Wielkiej Nocy, czy w inne święta, czy w niedziele.

Zwyczaj gratyfikacji nie był praktykowany przez urzędników, a w szczególności w Dyrekcji Kolejowej gdańskiej. Mamy wyraźne zeznanie świadka Sponara, kierownika stacji Gdynia, który oświadczył, że wogóle o zwyczaj gratyfikacji nic nie wiedział, a gdyby się o tych rzeczach dowiedział, to przedsięwziąłby odpowiednie przepisy nakazane środkami. Osk. Jachimczak pełnił w Dyrekcji Kolejowej w Gdańsku funkcję bardzo odpowiedzialną. Był głównym urzędnikiem w Biurze Węglowym. Kompetencje jego określone są przez regulamin dyspozycyjny Biura Węglowego, który został w toku rozprawy odczytany.

**Prezenty dla osk. Jachimczaka**

Leżało w możliwościach osk. Jachimczaka oddawanie usług firmom i wiemy z zeznań poszczególnych świadków, świadków pracowników firmy „Atlantico”, czy też „Skarbofermu”, że usługi te polegały na przyspieszaniu, lub opóźnianiu transportów, co zostało na podstawie dokumentów i zeznań innych świadków ustalane.

Usługi te polegały na operowaniu reklamacyjami kolejowymi co do postojowego na operowaniu kontyngentami przewozów węglowych dla poszczególnych koncernów. Osk. Mosiewicz przyznał, że przyspieszał transporty za pośrednictwem osk. Jachimczaka, nie zeznał natomiast, aby dawał oskarżonemu Jachimczakowi jakiegokolwiek korzyści materialne.

W sprzeczności z zeznaniami osk. Mosiewicza pozostaje zeznanie samego osk. Jachimczaka, który zeznał, że otrzymał w swoim czasie butelkę konjaku od osk. Mosiewicza. W sprawie ści z tem pozostaje powołane już przezemnie zeznanie świadka Bartczaka co do kosztów, które miał osk. Mosiewicz w Dyrekcji Kolejowej i wymienił przytem nazwisko osk. Jachimczaka.

Z zeznań świadka Hołowińskiego prokurenta firmy „Polskarob” wynika, że osk. Jachimczak otrzymał od firmy „Polskarob” w latach 1928, 1929 i 1930 i zdaje się — słowa „zdaje się” — są to słowa św. Hołowińskiego — i również w r. 1931 tytułem gratyfikacji, której nie można traktować inaczej jak łapówkę przedmiot o wartości ok. 150 guld.

Następnie omawia prokurator akt oskarżenia przeciwko pozostałym oskarżonym. Podtrzymując w całości akt oskarżenia przeciwko wszystkim sześciu oskarżonym, prokurator kończy swą 5-godzinną mowę prośbą, ABY WYSOKI SĄD WYDAJĄC SUROWY WYROK NA PRZESTĘPCÓW, OPARŁ SIĘ NIETYLKO NA PRZESTĘPCÓW I NA SUMIENIU

**Życie gospodarcze****We wspólnym interesie  
Zadania naszego handlu**

Na tle ogólnego światowego przesilenia ekonomicznego, którego źródła i powody tkwią głęboko w powojennych przemianach strukturalnych, całe życie gospodarcze Polskiej, nie wykluczając oczywiście i handlu polskiego, przeżywa ostry kryzys. Wyraził się on w formie bardzo poważnego spadku konsumpcji na rynku wewnętrznym i ograniczenia możliwości eksportowych, czego realnym skutkiem jest upadek wielu naszych poważnych przedsiębiorstw handlowych, zachwianie się całego handlu i ogólnie zubożenie oraz deklasyfikacja kupiectwa w całej jego masie. Kryzys ten jednakże — poza całą jego rolę destrukcyjną w handlu polskim — niewątpliwie przyczynił się do osiągnięcia pewnej korzystnej ewolucji pojęć, a przede wszystkim nie pozostał bez wpływu na stosunek społeczeństwa do kupiectwa i na uświadomienie ogółu o znaczeniu handlu w splocie ogólnopolskich zagadnień gospodarczych. Nikt tak dotkliwie jak kupiectwo samo nie odczuł, że stosunek ten jeszcze nie dawno niedopowiadający tej roli, jaką handel jako niezbędne ogniwo w procesie gospodarczym powinien być odgrywać, nikt też lepiej, niż kupiec, nie może ocenić, że czasy ostatnie przyniosły w tej dziedzinie znaczną poprawę, i to tak wewnątrz samego społeczeństwa, jak i w sferach mających wpływ na kształtowanie się

form życia gospodarczego. Sfery te na potrzeby handlu, wynakające z uznania go za czynnik doniosły, twórczy i nie zastąpiony, zwróciły specjalną uwagę, czego dowodem jest cały szereg konferencji, poświęconych gruntownemu zbadaniu tych potrzeb i wydane na tej podstawie zarządzenia w dziedzinie podatkowej, bankowej, administracyjnej itd., zmierzające do odprężenia sytuacji handlu i ożywienia w konsekwencji obrotów.

Kryzys lat ostatnich nie tylko przyczynił się do ujawnienia w całej oczywistości, że wszelkie grupy gospodarki ogólnej powinny pracować ze skoordynowanym wysiłkiem i wspólnym celem przewodnim, jakim jest dobro całego organizmu państwowego, i że powinny one być traktowane równorzędnie — z myślą o zapewnieniu każdej dziedzinie gospodarki krajowej warunków, umożliwiającej jej spełnienie właściwej roli, nie tylko ujawnił, że brak takiej równowagi wpływa nadal hamująco na rozwój stosunków gospodarczych u ich calości — lecz zarazem kryzys ten wytworzył w sferach gospodarczych zdumiewającą odporność na skutki panujących stosunków, jakoteż świadomość konieczności dostosowania się do powstałych nowych warunków tak znacznie różniących się od minionego okresu powszechnego dobrobytu.

**O własnych siłach**

Obok powyższe poruszono momenty a mianowicie korzystna zmiana w traktowaniu roli handlu i nakaz chwili, wskazujący na konieczność wyjścia o własnych siłach z impasu — stawią przed kupiectwem nowe obowiązki i zadania, których istotą powinno być umiejętne i skuteczne operowanie istniejącymi środkami w celu osiągnięcia wzrostu obrotów. Faktem jest, że zdolność nabywca szerokiego ogółu znac-

nie się skróciła, ale zarazem jest rzeczą niewątpliwą że nie wszystkie istniejące możliwości zbytu są przez kupiectwo należycie wykorzystane. Obserwujemy hamujące jeszcze obecnie metody sprzedaży trzeba dojść do wniosku, że handel na ogół w dalszym ciągu z dużą dozą bierności czeka na nabywcę i nie dość energicznie albo za mało umiejętnie stara się zachęcić go do kupna — czy to drogą, docierającą

do najdalszych zakątków kraju reklamy, czy przez stosowanie nowoczesnych metod sprzedaży, czy też przy pomocy komiwojażerów. Utarło się zdanie, że reklamowanie towaru należy do przemysłu, a nie do handlu — pogląd ten jednakże jest co najmniej sporny, a gdyby nawet był słuszny — w takim razie handel powinien przy każdej okazji propagować pośród wytwórców konieczność i skuteczność dobrze przemyślanej reklamy. Przyczem wydają się rzeczą niewątpliwą, że kupiec posiada w swym ręku najpewniejszą broń, zapewniającą tej propagandzie powodzenie — a mianowicie ma możliwość korzystania w pierwszym rzędzie z tych źródeł wytwórczych, które doceniają znaczenie reklamy i ją umiejętnie stosują. Niestety w Polsce najlepiej, największym kosztem i zdaje się najkorzystniej reklamuje się — przez myśl zagraniczną. Należałoby się zastanowić, czy np. całe rzesze obywateli, mieszkających na głębokiej prowincji, zdala od utartych szlaków komunikacyjnych nie używa pewnych artykułów wogóle, albo używa ich w minimalnych ilościach (choćby tu i ówdzie mydło) dlatego, że używać ich ze względów materialnych nie może, czy też dlatego, że nie docenia ich wartości, albo też może wogóle o ich istnieniu nie wie i stosowanie do wyniku tych rozważań obrać odpowiednią drogę do pozyskania tych konsumentów.

**Kalkulacja cen i reklama**

Do zagadnień mających istotne znaczenie dla wzmocnienia konsumpcji — zwłaszcza obecnie, kiedy środki nabywcze w społeczeństwie zmalały do granic, nakazujących liczenie się z każdym groszem — należy bezspornie kwestia ceny towaru i to nie tylko jej poziom absolutny, lecz i relatywny w porównaniu z innymi źródłami zakupu, czy to na miejscu, czy też w innych miejscowościach. Sądzę, że nie tak klienta nie zraża do kupca, jak świadomość, że przepłacił i że ten sam towar mógł dostać taniej gdzieś indziej. Dlatego kalkulacja cen sprzedażnych w myśl obecnie specjalnie aktualne zasady „duży obrot — mały zysk” powinna być poddana szczególnej uwadze, po zastosowaniu wszelkich możliwych oszczędności w administracji przedsiębiorstwa. Należy zważyć racjonalne środki do usunięcia tego zjawiska, że konsument odkłada postanowiony zakup pewnego artykułu, do czasu kiedy przy okazji będzie mógł go nabyć w innym mieście, gdzie jest on rzeczywiście znacznie tańszy, i to w stosunku wykluczającym uzasadnienie tego faktu różnicą kosztów przewozu lub innymi względami natury lokalnej.

Mówiąc o aktualnych zadaniach handlu polskiego nie można pominąć kwestji propagowania artykułów wytwórczości krajowej. Należy sobie dokładnie zdać sprawę z faktu, że konsument w bardzo wielu wypadkach w sprawie wyboru potrzebnego mu artykułu jest bierny i że od formy, w jakiej kupiec mu zaoferuje dany przedmiot niejednokrotnie zależy jego ostateczna decyzja. Nawet klient, uprzedzony do wyrobów krajowych danej branży — a tacy niestety jeszcze nie należą do rzadkości — pod wpływem argumentów kupca i wynikających z nich moralnych przesłanek może swoje zapatrywanie zmienić — zwłaszcza, że po głębokim zastanowieniu się musi dojść do wniosku, iż posługiwanie się artykułami wytwórczości krajowej leży w jego własnym dobrze zrozumianym interesie. W związku z powyższym nastawieniem kupca polskiego powinny zniknąć z wystaw sklepowych artykuły obce, ustępując miejsca krajowym, należy bowiem pamiętać o tem, że wystawa sklepowa jest najlepszą reklamą dla towarów, na niej wyłożonych i pewnego rodzaju ofertą obsłużenia niemi klienta w sposób dla niego najkorzystniejszy, — a przecież chyba specjalne reklamowanie produkcji zagranicznej jawnej lub ukrytej nie może przynieść zaszczytu kupcowi polskiemu, świadcom swoich obowiązków społecznych.

Powyższe wskazania, które niewątpliwie są przedmiotem rozważań przeciętnego konsumenta, na tle trapiących obecnie kupiectwo liczących bolączek mogą się wydać drobnymi, lecz na im zarzucić, że nie stoją na poziomie głębszej analizy ekonomicznej i dociekań teoretycznych o metodach wyjścia z kryzysu — mają jednakże jedną zasadniczą zaletę, że mogą być zastosowane bez wielkiego wysiłku przez każdego kupca i dzięki masowemu ich zastosowaniu mogą mieć duży wpływ na zwiększenie obrotów i poprawę sytuacji w handlu.

Inż. S. Celichowski.

**Kronika gospodarcza**

Bezrobocie we Francji. 30 grudnia 33 roku ogólna liczba bezrobotnych we Francji wynosiła 312,894 osób. W stosunku do poprzedniego okresu sprawozdawczego nieznacznie wzrosła.

Rada Ministrów uchwaliła ostatnio szereg projektów ustaw, o nadzorze hodowlanym. W tym celu Izby Rolnicze lub upoważnione do tego organizacje hodowlane prowadzić będą specjalne księgi stadne dla hodowli koni — oraz rodowodów dla bydła zarodowego, trzody chlewnej i owiec. Ustawy te umożliwią planowość w pracy hodowlanej.

W Ameryce wchodzi obecnie w życie nowy system specjalnych zabezpieczeń mniejszych depozytów bankowych. Zabezpieczenie obejmuje depozyty do wysokości 2500 dolarów. Według tego systemu wydzielone zostały z ogólnej liczby banków te, które odpowiadają warunkom tego zabezpieczenia. Ogółem zakwalifikowano pozytywnie 13,423 banki, a tylko 141 uznano za niepewne.

SWEM, ALE MIAŁ RÓWNIEŻ NA WZGLĘDZIE PRZYSZŁOŚĆ GDYNI.

**Obrona ma głos**

Mimo, że początek rozprawy naznaczono wyjątkowo na godzinę 10, już od 9 do sądu na pływają tłumy publiczności.

Tym razem ważące się losy oskarżonych w procesie „Atlantico” są czemś, co jest bezpośrednio związane z ich pracą codzienną, dla których każde zagadnienie rozstrzygane w tej sprawie poraż pierwszy przed Sądem jest precyzyjnie na przyszłość. W ich działalności ekonomicznej, w pracy dla portu gdynińskiego.

Stół obrońców świecący nieraz pustkami w czasie przewodu sądowego, jest obecnie otoczony wszystkimi obrońcami oskarżonych. Na stole obok teczek z listami, obok notatników i porannych gazet, piętrzą się stosy książek — grube ciężkie kodeksy, zbiory ustaw, dzieła prawników polskich i niemieckich.

Wśród publiczności specjalne zaciekawienie wywołuje obecność obrońcy osk. Mosiewicza, adw. Szumańskiego, który rano przybył z Warszawy.

O godz. 10 rozlega się charakterystyczny dźwięk dzwonka i na salę wchodzi sąd, poczem przewodniczący udziela głosu obronie.

Jako pierwszy staje ADWOKAT MOSE-

WICZ, który jak zwykle spokojnym, zrównoważonym i cichym głosem zaczyna swą mowę obrończą. Mowa adwokata Mosiewicza wywołuje tak silne wrażenie na obecnej w sali publiczności, że w pewnej chwili wśród przysłuchujących się pań słychać szloch, a w momencie, gdy pada ostatnie słowo obrońcy, w sali sądowej odruchowo zrywa się burza oklasków.

(Ze względów technicznych przemówienie adw. Mosiewicza podamy w numerze następnym).

**Proces „Atlantico” zbliża się do punktu kulminacyjnego**

Proces „Atlantico” dochodzi do swego punktu kulminacyjnego. Przemówienia obrońców, którym przysłuchuje się od dwóch dni cała elita gospodarcza Gdyni, a które w obszernych streszczeniach podamy w najbliższych numerach, wzbudzają zainteresowania i są przedmiotem rozmów nie tylko w Gdyni, ale i w Warszawie, Kalwiczach i Sosnowcu.

O niezwykłym wprost znaczeniu była wczorajsza mowa adwokata Dreszera z Warszawy, który poruszył w niej szereg ważnych i niesłychanie żywotnych problemów gospodarczych. Mowa ta nie przejdzie zapewne bez echa zarówno w Gdyni, jak i we wszystkich jej węglowych zapleczeniach.

# OSZCZĘDNOŚCIOM zapewnia pewną lokatę i korzystne oprocentowanie

## Komunalna Kasa Oszczędności m. Bydgoszczy w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska nr. 4, za którą odpowiada gmina m. Bydgoszczy całym majątkiem

9281

### Niezwykły napad rabunkowy w pow. wąbrzeskim Tajemniczy osobnik z portfelem i trzciniową laską

Dnia 12 bm. o godz. 11,30 przedpoł. w zagrodzie 79-letniego rolnika Fryderyka Pelkego w Książkach pow. wąbrzeskiego zjawił się jakiś obcy osobnik, prosząc o udzielenie mu noclegu. Pelke, nieufny w stosunku do włóczęgów, odmówił. Wówczas tamente poprosił gospodarza o pożyczanie mu 2 złotych na podróż do Grudziądza, przyczem w charakterze zastawu pozostawił Pelkemu portfel skórzany i trzciniową laskę, oświadczając, że zgłosi się po ich odbiór w dn. 14 bm.

Rozmawiając z Pelkēm w jego mieszkaniu, w międzyczasie rozglądał się dokładnie na wszystkie strony, najwidoczniej badając rozkład poszczególnych ubikacji oraz rozmieszczenie przedmiotów. Pelke, który dopiero później zdał sobie sprawę z podejrzanego zachowania się swego dziwnego gościa, przyjął od niego zastaw i dał mu dwa złote, aby się go pozbyć. Po otrzymaniu pieniędzy tajemniczy osobnik pożegnał gospodarza i udał się w stronę sąsiedniej wsi, Bursztynowa.

Tego samego dnia jednak około godz. 5,30 popoł. właściciel portfela i trzciniowej laski zjawił się ponownie w domu Pelkego. Tym razem zachowanie się jego było zupełnie inne. Gdy wszedł do mieszkania, nie mówiąc ani słowa, podszedł szybko do piecyka, na którym stała lampa, rozbił ją, a następnie rzucił się na Pelkego i zatykając mu ręką usta, przewrócił star-

ca na łóżko i zaczął wywracać mu kieszenie. Pieniędzy opryszek nie znalazł, zrabował natomiast książeczkę oszczędnościową na 1.700 zł, wystawioną na nazwisko Pelkego do Kasy Reiffeisena w Książkach. Nie szukając niczego więcej, napastnik wybiegł z domu i znikł w ciemnościach.

Kim był tajemniczy osobnik, dotychczas nie zdołano stwierdzić. Jedynie na podstawie ryfobisu, podanego przez Pelkego, ustalono, że jest to jegomość lat około 30, wzrostu 165 centy-

metrów, o krępej postaci, owalnej twarzy i blond włosach, nieco łysawy, z ogoloną brodą i podstrzyżonym po angielsku wąsikiem. Ubrany był w marynarkę koloru brązowego, białą koszulę, granatowy krawat, szarą czapkę i czarne, sznurowane trzewiki. Nie miał na sobie paltła. W toku rozmowy powiedział Pelkemu, że mieszka w Grudziądzu w pobliżu mostu.

Opierając się na tych danych policja rozpoczęła posicę za zbrodniarzem, który zapewne doprowadzi do szybkiego ujęcia go.

## Nigdy jeden

uniwersalny puder nie czyni zadość wymogom higieny skóry z powodu różnorodności jej właściwości. Cera np., skłonna do polysku, porów, wągrów, a zatem o tłustych właściwościach wymaga odtłuszczającego pudru higienicznego D-ra Lustra, natomiast prawidłowa i sucha D-ra Lustra pudru egzotycznego.

## 565 radnych na 664 Z Bezpartyjnego Bloku

Ogłoszono wyniki wyborów do rad gminnych w powiatach tomaszowskim, krasnostawskim i włodawskim, woj. lubelskiego. W powiecie tomaszowskim wybrano z pośród członków i sympatyków BBWR 183 radnych, bezpartyjnych 30; Stronnictwa Narodowego 2; Str. Ludowego 5; w powiecie krasnostawskim BBWR zdobył 221 mandatów, bezpartyjni 5 i Str. Ludowe 10; w pow. włodawskim: BBWR 161 mandatów, bezpartyjni 26, Str. Ludowe 13; Str. Narodowe 3, komuniści 3, Undo 2.

Ogółem w trzech powiatach wybrano 664

radnych gminnych, z czego BBWR zdobył 565 mandatów, bezpartyjni 61, Stronnictwo Narodowe 5, Str. Ludowe 28, komuniści 3 i Undo 2.

Wybory do rad gminnych w woj. lubelskim są już na ukończeniu.

Z cyfr powyższych wynika, że opozycja na 664 radnych gminnych zdołała zdobyć zaledwie 33 mandaty, nie licząc trzech komunistów i dwóch undowców. Znamiennym faktem jest, że Stronnictwo Narodowe poniosło smrotną klęskę, przeprowadzając tylko 5 radnych, o dwóch tylko więcej niż komuniści.

## W sprawie obniżki komornego obradować będzie zjazd delegatów organizacji rolniczych

Odszetek lokatorów nieplacących komorne go wzrasta z dnia na dzień. Tem samym wzrasta również liczba osób zagrożonych eksmisjami, których wykonywanie rozpocznie się z nastaniem cieplejszej pory roku. Z tego powodu kwestja ta nabrała wyjątkowej ostrości i wymaga natychmiastowej ingerencji.

Jak dowiadujemy się, projektuje się w pierwszej połowie lutego zwołanie do Warszawy zjazdu delegatów organizacji zawodowych pra-

cowników umysłowych, robotników, jak również organizacji gospodarczych. Na konferencji tej ma być poruszona sprawa obniżki komornego. Jak wykazują dane statystyczne, — wszelkie artykuły pierwszej potrzeby uległy w okresie od roku 1927 stopniowej niższce, dochodzącej w niektórych wypadkach do 55 proc. Jedynie komorne nie uległo żadnej zmianie i w chwili obecnej obciąża budżet każdego pracownika w stopniu wyjątkowo poważnym.

## Juder Bebe szofmana - skarb dziecka i matki

### Tragikomiczne przygody z zegarkiem

#### Dwumiesięczna wędrówka

Feljetonista wiedeński Paweł Morgen opisał barwnie na łamach jednego z pism niebawym historię, której bohaterem był jego własny zegarek.

Jak wiadomo w Austrii obowiązuje kontrola wywozu waluty i dewiz. Otóż Morgan znajdował się w Aussig nad Elbą, w Czechosłowacji, gdy jego zegarek bransoletkowy zastępkował. Udał się z nim do zegarmistrza, a że nazajutrz musiał być w Bernie morawskim, prosił o odesłanie mu naprawionego zegarka za zaliczkę pocztową. Do Berna zegarek nie zdążył nadejść, ale w dwa tygodnie później w Karlsbadzie otrzymał feljetonista zawiadomienie z poczty, iż posyła wędruje wólad za nim od Berna via Trautenuau, Tetschen i Komotau. Ponieważ Morgan musiał wyjechać z Karlsbadu zatrzymał się nad granicą austriacką, w Lundenburgu dwa dni czekając na ową posyłkę z zegarkiem. Wreszcie, widząc

iż czas leci, a o posyłce ani słychać, powrócił do Wiednia.

Miesiąc minął jak z bicia trzaski a o zegarku ani dudu. Posyła więc Morgan list do zegarmistrza, do Aussig z zapytaniem. Odpowiedź nadchodzi po kilku dniach, zegarmistrz zawiadamia, że zegarek wrócił do niego po długiej podróży, że koszty przesyłek wynoszą około 30 koron, a reperacja — 37 koron, jeśli więc otrzyma 67 koron prześle zegarek do Wiednia.

Morgan próbuje zatem przesłać 67 koron do Czechosłowacji... Na poczcie oburzenie. Jaktto, czy nie wie, że pieniądze zagranicę wolno przesyłać tylko za zezwoleniem Banku Narodowego? Wędruje zatem do Banku i w wydziale dewizowym prosi o przydział 67 koron. A gdzie rachunek? Niema.

W tej opresji przypomina sobie Morgan, iż brat prokurenta jednego z banków był ożeniony z jego kuzynką. W ten sposób po znajomości otrzymuje wyjątkowo pozwolenie na przekazanie 67 koron do Czechosłowacji bez przedstawienia rachunku.

Po wysłaniu pieniędzy nastąpiła pauza dwutygodniowa. W tem otrzymuje Morgan urzędowy paperek z urzędu celnego, aby się zgłosił tam a tam z dowodami rzeczowemi.

W urzędzie celnym pokazują feljetoniście paperek z zegarkiem.

— Trzeba będzie cło opłacić! — zauważa urzędnik.

Morgan tłumaczy, że nie może płacić cła za zegarek kupiony w Wiedniu. Spór rozstrzyga wyższa instancja. Po przyjrzeniu się zegarkowi orzeka:

— Zegarek jest złoty, podlega oceleniu.

— Ależ to mój własny pożyczany zegarek, który mam już od dwóch lat, a w Aussig oddałem go do naprawy.

— Czemu akurat w Aussig?

— Bom się tam zatrzymał.

— A jak pan dowiedzie, że tak było?

Wreszcie urzędnik dał się ubłagać i przekonał. Po długich ceremonjach zegarek przeszedł w ręce prawego właściciela. Wędrówka zegarka trwała więc „tylko“ dwa miesiące

Przy przeculeniu, bólach głowy, bezsenności, ospałości, przygnębieniu, uczuciu lęku, posiadamy w naturalnej wodzie gorzkiej Franciszka-Józefa niezawodny środek domowy do usunięcia wszelkich zaburzeń przewodzenia pokarmowego w każdym jego odcinku.

### Związek Izb Rzemieślniczych opracowuje plan działalności

Powołany do życia, zgodnie z ogłoszoną niedawno ustawą, Związek Izb Rzemieślniczych, po stworzeniu aparatu biurowego przystąpił już do opracowywania planu swej działalności na przyszłość najbliższą. Natomiast czynna od r. 1931 Rada Izb Rzemieślniczych, tracąc wraz z powstaniem Związku całą istnienie, zakończyła już swą działalność i w dniu 27 b. m. odbędzie się zebranie likwidacyjne tej organizacji.

### Międzynarodowy Związek Miast

W dniach 19—22 lipca r. b. w czasie Targów Ljońskich odbędzie się w Ljonie ogólne zebranie Międzynarodowego Związku Miast. Przedmiotem obrad będą sprawy, dotyczące szkolenia kierowników zarządów miast i techników samorządowych oraz przypuszczalne zmiany istniejących systemów szkolenia.

Zarząd Związku Miast w Polsce przygotowuje odpowiednie referaty w powyższych sprawach.

### L. O. P. P. — stowarzyszeniem wyższej użyteczności

Opracowany został projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie uznania Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwważowej za stowarzyszenie wyższej użyteczności. Projekt ten rozpatrywany będzie prawdopodobnie na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów.

Dotychczas — jak wiadomo — za stowarzyszenia wyższej użyteczności uznane zostały: Polska Czerwony Krzyż i Związek Straży Pożarnych.

### Przygotowania do narodowego zlotu harcerskiego

Główna kwatera harcerzy rozpoczęła już prace przygotowawcze do wielkiego narodowego zlotu harcerskiego, który odbyć ma się w roku przyszłym.

Obecnie rozważana jest kwestja, czy zlot ma mieć charakter propagandowy, czy też wychowawczy. Jako miejsce zlotu brane są pod uwagę bądź okolice Warszawy, bądź też okolice Bośni i Trzebinii.

Ogólnopolski zlot harcerski polączony będzie ze zlotem harcerzy słowiańskich, ponadto zaś zapowiadany już został również liczny udział gości z innych krajów Europy. Ogółem przypuszczalna liczba uczestników zlotu wyniesie około 15 tys. osób, w tem około 4 tysięcy gości zagranicznych.

### Polska dyplomacja sportowa

Najpoważniejszy dziennik czeski, „Lidove Noviny“, zamieszcza artykuł swego polskiego korespondenta o zagranicznej polityce sportowej Polski.

Autor stwierdza wielki sukces „polskiej dyplomacji sportowej, która swem dążeniem do panslawizmu sportowego i nawiązania stosunków z Rosją przekreśliła zupełnie plany Niemiec, chcących początkowo swoim bojkotem odsunąć Polskę od stosunków z najbliższymi sąsiadami.

### Tyż wiecie, że...

— Najwyższą cenę za psa, jaką kiedykolwiek zapłacono, otrzymała właścicielka pudła, Angielka Jane Lane, a mianowicie 3.500 dolarów, które dał nabywca pieska amator z N. Jorku.

— Dumping japoński wywołał wzbурzenie w Belgji, gdyż pojawienie się masowe rowerów japońskiej fabrykacji sprzedawanych po cenie 136 franków za sztukę podrywa zupełnie produkcję belgijską w tej dziedzinie.

NAJWYTWORNIEJSZE I NAJWIĘKSZE  
Kino Torunia **MARS**  
ul. Warszawska

**KOBIETA ORCHIDEA**  
z udziałem nowej rewelacji Hollywoodu  
JUNE KNIGHT i NEIL HAMILTONA  
Król ryżyserów K. A. DUPONT.  
Czarujące piosenki! Ciekawa treść!  
Wartka akcja! Ton!

Nadprogram:  
**TYGODNIK PARAMOUNTU**  
Początek o godz. 17, 19, 21,  
W niedzielę i święta o g. 15, 17, 19, 21.

**KRONIKA**

niedziela  
**21**  
stycznia

**TORUŃ**  
Kalendarzyk rzym.-kat.  
Sobota Fabjana i Sabastjana  
Niedziela Agnieszki p. m.

— Nocny dyżur aptek. Od dnia 18 do 25  
bm dyżuruje w ósmieściu apteka Radziec-  
ka, na Bydgoskim Przedmieściu apteka Św.  
Anny, ul. Mickiewicza; na Młokiem apteka  
pod Łabędziem, ul. Kościuszki.

Repertuar kin.  
MARS — Kobieta Orchideja.  
ŚWIATOWID — Cień nad Europą.  
PALACE — Sterowiec L. A. 3.  
LIRA — Madame Dubarry.

**TEATR NARODOWY**  
W TORUNIU  
Tel. kasy 900 dyr. Józef Corobis Sezon 1933/34

**REPERTUAR**

W sobotę, dnia 20 bm. o godz. 20  
„**JEJ TANCERZ**“  
Lekka komedia w 3 akt. Arranda i Bousquet'a  
Ceny niższe

W niedzielę, dnia 21 bm. o godz. 16-tej  
Tania popołudniówka  
„**OGNIEM I MIECZEM**“  
Widowisko historyczne w 5 akt. z powieści  
Henryka Sienkiewicza przez Paboga  
Ceny na niższe od 0.25 do 1.45 zł.

W niedzielę, dnia 21. bm. o godz. 20-tej  
„**NA... Kochaj się... GO**“  
Rewja w 16 obrazach (2 częściach)  
Ceny niższe.

**Informator**  
dla przyjezdnych  
w Toruniu

**Polecamy restauracje i kawiarnie**  
Dwór Artusa, restauracja o najwykwintniejszej  
kuchni na Pomorzu. — Dancąg  
Restauracja „Satyr”, Łazienna 13. Pierwszo-  
rzędna kuchnia — Dancąg.  
Śniadalnia. Probiernia win — Grzeszkowiak  
daw. Dammann i Kordeś, St. Rynek 33.

**Najlepsza okazja Kupna:**  
B. Hozakowski ul. Mostowa 28. tel. 45 — Naj-  
lepsza i najtańsza Herbata — Nasiona —  
Cebulki kwiatowe.

Najstarszy i Pierwszy Polski Zakład Optyczny  
Franciszek Seidler, Toruń. Optyk i banda-  
żysta. Obok poczty. Staromiejski Rynek 16.  
Telefon 574. Dostawca dla Kas Chorych, kli-  
nik oczy i dla wojska.

Schwensgrub — Radio, ul. Łazienna 17  
Aparaty — części.

B. Wilamowski, Żeglarska 24. — Tania —  
Bielizna — Galanteria — Trykotaż  
Biurowe przybory — papeteria — Fr. Więcek.  
Mostowa 38. Oprawa książek i obrazów.

**Z miast:**  
— Kościół garnizonowy. Porządek nabo-  
żeństw: godz. 9 msza św. dla dzieci, godz.  
10,30 nabożeństwo dla wojska, godz. 12 na-  
bożeństwo dla rodzin wojskowych. Ponadto  
odbędzie się nabożeństwo o godz. 9 w szpitalu  
okręgowym i o godz. 10,30 na Rudaku w ka-  
plicy.

— Związek Podoficerów Rezerwy Koło  
Toruń. Kolenda dla członków i ich rodzin  
odbędzie się w niedzielę, dnia 21 bm. o godz.  
16 w sali Hotelu Mazowieckiego przy ul. Św.  
Katarzyny 6. (9239)

— Zawody bokserskie. Przypomina się  
amatorom pięściarstwa, że w niedzielę, dnia 21  
bm. o godz. 18 w sali Strzelnicy odbędą się  
wielkie zawody pięściarskie między znaną dru-  
żyną poznańską Błękitni i miejscowym Gry-  
fem. (9288)

— Podwieczorek Polskiego Białego Krzyża  
odbędzie się w niedzielę, dnia 21 stycznia o  
godz. 17 Pod Orlem. (9270)

— Roczne walne zebranie Towarzystwa  
Graficznego w Toruniu odbędzie się w sobotę  
dnia 20 bm. o godz. 19 w lokalu Towarzystwa  
Krajowego przy ul. Legionów. Uprasza  
się o liczne i punktualne przybycie członków  
i sympatyków. W razie nie przybycia dosta-

**Radca ministerjalny**  
w gościnie toruńskiego Koła Polsko-Angielskiego

W czwartek, dn. 18 bm. odbyło się w sali „Dworu Artusa” w Toruniu zwyczajne tygodniowe zebranie toruńskiego stowarzyszenia polsko-angielskiego, noszącego obecnie oficjalną nazwę „Koła Polsko-Angielskiego” (The Polish-English Circle).

Na zebraniu tem obecny był również radca ministerjalny p. Wiktor Podoski z M. S. Z., były attache przy ambasadzie polskiej w Stanach Zjednoczonych A. P., który wygłosił krótkie przemówienie w języku angielskim, wyrażając swą radość z powodu utworzenia w Toruniu tak łącznego Koła, oraz podkreślając, iż dołoży starań aby członkowie Koła toruńskie-

go otrzymali z ambasady brytyjskiej w Warszawie książki i czasopisma angielskie, co da im możliwość bliższego zapoznania się z literaturą Wielkiej Brytanji. Na zakończenie prezes Koła p. Szczepkowski podziękował prelegentowi za jego życzliwe ustosunkowanie się do Koła Polsko-Angielskiego w Toruniu i powiadomił obecnych, iż prowadzi pertraktacje ze Stow. Polsko-Francuskim i Stow. Polsko-Czechosłowackim, mające na celu wyszukanie wspólnego lokalu do zebrań towarzyskich. Meeting towarzyski w serdecznym nastroju przedciągnął się do godz. 22-giej.

**Kulminacyjny punkt toruńskiego karnawału się zbliża**

Spotkamy się wszyscy na challenge'owym Balu Maskowym

Jak w każdym sezonie, tak i obecnie, mimo trudnych czasów, nie brak nam w Toruniu różnych zabaw i imprez balowych. Najwspanialsza atrakcja karnawału jednak dopiero nastąpi, a będzie nią wielki bal maskowy pod hasłem „CHALLENGE”.

Jak już donosiliśmy, urządzi go w dn. 1 lutego w salach „Dworu Artusa” Organizacja Przystosowania Wojsk. Kobiet do Obrony Kraju, przeznaczając zebrane fundusze na zakup samolotu challenge'owego „Pomorze” oraz na cele budowy świetlicy P. W. K.

Zarówno piękny cel balu, jak i perspektywa huczej i bezstroskiej zabawy, powinny zachęcić ogół towarzyski Torunia i okolicy do wyznaczenia sobie gremjalnego randez-vous we wspia-

le udekorowanych salach „artusowych”, zwłaszcza, że w dniu 1 lutego, w początkach najkrótszego miesiąca, łatwo jest uszczknąć coś niecoś ze swego preliminarza budżetowego. Gdyby jednak komuś wypadło tak, że nie mógłby wziąć udziału w balu, niech przynajmniej zamiast kupna biletu, złoży jakąś kwotę na fundusz challenge'owy, dając tem dowód zrozumienia dla zadań, czekających nas na wielkich międzynarodowych zawodach lotniczych, terenem których w roku bież. będzie Polska.

Przy tej okazji dodatkowo komunikują nam, że wśród Pań, które podjęły się obowiązków gospodyń balu, znajduje się również p. generałowa Jadwiga Maksymowicz-Raczyńska.

**KINO LIRA KINO**

Strumykowa 3

Niebywała premiera! — Monumentalne arcydzieło kinematografji. Arcydzieło, naktóre oczekiwał cały świat

**Madame Dubarry**

W roli głównej najgłośniejsza aktorka doby obecnej NORMA TALMAGDE oraz męski CONRAD NAGEL. Wzruszające dzieje słynnej faworyty króla Ludwika XV. Przepych i oruje na dworze królewskim. Groza i okrucieństwo rewolucji! Film który muszą zobaczyć wszyscy.

DOSKONAŁY NADPROGRAM.

Początek o g. 5, 7 i 9. W niedzielę o g. 3, 5, 7 i 9

**Pomorski Biały Krzyż**  
w hołdzie pamięci Heleny Paderewskiej

Poniżej ogłaszamy treść telegramu wystosowanego przez Polski Biały Krzyż — Okręg Pomorze — do Mistrza Ignacego Paderewskiego, w związku ze zgonem śp. żony jego, Heleny Paderewskiej, założycielki Polskiego Białego Krzyża.

„Mistrz Ignacy Paderewski, Morges, Szwajcarja.

Pomorski Biały Krzyż łączy się w serdecznym bólu z Tobą, Mistrzu i śle wyrazi najgorętszego współczucia. Dr. Jezierski, Toruń”.

**Nowe władze sokolic toruńskich**

W czwartek, w sali książęcej Dworu Artusa w Toruniu odbyło się walne zebranie gniazda żeńskiego „Sokol”. Zebranie zagała prezeska Wierzchowska. Na przewodniczącą zebrania wybrano p. Poznańską, a na sekretarkę p. Burhardtównę.

Zabrał następnie głos obecny na zebraniu prezes okręgu p. Gertig i w krótkich słowach wspomniął o rocznicy wkroczenia wojsk polsk. do Torunia, wznosząc na zakończenie okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej dzielnego wojska.

Po odczytaniu protokołu nastąpiły sprawozdania zarządu.

Z powodu kończącej się trzyletniej kadencji Zarządu nastąpiły wybory, przyzem wybrano na prezeskę p. Wierzchowską, na wiceprezeskę p. Meyrową, i na członków zarządu pp. Poznańską, Łukiewiczową, Zielińską, Bucholcową, Mowińską, Makowską. Do Komisji rewizyjnej weszły pp. Sulecka, Adamowa i Bąkowa. Sąd honorowy stanowią pp. Rogozińska, Więckowa, Bąkowa.

**Kiepski dowcip bankrutujących partyjników**

Wczoraj, w jednej z większych sal restauracyjnych Torunia („Park Victoria”) zjednoczone na ten raz partie opozycyjne z N. P. R. i P. P. S. urządziły wiec, który miał być wyrazem protestu mas robotniczych Torunia przeciwko wprowadzonym ostatnio w życie zmianom w ustawach socjalnych. Ponieważ wiec minął bez większego wrażenia przy udziale ledwie 400 osób, partyjni leadezy pozwolili sobie na istic żakowski dowcip, godny ich opozycyjnych współtowarzyszy z b. OWP. miaowicie na murze okalającym Ubezpieczalnię Społeczną umieścili trumnę, z jakimś głupawym napisem. Naturalnie trumnę sprzątnięto.

**Butna Niemka otrzymała zasłużoną karę**

W tych dniach odbyła się w Sądzie Grodzkim rozprawa przeciw niejakiej Leokadij Okoniewskiej, Niemki — mimo polskiego brzmienia nazwiska.

Okoniewska, która dotychczas, nie nauczyła się wiaść językiem polskim, zbierała w maju roku zeszłego gałęzie w lesie Gisego w Starym Toruniu, a gdy na to nadszedł zamieszkały tam robotnik Majewski, Okoniewska zaczęła pod jego adresem wymyślać na Polaków i Polskę. Sąd po przeprowadzeniu rozprawy skazał butną Niemkę na 7 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na 5 lat.

**LISTOWI**

PRZYJMUJĄ PRZEDPŁATĘ NA MIESIĄC LUTY I MARZEC WZGLĘDNIE MIES. LUTY BR. Abonament miesięczny łącznie z opłatą pocztową wynosi **TYLKO zł. 2.89**

**Popularny drogerzysta i znany komornik na ławie oskarżonych**

Głośna swego czasu sprawa drogerzysty p. Konrada Sikory, oskarżonego o fałszywe bankructwo, jak również sprawa komornika Stanisława Bartkowiaka, pozostająca w pewnym związku z upadłością p. Sikory — znalazła się na wokandzie Sądu Okręgowego.

Według aktu oskarżenia Sikora stoi pod zarzutem podstępnego bankructwa, a nadto oskarżony jest o to, że w II. połowie 1930 r. przywłaszczył sobie 1.500 zł., które pobrał od różnych osób za trutkę na szczyry celem przesłania fabrykantowi Taraszkiewiczowi, dalej, że w listopadzie 1931 r. zrobił poważną małwersację wekslową ze szkoda K. K. O. w Toruniu, nie zapłacił za mieszkanie i lokal drogerji 1.600 zł. właścicielowi Samuskiemu i zwrócił go, obiecując zapłacenie tej kwoty, tak, że ten nie przyłączył się

do licytacji, przez co naraził się na poważne straty.

Stanisława Bartkowiaka oskarża się o to, że w 1931 r. jako komornik dokonując czynności egzekucyjnej poza swoim okręgiem, zaniechał zajęcia mebli, działając przytem na szkodę wierzycieli, a celem osiągnięcia korzyści majątkowej dla swej żony.

Rozprawa wyznaczona na piątek i sobotę.

Trybunałowi przewodniczy wiceprezes S. O. Krupka, jako wotanci zasiadają sędziowie dr. Pisiewicz i Jaskowski, oskarża prokurator Karls.

Do rozprawy powołano 43 świadków. Oskarżonego Sikorę broni adw. dr. Ossowski, Bartkowiaka adw. dr. Jezierski. Szczególne sprawozdanie zamieścimy po zakończeniu się sensacyjnej rozprawy.

tecznej ilości członków, odbędzie się po 15 min. drugie zebranie, które będzie prawomocne. Zarząd.

— Nowy chirurg w Toruniu. W tych dniach osiedlił się w Toruniu dr. Józef Dębski, specjalista w chirurgji i ordynuje w lecznicy prywatnej dr. Brejskiego. Na Jego nowej placówce życzymy dr. Dębskiemu powodzenia i owocnej działalności.

— Kino szkolne w porozumieniu z Z. O. K. Z. wyświetla w kinie „Światowid” przepiękny film pt. „Cienie nad Europą”, z bardzo ciekawym nadprogramem, w poniedziałek, 23 bm dla szkół męskich, w wtorek 23 bm. dla szkół żeńskich. Początek o godzinie 14,30.

— Porzucony płód. Dnia 18 bm. podczas ćwiczeń wojskowych na Jakóbskim-Przedmieściu szereg. 63 pp. Teodor Toicki znalazł pod płotem w ogrodzie przy ul. Winnica Nr. 35-39 4-5 miesięczny płód ludzki, nakryty koższą. Przepuszczalnie zachodzi tu wypadek dokonania przez jakąś kobietę niedozwolonego zabiegu. Wdrożono dochodzenia.

— Wywrócony wóz przyniósł furmana. — Dnia 18 bm. w godzinach popołudniowych zdarzył się na ulicy Sobieskiego nieszcześnie wypadek. Furman Bolesław Lamparski z Dźwierzna pow. torańskiego prowadził wóz

naładowany sianem, przyzem z nieznanych przyczyn wóz się wywrócił na powozącego, łamiąc mu lewy obojczyk. Lamparskiego musiano odwieźć karetką pogotowia do lecznicy miejskiej.

— Wędrujący kosz na śmiecie. Aby zapobiec zaśmiecaniu ulic i chodników papierem, niedopałkami i t. p., umieszczono w wielu punktach miasta dość masywne drewniane kosze, przymocowane łańcuszkami. Jeden z takich koszy, zerwany przez jakiegoś niepopnia, jakimś dziwnym sposobem powędrował na płot przy ul. Mickiewicza — następnego dnia znaleziono go w jednym z ogródków, okalających domy przy ul. Moniuszki. Obywatele, będą przypadkowo świadkami tego rodzaju wybryków, powinni sprawców ich oddać natychmiast w odpowiednie ręce, celem przykładnego ich ukarania.

**Dziś możliwe deszcze**

Przewidywany przebieg pogody w dn. 20 stycznia br.

Pogoda o zachmurzeniu zmiennem, miejscami przelotne deszcze. Temperatura bez większych zmian. Dość silne, chwilami borywiste wiatry z kierunków zachodnich.

**„Esplanada”**  
Dziś wielka Noc Karnawałowa  
Kompletna zmiana atrakcyjnego programu. — Wiele niespodzianek i urozmaiceń.  
Humor do samego rana!

# Uroczysty obchód cztertnastej rocznicy wkroczenia Wojsk Polskich na Pomorze w Podgórzu

Z inicjatywy Przewodniczącego Zarządu Koła Przyjaciół ZS. w Podgórzu zwołano na dzień 18 bm. godz. 19.30 uroczyste zebranie członków Koła Przyjaciół ZS. przyczem zaproszone również zostały szerokie sfery Obywatelstwa do świetlicy strzeleckiej celem uczczenia 14 rocznicy wkroczenia zwycięskich Orłów Polskich w bramy Pomorza.

W zebraniu wzięli udział pp. prezes BBWR dr. Korthals, członkowie zarządu miasta i rady miejskiej, przedstawiciel wojskowości por. Kułcharek, całe miejscowe nauczycielstwo z kie-

rownikiem szkoły Kamińskim na czele, Zarząd ZS. i liczne grono urzędników pocztowych i Obywatelstwa.

Aktualny referat okolicznościowy wygłosił przewodniczący Koła P. ZS. ob. znasz. Szpica Mówca wspominał o historycznych i pięknych chwilach przejmowania Ziemi Pomorskiej w roku 1920 przez Wojska odradzającej się Ojczyzny i wżwał zebranych do uczczenia przez powstanie pamięci poległych Bohaterów.

W drugiej części zebrania omawiano sprawy organizacyjne. Protokół odczytała sekr. ob.

Stefurakówna, sprawozdanie kasowe z ostatniego okresu kwartalnego zdał ob. skarbnik Graczyk. Przyjęto 3 nowych członków.

Z ważniejszych uchwał należy podkreślić uchwałę, upoważniającą zarząd do kupna 25 nowych mundurów strzeleckich.

W wolnych wnioskach zabrali głos ob. ob.: prez. Sarafinowa przez Piątek, prez. Korthals por. Kucharski, Kobędza i inni.

Pod koniec zebrania uchwalone zostały wytyczne dla pracy organizacyjnej najbliższych tygodni w oddziałach ZS. D. S.

**Zaparcie.** Doświadczenia przeprowadzone w klinikach dla chorób wewnętrznych wykazują, że naturalna woda gorzka *Franciszka-Józefa* jest znakomitym środkiem przeczyszczającym, przynoszącym wielką ulgę.

## Odprawa celna pierwszych statków w wolnej strefie portu gdyńskiego

Onegdaj wieczorem przybył do Gdyni statek „Svanholm”, a ładunkiem wołny i drobnicy, a w czoraz jeszcze dwa następne statki szwedzki „Ingeborg” z ładunkiem drobnicy oraz norweski „Toledo” z ładunkiem bawełny i drobnicy.

Wszystkie wyżej wymienione statki stanęły w wolnej strefie i poraz pierwszy zostały odprawione na zasadzie znacznie uproszczonych przepisów celnych, przewidzianych dla wolnych portów i wolnego obszaru celnego w Gdyni.

## Świecie

— Pożar w powiecie świeckim. W Jeżewicy gminy Udzień wybuchł pożar nocą z 15 na 16 bm. w zabudowaniach szkoły. Pożar zniszczył: chlewy murowane, stodołę, drewniki — oraz znajdujący się w stodole samochód miejscowego nauczyciela. Szkody w budynkach wynoszą 3600 zł, samochód zaś oceniany jest na 6000 zł; straty te zostaną pokryte przez ubezpieczenie.

— Obniżenie podatku walowego. Związek Walowy Nizin Nadwiślańskich Świecko-Morskich uchwalił obniżkę podatku walowego na rok 1934 o 25 proc.

— Echa krwawego zatargu wśród braci Bronisław Kamiński ze Świecia podczas zatargu ze swym bratem zadał mu kilka ostrych cięć w brzuch, wskutek czego ten ostatni w szpitalu zmarł. Sąd Okręgowy, bawiący na sesji wyjazdowej w Świeciu skazał sprawcę na 5 lat więzienia.

— Za kradzież i paserstwo. Tuż Sąd Grodzki skazał na 2 lata więzienia Józefa Małkowskiego z Siemkowa, za kradzież i paserstwo.

## Giełdy

### Warszawskie notowania walutowe

z dnia 19. I. 1934 r.

WALUTY.	
Dolary Stanów Zjednocz.	123,90—123,99
DEWIZY.	
Belgia	357,75—356,85
Bukareszt	124,50—123,90
Gdańsk	27,84—27,71
Holandja	5,54—5,51
Kopenhaga	140,00—139,3
Londyn	34,91—34,820
Nowy Jork telegr.	172,07—171,64
Oslo	46,95—46,53
Paryż	210,90
Szwajcaria	
Włochy	
Berlin (w obrotach nieofic.)	

### Urzędowa ceduła Giełdy Zbożowej i Towarowej w Warszawie

z dnia 19. I. 1933 r.

Żyto I. standard	14,25—14,75
Pszonica jednolita 742 gl.	20,50—21,00
Pszonica zbierana 731 gl.	20,00—20,50
Owies jednolity 468 gl.	12,25—12,75
„ zbierany	11,50—12,00
Groch polny	20,00—22,00
Rzepak	42,00—44,00
Mąka pszenna luksusowa	35,00—40,00
Mąka pszenna I gat. 65%	30,00—35,00
Mąka pszenna II gat. 20% „po luksusowej”	
Mąka pszenna III gat. „poslednia”	17,00—23,00
Mąka żytnia	
Mąka żytnia sitk. gat. II 50%	17,50—18,50
Mąka żytnia razowa	

## Programy radiowe

SOBOTA, 20 STYCZNIA 1934 R.

### Radjostacja Warszawska.

7,20 Muzyka poranna (płyty). 7,35 Dziennik poranny, 7,40 C. d. muzyki porannej z płyt. 7,55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8,00 Program na dz. bież. 12,36 D. c. muzyki, 15,25 Wiadom. gospodarcze. 15,40 „Skrzynka Strzelecka”. 15,55 „Chwilka lotnicza i przeciwwgazowa”. 16,00 Audycja dla chorych w opr. ks. Rekęsa. 16,30 Krótka audycja dla drużyny harcerek im. Polskiego Radja w Glince na Polesiu. 16,40 Lekcja języka francuskiego. 16,55 Sonaty L. van Beethovena w wyk. I. Dubiskiej, okr. i J. Turczyńskiego (fort.). 18,20 Koncert muzyki żydowskiej w wyk. Chóru Wielkiej Synagogi Warszawskiej im. Nożyka pod dyr. Dawidowicza z udziałem nadkantorów G. Sirotki. 19,25 Recytacje poezji. 19,40 Wiadomości sportowe. 20,00 „Myśli wybrane”. 20,02 Nastroje zimowe — wieczór melodji i piosenek o zimie w wyk. Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota z udziałem I. Carnero. 21,00 Skrzynka poczt. techn. — omówi p. W. Frenkiel. 21,20 Koncert chopinowski w wyk. M. Jonasówny. 22,00 Odczyt w jęz. ukraińskim p. t. „Ukraińskie słowo drukowane” — wygłosi prof. Uniwers. Warsz. A. Łotecki. 22,15 Muzyka taneczna (płyty). 23,00 Wiad. meteor. dla komunik. lotniczej i komun. policyjny. 23,05 do 24,00 Muzyka lekka i tan.

Najciekawsze audycje innych radjostacji krajowych.

12,05 Lwów. Koncert orkiestry salonowej Tadeusza Seredyńskiego.

16,00 Audycja dla chorych w opr. ks. kap. Michała Rekęsa i koncert orkiestry salonowej Tadeusza Seredyńskiego.

Najciekawsze audycje radjostacji zagranicznych.

17,15 Rzym. Koncert z udziałem skrzypka Vasy Prihody.

18,55 Wiedeń. „Giuditta”, operetka Lehara 20,40 Medjolan. „Dollari e Gondole”, operetka Nigriusa.

21,00 Paryż. „L'Amour Masque”, operetka Messagera.

23,10 Davenport. „Fausl”, opera Gounoda.

## NIEDZIELA, 21 STYCZNIA.

### Radjostacja Warszawska.

9,20 Muzyka poranna (płyty) 9,35 Dziennik poran. 9,40 D. c. muzyki z płyt. 9,50 Chwilka gospodarstwa domowego. 12,15 17-ty Poranek muz. z Filharmonji Warszawskiej. W przerwie p. Centnerszwer wygłosi feljton muzyczny p. t. „Demoniczni artyści”. 14,00 „Porady weterynaryjne”. 14,30 Muzyka z płyt. 15,00 Pogadanka z cyklu „Kalkulacje rolnika”. „O dochodzie z mleka”, p. A. Piątkowski. 15,20 Koncert zespołu salonowo - jazzowego Ark. Flato. 16,00 Stuchowisko dla dzieci p. t. „Spotkanie p. Kaz. K. narskiego” (obrazek z 1863 r.). 16,30 Kwadrans słynnych artystów. Jan Kiepusa (płyty). 16,45 „Jedenaste opóźnienia” (humoreska). 17,00 Pogadanka p. t. „Najwierniejsza przyjaciółka kobiecy”. 19,50—20,50 Koncert muzyki lekkiej. 21,00 Feljton p. t. „Zdobycze powstania styczniowego”. 22,15 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni R. P. 22,25 Muzyka taneczna. 23,05 D. c. muzyki tanecznej.

**NAJCIEKAWSZE AUDYCJE INNYCH RADJOSTACJI KRAJOWYCH.**

17,15 LWÓW. Regionalna audycja muzyczna

## Przed wyborami do Rady Miejskiej m. Czerska Zebranie Nar. Bloku Gospodarczo - Społecznego

Dnia 16 bm. odbyło się w Czersku w lokalu p. Brzezińskiego wielkie zebranie przedwyborcze Narodowego Bloku Gospodarczo-Społecznego, na które zaproszono wszystkich obywateli miasta. Duża sala była przepelniona. Zebranie zajął przewodniczący komitetu miejskiego p. Kulas. Obszerny referat wygłosił p. Wylga z Kościerzyny, podkreślając, że tylko ludzie, którzy współpracują z Rządem, dają gwarancję dobrej i sumiennej gospodarki miejskiej. Również omówiono sprawę bezrobocia

w Czersku, podnosząc zasługi w walce z niemi p. burmistrza Trybula. Do dyskusji zgłosili się pp. Tomaszewski, Kapiszewski, Schaeffler, Załaczy i inni.

Wszyscy mówcy wzywali zebranych do solidarnego głosowania na listę Nr. 1. Po dłuższej dyskusji, przewodniczący zamknął zebranie wznosząc okrzyk na cześć Najjaśn. Rzplitej, Jej Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego, poczem odśpiewano rotę.

## Do endeckiego sztambuchu

### Echa popisu bojówki O. W. P. w Toruniu

Dn. 26 lutego ub. roku w „Dworze Artusa” w Toruniu urządzony został wiec smutnej pamięci „Obozu Wielkiej Polski”. Przy wejściu ustawiono na straż bojówkę z pałkami, która miała kontrolować przybywających i czuwać, by ktoś „niewygodny” nie dostał się przypadkiem do sali.

Pewien młodzieniec, nazwiskiem Alojzy Szymański, jakkolwiek nie był człowiekiem sławnym „obozu”, powodowany ciekawością, chciał w wiecu uczestniczyć. Obwiepolskim bojówkarzom jednak wydał się on podejrzany, wobec czego z właściwą sobie brutalnością wyrzucili go z sali a nadmiar obili pałkami po głowie.

Szymański zwrócił się do policji, a gdy wiec został ukończony i „bohaterzy” z pod znaku mieczyka i pałki zaczęli opuszczać „Dwór Artusa”, wskazał przybyłemu posterunkowemu dwóch „młodonarodowców”, którzy się nad

nim znieśli. Policjant zatrzymał obu obiecujących „ideowych” młodzieńców w chwili, gdy skręcili na ul. Żeglarską, ci jednak zaczęli mu stawiać opór i nie chcieli się wylegitymować. W końcu jednak stwierdzono, że byli to niejacy Jan Walecki i Maksymilian Beszczyński obaj oczywiście czynni członkowie O. W. P.

W ub. czwartek Walecki i Beszczyński zasiedli na ławie oskarżonych w toruńskim Sądzie Okręgowym, oskarżeni o pobicie Szymańskiego i opór władzy. Po przeprowadzeniu rozprawy, Sąd wydał wyrok, mocą którego obu oskarżonych ewiepolskówo uznano winnymi zarzucanych im przestępstw i skazano Waleckiego na 1 rok a Beszczyńskiego na 10 miesięcy więzienia. Wykonanie kary zawieszono na lat 5.

Oto jeszcze jedna śliczna kartka do sztambuchu „ideowego” ruchu młodych z pod znaku Stronnictwa Narodowego.

w wyk. chóru „Bard”. 18,00 „Kulig” — słuchowisko p. K. Bronczyka. 18,40 Recital śpiewaczy Marij Kisielewskiej (sopran). 21,15 „Na wesolej fali lwowskiej”.

**NAJCIEKAWSZE AUDYCJE RADJOSTACJI ZAGRANICZNYCH.**

16,10 HILVERSUM. Muzyka jazzowa na dwa fortepiany.

17,00 RZYM. „Walkiria” — opera Wagnera.

18,45 DAVENTRY. Koncert kameralny z udziałem Tria Włoskiego.

22,05 LONDYN REG. Koncert symfoniczny.

## PONIEDZIAŁEK, 22 STYCZNIA 1934 R.

### Radjostacja Warszawska.

7,00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 7,05 Gimnastyka. 7,20 Muzyka poranna z płyt. 8,05—8,10 Podanie w jęz. francuskim czasu przejazdu przez punkt kontrolny w Warszawie zawodników XIII Rallye-Automobile de Monte-Carlo. 11,40 Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11,57 Sygnał czasu. 12,05 Koncert popul. z płyt. 12,30 Wiad. meteor. 12,23 D. c.

muzyki z płyt. 12,55 Dziennik połudn. 15,25 Wiad. o eksterporcie polskim. 15,30 Wiad. gosp. 15,40 Kronika harcerek. 15,45 Chwilka lotnicza i przeciwwgazowa. 15,55 Koncert ork. jazzowej pod dyr. Br. Szulca. 16,40 Lekcja języka francuskiego. L. Roquigny. 16,55 Koncert solistów. Z. Protassewicz (baryt.) i A. Katz (wolon, tr. z Wilna). 17,50 „Skrzynka poczt. roln.”, omówi inż. W. Tarkowski. 18,00 „Wódz Zławów śmierci (Franciszek Rochebrun)”, wygłosi p. Z. Findeisenówna. 18,20 Audycja żołnierska. 19,25 Piosenki w wyk. chóru Dana. 20,00 „Myśli wybrane”. 20,02 XIII koncert z cyklu „Myśli Niepodległej Polski”. Wyk.: Ork. symf. P. R. pod dyr. A. Dożyckiego i O. Iliwicka (fort.). Koncert poprzędku prelekcja K. Stromengera. 21,00 Odczyt aktualny. 21,15 D. c. koncertu. 22,00 Muzyka tan. z danc. „Oaza”. 23,00 Wiadom. meteor. dla komunik. lotn. i kom. polic. 23,05—23,30 D. c. muzyki tan. z dancingu „Oaza”.

**Najciekawsze audycje innych radjostacji krajowych.**

22,00 Wilno. Słuchowisko „Urodziny infantli” p. g. Oscara Wilde'a.

## Ceny aparatów gazowych uległy znacznej niższe

Korzystajcie z okazji i zaopatrzenie się w sklepie **GAZOWNI BYDGOSKIEJ**

ul. Marszałka Focha 5, tel. 784.

Kucharki oszczędnościowe — Kuchnie rodzinne najnowszej konstrukcji. — Piekarniki. — Piecyki do ogrzewania pomieszczeń. — Piece kąpielowe. — Palniki do oświetlenia. — Żelazka do prasowania. — Naczynia wiązowe — na dogodnych warunkach — za gotówkę lub na raty. 9287

Nr. Km. 351/33.

### OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru V w Toruniu Leonard Rzymyszkiewicz zam. w Toruniu przy ul. Wodnej 5/7, obwieszcza, że na dzień 20 lutego 1934 r. o godz. 14 po południu został wyznaczony termin opisu i oszacowania nieruchomości Toruń, karta 37, zapisanej na nazwisko kupca Władysława Sadowskiego w Toruniu, Rynek Staromiejski 21.

W związku z powyższem na zasadzie art. 668 par. 2. k. p. c. wzywa się wszystkie osoby aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wspomnianej nieruchomości lub jej przynależności

(—) Leonard Rzymyszkiewicz, Toruń, Wodna 5/7.

## SAMOZATRUCIE

### NA TLE WĄTROBY.

**SAMOZATRUCIE** bywa przyczyną wielu dolegliwości (ból artretyczny, tężenie w kościach, ból i zawroty głowy, wzdęcia, odbijania, ból w wątrobie, niestrawność w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy, zmarszczki i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, podenerwowanie i berseonność, nerwowe bicie serca, mdłości, język obłożony). **TRUCIZNY** wewnętrzne wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm i przyspieszają starość. Choroby z samozatrucia i złej przemiany materji **LECZA NIE LEKARSTWA A KREW CZYSTA**. Wątroba i nerki są organami oczyszczającymi krew i soki ustroju. Najracjonalniejszą i zgodną z naturą kuracją jest unormowanie czynności wątroby i nerek. **90-letnie doświadczenie i najwyższe odznaczenia wykazały że zioła lecznicze**

## „CHOLEKINAZA” H. Niemojowskiego

Jako żółciomoczopędne są jedynym naturalnym czynnikiem odciążającym soki ustroju od trucizn własnych i zapewniającym szybki powrót do zdrowia. **Bezpłatne broszury** Dr. med. **T. NIEMOJOWSKIEGO** otrzymać można w labor. fiz.-chem. „**CHOLEKINAZA**” H. NIEMOJOWSKIEGO, Warszawa, N.-Świat 5- (J) na prowincję wysyłka pocztą.

Dr. med. T. Niemojowski przeniósł przyjęcia chorych w Warszawie z ul. Koszykowej Nr. 1 na ulicę Wiańska Nr. 2 (obok Sejmu) 888a

**UCHWAŁA.** W sprawie upadłościowej co do majątku firmy Bank M. Stadthagen Spółka Akc. w Bydgoszczy wyznacza się ogólne zebranie wierzycieli z następującym porządkiem dziennym: a) przyjęcie do zatwierdzającej wiadomości rezygnację ze stanowiska zarządców upadłości adwokata B. Cisewskiego i dyrektora J. Witka. b) przyjęcie rachunków końcowych zarządców upadłości. c) wybór nowego zarządcy upadłości i uzupełnienie składu wydziału wierzycieli na dzień 30 stycznia 1934 o godz. 12. Powyższe zebranie odbędzie się w Bydgoszczy w sali Strzelniczej przy ul. Toruńskiej 30. Końcowy rachunek i końcowy wykaz są wyłożone w sekretarjacie sądowym pokój nr. 5 w godzinach urzędowych do wglądu zainteresowanych. Zaleca się, by wierzyciele przed wyznaczonym terminem od godz. 10 począwszy w wymienionej wyżej sali zgłaszali swoją obecność oraz wysokość wierzyciłości.

Bydgoszcz, dnia 18 stycznia 1934 r. Zl. 80-8.

IV. N. 7/82. Sąd Grodzki.

**ZAPOWIEDZ.** Fodaje się do ogólnej wiadomości, że: 1) czeladnik stolarski Leon Jagoda, stanu wolnego, zamieszkały w Gniewie; 2) bezzawodowa Franciszka Królągówna, stanu wolnego, zamieszkała w Pielce, ob. szar W. M. Gdańska, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi winno nastąpić w Gniewie i w „Gazecie Gdańskiej” w Gdańsku. 9255

Gniew, dnia 18 stycznia 1934 r. Urzędnik Stanu Cywilnego

(—) Czerwiński.

**Piękne meble**  
wywołują zadowolenie  
**Stylowe meble**  
to dobra lokata kapitału

Magazyn Mebli

**Fingerhut**

Gdańsk, Milchkanngasse  
Korzystny zakup. Korzystny zakup.

**NOWO-OTWARTA**  
**DROGERJA**  
POD GWIAZDA  
WEJHEROWO, plac Wejhera 17  
poleca po cenach konkurencyjnych  
**MYDŁA TOALETOWE I PERFUMY**  
SPECJALNOŚĆ:  
**FARBY, POKOSTY, OLEJE**  
i przybory malarskie

**Dobra reklama**  
to dźwignia handlu

**Każde ogłoszenie**  
nadane do naszego  
**PISMA**  
ukazuje się jednocześnie  
w siedmiu innych wydaniach

**30% taniej**  
**FUTRA**  
sprzedaje teraz  
Warszawski Skład Futur — Toruń, Łazienna 28

**ADWOKAT**  
**Dr. Ryszard Olśnicki**  
przeniósł kancelarię  
z GDYNI 9219  
do **PUCKA ul. Morska 3**  
(dom p. Eisenstädta) — telefon 44.

Z DNIEM 1 STYCZNIA B. R. OTWARTY ZOSTAŁ  
W BYDGOSZCZY, PRZY PLACU TEATRALNYM 4  
**FABRYCZNY SKŁAD SPRZEDAŻY**  
ZJEDNOCZONYCH ZAKŁADÓW WŁÓKIENNICZYCH  
**K. SCHEIBLER i L. GROHMANA**  
S. A. W ŁODZI  
Skład powyższy zaopatrzony jest we wszelkie tkaniny  
bawełniane, białe, kolorowe, drukowane, surowe i koldry  
W najbliższych dniach rozpoczną się we wszystkich większych  
miastach Pomorza  
**BIAŁE TYGODNIE TANIEJ SPRZEDAŻY**  
naszych wyrobów

**Węgiel**  
**Brykiety**  
**Koks**

po najniższych cenach  
dziennych  
poleca  
**H. Wandel**  
Gdańsk  
Ankerschmiedegasse 16-17  
9275 Tel. 24207, 24817.

Przejąłem kancelarię  
adwokata Dr. Czarneckiego  
w Wejherowie  
i prowadzę ją przy ul.  
**3 Maja Nr. 1. (dom Ku-**  
**backich)**  
**A. Kolasiński**  
adwokat.  
9253

Osiedliłem się w Toruniu  
**Dr. Józef Dębski**  
lekarz specjalista w chirurgii  
Ordynuje  
w lecznicy prywatnej Dr. Brejskiego  
Toruń, Plac św. Katarzyny 4, tel. 637  
Przyjmuję również P. P. Urzędników Państwowych  
9272 na kartę porady.  
Godziny przyjęć od 10—12 i 4—5.

Dnia 23 stycznia 1934 r.  
**OTWARTA**  
zostanie  
**DROGERJA „SYRENA“**  
GDYNIA, ul. Świętojańska 37  
pod kierownictwem właściciela **Karola Fischera.**  
Wszelkie artykuły drogeryjne, perfumeryjne,  
kosmetyczne, gospodarskie, opatrunkowe,  
gumowe, przybory fotograficzne i malarskie.  
**Pierwszorządny towar. Umiarkowane ceny.**  
9247 **Upzejma obsługa.**

**„TRI“**  
Towarzystwo Robót Inżynierskich  
Sp. Akc.  
Fabryka Wyrobów Betonowych  
w Białołotach pod Bydgoszczą  
Telefon Bydgoszcz 277  
Poleca wyroby betonowe jak:  
rury kanalizacyjne i wszelkie akcesoria w za-  
kres kanalizacji wchodzące, rury jaskowe,  
pierścienie studienne, płyty chodnikowe,  
krawężniki, śmietniki betonowe, słupki par-  
kanowe, graniczne i t. p.

Osiedliłem się  
w Toruniu  
ul. Kościuszki 19  
Przyjmuję również chorych Ubezpieczalni  
Społecznej 9236  
**Dr. Stanisław Zmysłony**

**Browning automatyczny 6-cio mm. E**  
wyrzucający sam gilzy po wystrzale



strzelący do celu metalowymi kul-  
kami, albo śrutem do płaćwa, pig-  
nie oksydowany (nie rdzewieje) pla-  
ski, zapewnia zupełnie bezpieczeń-  
stwo osobiste; huk strzału ogromny.  
Wykonanie luksusowe z najlepszymi  
materiałami. Cena reklama tylko 3.45. Sętka kul mosiężnych  
zi 3.65. 10-cio strzałowa 23.75 w całości czarna. Szerokie do-  
czynienia lufy dodajemy bezpłatnie. Za dobroć naszych bro-  
wningów otrzymujemy mnóstwo listów dziękczynnych. Wysyłamy  
bez zezwolenia polic. za zał. poczt. Koszty przejs. opłaca  
kupujący. — Zwracać uwagę na adres dla korespondencji. **JEN-  
PRZEDST. „MONTRE“ WARSZAWA** skrytka poczt. 827, oddz. 75.  
Baczność! tylko z naszej firmy można sprowadzić czarne prawdzi-  
we automatyczne browningi, same wyrzucające gilzy po wystrzale.

Zarządca Masy Upadłościowej firmy  
**H. Schmechel i S-owie**  
Grudziądz, ul. Wybickiego 2/4  
zawiadamia, że w dniach od 15—20  
stycznia 1934 r. odbywać się będzie  
w składach firmy  
**OSTATECZNA**  
**WYSPRZEDAŻ**  
KONFEKCJI i BIELIZNY DAM-  
SKIEJ i MĘSKIEJ, FUTER, BŁA-  
WATOW i towarów krótkich.  
**PO CENACH NIEBYWALE NISKICH.**

Ubrania męskie . . . . .	65.—	55.—	42.—	27.—
Palta „ . . . . .	75.—	35.—	25.—	14.—
Spodnie „ . . . . .	15.—	9.—	8.—	6.—
Ubranka dziecięce . . . . .	6.—	5.—	4.—	2.50
Płaszcz damskie . . . . .	60.—	40.—		35.—
Suknie . . . . .	20.—	14.—		4.—



**OGŁOSZENIE.** Na podstawie art. 35 Rozp. P. R. o  
prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli z dnia 16 lu-  
tego 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 23 poz 202) Zarząd mi-  
sta Bydgoszczy podaje do publicznej wiadomości, że  
szczegółowy plan zabudowania terenów Polskiego Czer-  
wonego Krzyża na Wilczaku w Bydgoszczy w granicach  
między ulicą Jary, Cmentarzem Ewang. wojskowym  
placem ćwiczeń, torem kolejowym Bydgoszcz — Ino-  
wrocław, posiadłością p. J. Stranza i „Zjednoczonych  
Cegielni“ został zatwierdzony reskryptem Ministerstwa  
Spraw Wewnętrznych z dnia 2 grudnia 1933 r. Nr. B.  
O. 35 — 12/13 i stał się prawomocnym. Szczegółowy  
plan zabudowania przechowuje się w Wydziale VIII.  
Zarządu Miasta przy ul. Jana Kazimierza 5, I. p. gdzie  
może być przeglądany przez interesowanych codziennie  
z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych w godzinach od  
8—13-tej. 21. 81-8.

Bydgoszcz, dnia 18 stycznia 1934 r.  
Za Prezydenta Miasta:  
Naczelnik Wydziału VIII.  
(→) Inż. Arach. Raczkowski, radca budownictwa.

**HODOWLA ZARODKOWEGO DROBIU RASOWEGO**  
**SŁAWKOWO**  
poczta ostaszewo-Toruńskie  
Przyjmuję każdego czasu jaja do wylęgu, opłata od jaja 15 gr  
za każde wylęzione kurcze 5 gr. Sprzedaję jaja wylęgowe  
od amerykańskich LENGHORN po 25 gr. i jednolite kur-  
cze 80 gr. Sztuka jaja od czerwonych RED-ISLANDS po  
25 gr. jednolite kurcze 80 gr. ANGL-SUSSEX jajko po  
80 gr. zaś jednolite kurcze 1.60. Rozpłodowe pisklety  
z rodowodem za każde jajko 20 gr. za wylęzione 10 gr. przy  
nadesłaniu poprzednim jakiego pochodzenia. Złote jaja od  
kaczek „ORPINDON“ po 60 gr. Łaskawie wysłać się za  
załączką pocztową albo za uprzednim przelaniem gotówki  
opakowanie liczy się według własnych kosztów. 9263

Nasz

ogólnie cieszący się

# Biały Tydzień

trwać będzie tylko do 31 stycznia bieżącego roku w firmie „BŁAWAT“

właśc. Orcholski i Rosiński - Toruń, Szeroka 36.

## Dr. WITOLD GINTYŁŁO

przyjmuje pacjentów  
z KASY CHORYCH miasta BYDGOSZCZY  
(Ubezpieczalnia Społeczna)  
w mieszkaniu przy ul. Cieszkowskiego 6.  
od godz. 10-13 i od 4 do 6  
Telef. 16-99.

## Kostjumy maskowe

w wielkim wyborze i po cenach umiarkowanych  
wypożycza również na prowincję  
„DOMINO“ 9274  
Gdańsk, Gr. Gerbergasse 13. Tel. nr. 26729.

## NASZE KANCELARJE ADWOKACKIE

prowadzimy od dnia 1 stycznia 1934

### ODDZIELNIE

R. Wawrowski adwokat J. Niedźwiedzi adwokat  
Pl. Wolności 1 BYDGOSZCZ Śniadeckich 10  
tel. 10-85 [9285] tel. 7-90

Jeszcze kilka dni!

## DARMO!

Na usilne prośby naszej klienteli przeznaczyliśmy także na miesiąc styczeń cennie premje, a więc: 3 koldry watowe, 3 narzutki jedwabne na kozetki, sztuka piórnika i 3 obrusy damastowe dla Tych klientów, którzy do dnia 31 stycznia 1934 r. zakupią u nas jeden z niżej wymienionych kompletów. W celu przekonania, iż nasze reklamowe komplety składają się z towarów, najlepszej jakości obniżamy ceny do ostateczności, a więc tylko za zł. 13,20 gr.

wysyłamy: 4 metry materiału p. wełnianego zw. „Astoria“ w najmodniejszym wyrobie, ostatnią nowość sezonową na elegancką wizytową suknię damską, 12 guzików bardzo efektywnych do przybrania sukni, 1 pulower damski o najnowszym wyrobie barankowym z pięknym przybraniem w dobrym gatunku, 1 koszulę damską z dobrego madapolamu z ładnym haftem z jedwabnym wstawieniem, 1 apaszkę czysto wełnianą w piękne wzory, 1 parę reform damskich z dobrego trykotu, 1 biustonosz z popeliny jedwabnej wykończony tiulem lub 1 parę rękawiczek damskich wełnianych podwójnych i 1 parę dobrych pończoch wełna z jedwabiem tylko za zł. 17,50 gr.

wysyłamy: 3 metry kamgaru w najnowsze desenie na eleganckie ubranie męskie w dobrym gatunku we wszelkich kolorach, 1 koszulę zefirową, prasowaną z 2-ma kołnierzykami, w modne wzory (podać Nr. kołnierza.) lub 1 pulower męski p. wełniany w zakardowych deseniach z błyskawicznym zamkiem albo z kołnierzem szalowym, 1 parę kałesonów z dobrego trykotu, 1 koszulę męsk. trykot. z satynowym wykończeniem, 1 krawat czysto jedwabny w modne wzory, 1 parę eleganckich skarpetek bardzo mocnych i 3 chustki do nosa białe z szlaczkami.

51 mtr. tylko za zł. 26,30 gr.

wysyłamy: 1 sztukę płótna białego 17 metrów w doskonałym gatunku na pościel lub na koszulę, 12 mtr. płótna pościelowego w kraty niebieskie gwarantowane w praniu lub 12 mtr. tyku różowego w dobrym gatunku, 6 metrów zefiru w modne wzory na męskie koszule dzienne, 6 metrów flaneli bieliźnianej miękkiej i puszystej w różnokolorowe prążki lub 6 metrów płótna kremowego o bardzo gęstym wyrobie i 10 mtr. płótna ręcznikowego białego na trwałe mocne ręczniki lub 2 prześcieradła białe z kantami pełnej długości i szerokości. Wymienione komplety wysyłamy za zaliczeniem pocztowym, płaci się przy odbiorze. Bez ryzyka, o ile towar się nie podoba, przyjmujemy go z powrotem i pieniądze natychmiast zwracamy. Zamówienia prosimy skierować tylko do firmy: „POLSKI TOWAR“, Łódź, Skrzynka pocztowa 208.

Uwaga: Dnia 3 lutego ogłosimy listę wygranych, którzy zupełnie bezpłatnie otrzymali wspomniane premje. 9212

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. poz. 580) I. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 23 stycznia o godzinie 11 w lokalu Bracia Schlieper przy ul. Gdańskiej 140 celem uregulowania zaległych należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych przedmiotów: traktor kompletny marki „Lansa“, traktor marki „Fiat“, wozy przyrządki do traktorów, maszyna do pisania, platformy dwukonne, wozy kastowe i t. d. Zł. 78-8. Kierownik Urzędu Skarbowego.

## BACON-EXPORT GNIEZNO

Spółka Akcyjna

Dyrekcja i Biura główne w Bydgoszczy  
ul. Gdańska nr. 16 telefon nr. 2257

FABRYKI BEKONÓW:

Bydgoszcz, tel. 276 Gniezno tel. 292 Grodzisk tel. 94 Tczew tel. 357

FABRYKA SMALCU i KONSERW w Bydgoszczy telefon 2312

FABRYKA SZYNEK w Warszawie telefon 102672

CHLEWIA ZARODOWA w Jełonku pod Gnieznem

RZEZNIĄ DROBIU: Skalmierzyce telefon 34

Gniezno telefon 292

Hodowla świń rasy Yorkshire

## DOM BANKOWY BORIS SOKOŁOWER

Gdańsk, Langer Markt 35.

załatwia wszelkie transakcje bankowe

Adres telegr.: „Interna“.

8835

Telefon: 265-30 i 268-20

P. K. O.: 191.275.

Zyro: Polska Kasa Rządowa



OD 22 STYCZNIA DO 10 LUTEGO 1934 R.

NASZE TRADYCYJNE

## BIAŁE TYGODNIE

BĘDĄ DLA NASZEJ SZAN. KLIENTELI OKAZJĄ TANIEGO  
ZAKUPU WSZELKIEJ STOŁOWIZNY I PŁOCIEN!

— — — SKŁAD PIĘKNIE UDEKOROWANY — — —

HURTOWNIA BŁAWATÓW

## K. JAROCINSKI, TORUŃ

STARY RYNEK 31,

TELEFON 674

Prosimy przed zakupami zwiedzić nasz skład zaopatrzonej w wielkie zapasy i przekonać się po jak niskich cenach można zaopatrzyć się li tylko w doborowe gatunki. — — Chusteczki, hafty, koronki w wielkim wyborze!

9273

Na materiały wełniane udzielam w czasie białych tygodni 20% rabatu

## PRASUJCIE elektrycznością

### ELEKTROWNIA BYDGOSKA

## 1 ZŁ MANICURE 1 ZŁ

wykonywać wykwalifikowane manicurzystki  
w specjalnie urządzonych separatkach  
Zakład Fryzjerski J. Łobodan ul. Ciołmińska 7

## Lekcji i fortepianu

udzielam w domu i poza  
domem. Dyplom Państw.  
Konservatorium Muzyczne  
w Poznaniu. Zgłosz.  
Wydzia, Swiętojańska 50, m.4

### 3-pokojowe

mieszkanie wynajmie Win-  
centa Chrapkowska, Byd-  
goszcz, Toruńska 26 przy-  
stank tramwajowy. 6141

### Mieszkanie

5-pokojowe nowo wyremo-  
ntowane wynajmie, najchę-  
tniej pp. oficerom. Wiado-  
mość Toruń, Żeglarska nr. 5  
II piętro.

### Technik

dentysta, młodszy poszuki-  
je posady od zaraz. Wal-  
czak, Solec Kujawski, Ry-  
nek. 6143

### Siodlarz-

tapicer

pozostający bez pracy, środ-  
ków do życia i mieszkania,  
przyjmie jakakolwiek po-  
sadę lub portjerstwo. Zgło-  
szenia do Admin. „Dnia  
Bydgoskiego“.

### Chiromantka

przepowiada przyszłość  
Toruń, Sukienicza 9/11 m. 7

### Biuralistka- ekspedjentka

polsko-niemiecka, branży  
meblowej potrzebna. Zgło-  
szenia z życiorysem i wy-  
sokością wynagrodzenia pod  
„Panna“ do Administracji  
„Dnia Pomorskiego“ Toruń.  
9229

### Wszelkie

### prace zdruńskie

wykonywać szybko i facho-  
wo, części rezerwowe po-  
siadam na składzie. St. Wy-  
czyński, Toruń, Szewska 7.  
9211

### Do sprzedania

kompletne urządzenie: sa-  
lonu, stołowego, gabinetu,  
dwóch sypialni, dwóch bie-  
lych pokoi panieńskich, (me-  
ble od firmy Szezerbiński  
w Warszawie) oraz tapcza-  
ny, żyrandole, dywany, obrazy  
i różne inne artystyczne  
przedmioty, Grudziądz, ul.  
Sobieskiego 23, oglądać mo-  
żna od 18.30-20.00. 9194

### OBWIESZCZENIE.

W dniu 23 stycznia 1934 r. o godz. 12-tej przy ul.  
Grudziądzkiej 13 sprzedam najwięcej dającym za na-  
tychmiastową zapłatą: 1 maszynę do pisania Stoover,  
30 tuzinów szczerotek do ubrań, szafę żelazną i 2 biurka.  
Powyższe przedmioty oszacowano na łączną sumę 800,—  
zł. i można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży  
w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru IV. w Bydgoszczy,  
ul. Pomońska 42.

Zł. 13-8-K.

### KAŻDĄ CHOROBE WYLECZYSZ

JEŻELI REGULARNIE ZAŻYWAĆ BĘDZIESZ

## ZIOŁA DRA BREYERA

najskuteczniejsze w nast. chorobach:

Nr.	opis choroby	cena
Nr. 1.	w kaszlu, astmie, rozedmie płuc	3.50
Nr. 2.	w reumatyzmie, artretyzmie, złą przemianę materji, nieczystości cery, chorobach skórnych	4.—
Nr. 3.	w chorobach żołądkowo-kiszczowych, wątrobowych, żółtaczce	3.50
Nr. 4.	w chorobach nerwowych, bólu głowy, bezsenności, ogólnym wyczerpaniu	3.—
Nr. 6.	w niedokrwistości i ogólnym osłabianiu	5.50
Nr. 7.	w chorobach nerwowych i pecherzowych	4.—
Nr. 9.	przeciwcystające w chronicznym zatwardzeniu i hemoroidach	1.50

Do nabycia w oryginalnym opakowaniu w aptekach składowych aptecznych i drogerjach lub w wytwórni „Folherba“ — Kraków - Podgórze — Skrytka Nr. 68  
Zainteresowanej otrzymuje na żądanie darmo z wytwórni broszurę „JAK ODZYSKAĆ ZDROWIE“.

**TORUN**

**Mieszkanie**

komfortowe, słoneczne — 7 pokoi — tanio do wynajęcia od 1 marca 1934. Wiadomość w „Dniu Pomorskim” Toruń pod nr. 8484.

**Mieszkanie**

5-pokojowe z łazienką do wynajęcia. Zgłosz Toruń, Sienkiewicza m. 2. u wiaścicela. 9295

**2-pokojowe**

mieszkanie umeblow., gaz, światło elektryczne i woda zaraz do wynajęcia Toruń, ul. Łazienna 28, II. 9259

**Motocykl**

6 K. M. angielski w b. dobrym stanie okazjnie sprzedam wiadomość właśc. Toruń, Bydgoska 98. 9262

**Jadalny**

pokój dębowy, jak nowy sprzedam. Oferty „Dzień Pomorski” Toruń pod nr. 9290.

**Smoking**

nowy na średnią figurę tanio sprzedam. Toruń, Słowackiego 6. 9293

**Magle**

na zapęd ręczny i motorowy dostarcza L. Skalska i ska, Toruń, Prosta 22. 9291

**Reumatyzm**

Artretyzm, odmrożenia, gruźlica, wyleczalne. Zgłoszenia do „Dnia Pomorskiego” Toruń. 9235

**Dom**

masywny w dobrym stanie, z ogrodem i nieco ziemi, w Świdcu, na sprzedaż za 18 000 zł. Oferty do adm. „Dnia Pomorskiego” Toruń pod nr. 9254.

**Urzędnik**

emeryt państwowy w sile wieku, przyjmie jakakolwiek posadę. Oferty „Dzień Pomorski”, Toruń pod 9264

**Pierwszorzędne Obiady**

1 zł. 9226 „HUNGARIA” TORUŃ, Prosta 19.

**Uwaga!!!**

50 proc. zniżki  
Wszystkie przeróbki krawieckie oraz nowości wiosennych modeli paryskich, wykonuje pierwszorzędnie. Pracownia Futer, Toruń, Nowy Rynek 11, m. 2. 9289

**Koncesjonowane**

Kursa kroju, szycia oraz modelowania. Przyjmę uczennice na kursa. Toruń, ul. Sienkiewicza nr. 23. Ejmowa. 9261

**ZOBACZ „KIEMASZ”**  
Toruń, Szczytna, narożnik Szczytniej, tysiące artykułów za bezcen 8796

**Przedstawicielstwa**

poważne na artykuły pierwszej potrzeby na Łódź i województwo łódzkie poszukiwane. Wysoka gwarancja zapewniona Oferty sub Polska Agencja Publicystyczna, Łódź, Piotrkowska 106. 9237

**Lekcyj**

gry na fortepianie udziela metodą szybką a dokładną rutynowana pianistka. Ceny przystępne. Toruń, Matejki 66, ostatni dom za św. Jerzego. 9267

**Szkoła tańców**

Najnowszych tańców powrocie z Paryża wyucza Janina Werna, lekcje pojedynczo i w kompletach. Toruń, Prosta 22. 9268

**Kapelusze damskie**

Duży wybór. Przyjmuje przeróbki. **Steinbach**, dawn. Słodowiczówna, 10. Toruń, Szeroka 5. 8895

**Bandaże**

rupturowe, opaski biznesne jako i reperacje wszelkiego rodzaju bandaży, wykonuje

**Z. Górski**

praktyczny bandażysta  
Toruń, Małe Garbary 4 8890

**Naprawę wszelkich MASZYN ROLNICZYCH**

uskuteczna szybko i tanio Firma „PEDAB” w Toruniu, ul. Koszarowa 15/17 (7454)

**Skórki**

zające, tchórze, kozie, cielęce, końskie, włosie końskie, kupuje **Kuntze Kittler** Nast. Skład Skór. Toruń, Żelazna 21. 8988

**Pierwszorzędny GABINET KOSMETYCZNY**

„KALOTECHNIKA”  
Wszystkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki leczniczo-upiększającej. Racjonalne pielęgnowanie urody, odmładzanie i udokonalenie. Usuwanie zmarszczek, zbędnego owłosienia, brodawek, kurczaków, rozszerzonych por, plam, pręgów, czerw. nosa i innych niedokładności cery. Leczenie łojotoku, trądniku, pryszczycy, wągrów, nadmiernie tłustych i suchych cer. — Radykalne usuwanie łupieżu. Długotrwałe przyciemnianie brwi i rzęs. Upiększanie twarzy na białe i t.p. Pierwszorzędne kosmetyki i środki lecznicze na miejscu. Pełna rada bezpłatnie. 6960

TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5, mieszk. 3.

**Wojsko Polskie Kościuszki**

w roku 1794 2,60, kolor. 7,50. Najtańszy słownik niemiecko-polski Chociszewskiego opr. 2,80. Kniepna poradnik chorych 1,60 do nabycia. **Księgarnia Katolicka, Poznań**, Jezuicka 5. 9133

**NA ŻYCZENIE NASZEJ SZAN. KLIENTELI ROZPOCZĘLIŚMY już teraz nasze tradycyjne**

**BIELE TYGODNIE**

**Olbrzymie masy płócien, ręczników, firan i t. p. oraz koronek, wstawek, robótek i gotowej bielizny wyłożliśmy po cenach zdumiewających, które prosimy zbadać w naszych oknach**

**Balonki i inne niespodzianki dla dzieci**

**Artystyczna dekoracja wewnętrzna**

**DOM TOWAROWY Bracia Mateccy**

**BYDGOSZCZ STARY RYNEK 17**

**Syn Brunon szuka ojca**  
Józefa Zakrzewskiego  
ur. 3. VI. 1876 r. w Partecinach (Pom.), który wyemigrował w r. 1927 z Głębok (Westf.) do Polski. Inform. uprasza się pod nr. 6855 do Biura O.N. Kosmos, Poznań, Zwierzyniecka 6. 9258

**Zgubiony**  
dowód osobisty na nazwisko Truskier Stefan, wystawiony w Warszawie, unieważnia się. 9276

**BYDGOSZCZ**

**Dom**  
4-ropiętrowy narożnik przy ulicy Gdańskiej w Bydgoszczy sprzedam lub zamienię na dom w Warszawie. Zgłoszenia do administracji „Dzień Bydgoski” pod „właściciel”. 9279

**Znaczki pocztowe**  
polskie seryjne od 100 do 1000 sztuk, jakoteż zbiory wysokowartościowe wszystkich krajów europejskich w każdej ilości kupuje za gotówkę. Lustig, Bydgoszcz, ul. Jagellońska nr. 28/12 9280

**Suknie**  
karnawałowe wykonuję Uczennice uczciwych rodzin przyjmie Misiewiczówna, Sienkiewicza 15 Bydgoszcz 9282

**5-pokojowe**  
mieszkanie z wszelkim komfortem na 1 piętrze od 1. 2. do wynajęcia w Bydgoszczy przy ul. Cieszkowskiego 12. Informacji udziela domowy. 9283

**Domek**  
parterowy, narożnik z interresem, zakład fotograficzny, sprzedam lub wdzierżawię, warunki dogodne. Fr. Maciejewski, Strzelno, Szeroka nr. 6. 9206

**Baczność!**  
Wyjątkowa oferta dla Polaka!  
Sprzedam moje 2 nieruchomości z restauracjami i sklepami z rolą, położone w Kowalewie na Pomorzu lub zamienię je na inne objekty na terenie W. M. Gdańska. **E. Kilper** 9091 Kowalewo,

**Ofis Oxtail**  
Ozór w Maderze i Flaki 9227 „Hungaria” Toruń, Prosta 19.

**Zamienię**  
Radjodbiornik nowy trzylampowy bardzo oszczędny z odpowiednią dopłatą na lepszy motocykl. Z powodu częstych podróży. Adres wskazuje „Dzień Pomorski” Toruń, Nr. 1891. 9213

**Zgubiony**  
Portfel z dokumentami: obywatelstwo polskie, dyplom szoferski, legitymacja ubezpieczalni i inne unieważniam. Znalazca zechce zwrócić za nagrodą zł. 20.— do „Dnia Pomorskiego” Toruń. 9260

**Zgubioną**  
książeczkę wojskową wystawioną przez P.K.U. Płock na nazwisko Jakób Moszkiewicz unieważniam. 9266

**DYWANY Chodniki Firanki Narzutki**  
Duży wybór  
**K. Steinbach, Toruń** Szeroka 5. 8895

**FABRYCZNY DOM MEBLI**  
drzewnych i wyścielanych, specjalność: Urządzenia mieszkanie wszelkiego rodzaju po cenach fabrycznych bezkonkurencyjnych, pod gwarancją solidnego wykonania, także na dogodnych warunkach poleca znana firma

**Ignacy D. Grajner**  
Bydgoszcz, Dworcowa 21

**MEBLE**  
sypialki, jadalni, gabinetów, po cenach fabrycznych na dogodnych warunkach w  
**Fabryce W. BŁASZCZYK**  
Bydgoszcz, Marsz. Focha 16 Tel. 303. 4465

**GRUDZIĄDZ**

**Magister (a)**  
farmacji bez praktyki natychmiast poszukiwany (a) Oferty z podaniem pretensji: Apteka pod „Lwem”, Grudziądz. 9297

**Mieszkanie**  
6 pokojowe do wynajęcia. Grudziądz, Kilińskiego 12, m. 3. 9298

**Porządna dziewczyna**  
potrzebna od zaraz. Grudziądz, Tuszeńska Grobla 36, m. 1. 9295

**Pokój**  
umeblow., centralne ogrzewanie, wygody, ewentualnie z utrzymaniem do wynajęcia. Grudziądz, Ogrodowa 1, II. p. 9294

**Przenośny piec**  
kaflowy, kupię zaraz. Oferty: Br. Jasiński, Grudziądz, Mickiewicza 20. 9296

**Szkoła Gospodarcza w Grudziądzu**  
ul. Trynkowa 19  
przyjmuje uczennice na kurs 3 miesięczny i 5 miesięczny. Zapisy w kancelarii w godz. od 10—13-tej.

**Spadkobiercy**  
po ś. p. Bolesławie Biećkowskim proszę o zgłoszenie swoich wierzytelności do dnia 27. bm. pod adresem: Jadwiga Narczeńska, Grudziądz, ul. Ogrodowa 21, II. p. 9232

**Skład**  
kolonialny z urządzeniem i mieszkaniem od zaraz do wynajęcia. Grudziądz, Kalinkowa 14. 9168

**Dobrze**  
prosperujące przedsiębiorstwo towarami opalowymi, w śródmieściu Grudziądza z żywym i martwym inventarzem korzystnie sprzedam. Oferty do Admin. „Dnia Grudziądzkiego”. 9166

**KWIT ABONAMENTOWY.**

Do

Urzędu Pocztowego w

Zamawiam niniejszem abonament \*) na „DZIEŃ POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI”, „DZIEŃ BYDGOSKI”, „DZIEŃ TCZEWSKI”, na mies. luty i marzec 1934 r. i proszę należność — **zł. 5.78** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko

Miejscowość

Poczta

**KWIT POCZTOWY**

Odbiór kwoty **zł. 5.78** tytułem prenumeraty \*) „DZIEŃ POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI”, „DZIEŃ BYDGOSKI”, „DZIEŃ TCZEWSKI”, za mies. luty i marzec 1934 r. potwierdzam.

dnia

\*) Niestosownie przekreślić

**KWIT ABONAMENTOWY.**

Do

Urzędu Pocztowego w

Zamawiam niniejszem abonament \*) na „DZIEŃ POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI”, „DZIEŃ BYDGOSKI”, „DZIEŃ TCZEWSKI”, na miesiąc luty 1934 r. i proszę należność — **zł. 2.89** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko

Miejscowość

Poczta

**KWIT POCZTOWY**

Odbiór kwoty **zł. 2.89** tytułem prenumeraty \*) „DZIEŃ POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI”, „DZIEŃ BYDGOSKI”, „DZIEŃ TCZEWSKI”, za miesiąc luty 1934 r. potwierdzam.

dnia

\*) Niestosownie przekreślić.

## Telegramy

## Z ostatniej chwili

# Burza w prasie angielskiej o polskie czarne brylanty

## Czyżby otrzeźwienie?

Londyn, 20. 1. (PAT). Jedno z najpopularniejszych pism fachowych w dziedzinie żegluga „Syrena i żegluga”, krytykując kampanję dzienników angielskich przeciwko węglowi polskiemu z powodu zakupu przez papiernię Bowater w Polsce 1.600 ton węgla w następujący sposób dyskwalifikuje niesumienne i niezasadnione napaści prasy angielskiej:

„Określenie tego zakupu jako aktu najazdu, planowanego przez Polskę, jest wobec Polski bardzo niesłuszne. Po pierwsze jest to wypa-dek odosobniony, a po drugie węgiel ten zakupiony został w Gdańsku i przewieziony nie przez Polaków. Jeżeli Polacy są w stanie wyznaczyć w swoich portach ceny fob niższe, niż ceny, obowiązujące nad rzeką Tyne i jeżeli importerzy brytyjscy wolą płacić dodatkowe frachty, to trudno mówić o najeździe Polski na rynek brytyjski.”

„Jest mało prawdopodobne, aby w Anglii mógł się rozwinąć regularny handel węglem polskim. Nie ulega też wątpliwości, że były jakieś specjalne powody tej transakcji. Według wyjaśnienia firmy Bowater, nie mogła ona z powodu przydziałów kontyngentowych, wprowadzonych przez wystawę węglową, zapewnić sobie z kopalń brytyjskich dostatecznej ilości węgla wymaganej jakości i wsekutek obniżania zapasów widziała się zmuszona zakupić z najbardziej dostępnego źródła zagranicznego węgla gatunku, najbliższego gatunkowi, wymagalnemu przez firmę.”

„Natomiast centralna rada właścicieli kopalń twierdzi, że wymaganego przez papiernię gatunku węgla brytyjskiego jest dużo i stanowczo odrzuca twierdzenie, że system przydziałów kontyngentów wywołał ograniczenie.”

„Na podstawie naszej własnej znajomości stosunków — podkreśla dalej „Syrena i żegluga” — przychylamy się do poglądu, że tłumaczenie firmy Bowater jest słuszne i chociaż nie mamy zamiaru umniejszać znaczenia polskiego współzawodnictwa węglowego, to jednak uważamy, że leżałoby bardziej w interesie Wielkiej Brytanii, aby niektóre dzienniki angielskie poświęcały trochę więcej czasu na ustalanie faktów i podawały je we właściwej perspektywie.”

Podobne stanowisko zajmuje inne poważne pismo fachowe „Journal of Commerce”, które zaznacza, że zapasy drobnego węgla zupełnie się wyczerpały.

Eksporтеры z Hull, otrzymawszy z zagranicy zamówienie na 7.600 ton węgla drobnego, nie byli w stanie dostarczyć więcej niż 4.000 ton. Pismo czyni zarzut, że przyznawanie kontyngentów odbywa się na podstawie ustawy węglowej zupełnie dowolnie i sztucznie bez liczenia się z rzeczywistością i podkreśla, że niewykonanie zobowiązań pojęcia za sobą utratę rynków, dając przytem wyraz obawom o przyszłość rynku skandynawskiego.

W dzisiejszej prasie angielskiej sprawa niedopuszczenia do wyładowania 1.600 ton węgla polskiego w dokach papierni Bowater jest omawiana bardzo szeroko, przyczem niektóre dzienniki po raz pierwszy wysuwają, że węgiel ten zakupiony został w Gdańsku, nie w Polsce i że przed zatrzymanie wyładunku nie dotyczy polskich władz konsularnych w Londynie, lecz norweskich ze względu na to, że węgiel przewieziony był na statku norweskim.

(o) Warszawa, 20. 1. (tel. wł.). W związku z wiadomością z Londynu o zatrzymaniu przez władze brytyjskie węgla polskiego — o czym donosimy na stronie 3-ciej — agencja „Iskra” dowiaduje się co następuje.

Kwestja podjęcia wywozu do Anglii polskiego węgla opałowego była dyskutowana już kilka lat temu, lecz nasz przemysł węglowy nie doprowadził istniejących w tym kierunku zamierzeń do skutku, kierując się względami lojalnej konkurencji, oraz przypuszczeniem, że dojdzie

z przemysłem angielskim do porozumienia co do podziału światowych rynków węglowych. Porozumienie takie nie nastąpiło, mimo wysiłków w tej mierze ze strony polskiej. Naodwrot prze-mysł angielski starał się zdobyć dla swego węgla nasze naturalne rynki zbytu, jakimi są bezspornie kraje skandynawskie.

Trzeba zaznaczyć, że Polska na własnym obszarze celnym ma również do czynienia z węglem angielskim importowanym nie tylko do Gdańska, ale i do niektórych północnych powiatów Pomorza.

Eksport naszego węgla do Gibraltaru, Finlandji, a ostatnio do Londynu jest wynikiem wolnej, a ze strony Polski skutecznej konkurencji węglowej na rynkach światowych, konkurencji tem łatwiejszej, że węgiel opałowy polski, zda-

niem odbiorców, przewyższa węgiel angielski swą jakością, oraz znacznie lepszymi sposobami sortowania.

Londyn, 20. 1. (PAT). Po długich rokowaniach, które toczyły się przez cały dzień w Londynie, władze celne udzieliły norweskemu statkowi „Lysaker” pozwolenia na wyładowanie 1.600 ton węgla polskiego w dokach pod Londynem. Doki te są odległe o niecałe 5 mil od doków papierni Bowater, która ten węgiel za kupiła. Rokowania toczyły się przy udziale konsula norweskiego, który występował w interesach statku oraz agenta angielskiego, który podjął się wprowadzenia tego węgla. W ten sposób więc sprawa ładunku węgla polskiego uległa rozwiązaniu.

## Zwłoki śp. Heleny Paderewskiej spoczęły w Montmorency pod Paryżem

Paryż, 20. 1. (PAT). Pogrzeb śp. Heleny Paderewskiej odbył się wczoraj przed południem w Montmorency.

Na uroczystość żałobną przybyli z Paryża ambasador Chłapowski z żoną, pierwszy radca ambasady Milestein, radca Frankowski, wielu osobistych przyjaciół rodziny Paderewskich oraz liczni przedstawiciele sfer politycznych, artystycznych i prasowych z Polski.

Nabożeństwo żałobne odprawił ks. kanonik Guignard, w otoczeniu duchowieństwa. Chóry kościelne wykonały pień żałobne.

Po odśpiewaniu ogzekwi kondukt, prowadzony przez ks. Syskiego, wyruszył na znany cmentarz miejscowy, na którym spoczywa wielu wybitnych Polaków.

Za trumną szedł Ignacy Paderewski, w towarzystwie ambasadora Chłapowskiego. Zwłoki zmarłej złożono w grobie rodzinnym.

Mogiłę pokryły liczne wieńce m. in. od ambasadorstwa Chłapowskich, od prezydenta miasta Poznania Ratajskiego, od związku Młodzieży polskiej i wielu innych.

# Szpieg - posłem na Sejm

## Zajście w Sejmie w czasie i po ślubowaniu prof. Kulczyckiego

Warszawa, 20. 1. (PAT). Otwierając wczorajsze plenarne posiedzenie Sejmu, p. marszałek Świtalski zakomunikował, że poseł Tadeusz Żebracki rzekł się mandatu. Sejm uznał mandat za wygasły.

Następnie złożyli ślubowanie poselskie nowi posłowie: Ludwik Kulczycki (NPR.), Adam Kurzyłowicz (PPS.), Władysław Przytocki i Stefan Byczyński-Wojnar (BBWR.).

Gdy p. marszałek wezwał do ślubowania posła Kulczyckiego, poseł Lipiński krzyknął: „Agent rządów zaborczych!” z law BBWR. rozle-

gły się różne okrzyki jak „Precz ze szpiclem!” itd. Wzawa trwała dość długo, poczem przystąpiono do porządku dziennego obrad.

Po referacie posła Syta przyjęto bez dyskusji projekt ustawy o ustaleniu granic nieruchomości ziemskiej przy przebudowie ustroju rolnego.

Z kolei poseł Limberger (BBWR.) zreferował projekt ustawy o umorzeniu pożyczek, udzielanych na odbudowę budynków, zniszczonych lub uszkodzonych przez powódź w roku 1927. Referent zaproponował rezolucję wzywającą rząd

**LOS IV KLASY** są jeszcze do nabycia w **Szczęśliwej Kolekturze KAFTALA** Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 2. 8977 Tam padł pierwszy milion!

## Kto wygrał?

Warszawa, 20. 1. (PAT). Wczoraj w 11-tym dniu ciągnięcia 4-ej klasy 28-ej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej następujące większe wygrane padły na numery losów:

**LOS** kup tylko w Kolekturze 9188 „**Uśmiech Fortuny**” BYDGOSZCZ, POMORSKA 1 i TORUŃ — ŻEGLARSKA 31 gdyż tylko tam padają stale większe wygrane. Cena 1/4 losu 29-tej Loterii tylko 10 złotych.

Zł 50.000 na nr. 27813.  
Zł 10.000 na nr. 73904 75335 77130 i 119142.

**LOS** I. kl. 29 Loterii Państw. już można nabyć w szczęśliwej kolekturze **Paweł Billert** Toruń 9103 Nowomiejski Rynek.

## Prezydent RP na wystawie pośmiertnej Drabika

Warszawa, 20. 1. (PAT). W dniu wczorajszym p. Prezydent Rzplitej z małżonką, oraz premierem Jędrzejewiczem, zwiedzili w Zachęcie wystawę poświęconą twórczości artystycznej śp. Wincentego Drabika.

## Na karę śmierci

### skazano żołnierza-mordercę policjanta w Białymstoku

Białystok, 20. 1. (PAT). Wczoraj o godz. 8.15 rano wojskowy sąd doraźny, na secji wyjazdowej w Białymstoku, po rozprawie ogłosił wyrok, skazujący strzelca 42 pp. Jana Chorowskiego, lat 23, za zabójstwo starszego posterunkowego policji Maciejewskiego, i usiłowanie zabójstwa posterunkowego śpiewaka, na wydalenie z wojska, na utratę praw publicznych i obywatelskich i na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Oskarżony przyjął wyrok spokojnie. W motywach uzasadniających tak surowy wyrok, sąd podkreślił niejednokrotną karal-

ność oskarżonego przed jego służbą wojskową, kilkakrotnie kary dyscyplinarne w wojsku, uchylenie się przed służbą, jak również rozmyślne przeszczerzenie sobie choroby infekcyjnej oraz wyrażenie zamiaru zabicia swoich bezpośrednich przełożonych.

W ostatnim słowie Ciborowski prosił o niezwracanie się do łaski p. Prezydenta Rzplitej, gdyż woli ponieść śmierć, aniżeli odsiadywać karę bezterminowego więzienia. Mimo to obrona zwróciła się do p. Prezydenta Rzplitej z prośbą o ulaskawienie Ciborowskiego.

## Wzorem amerykańskich trampów

Paryż, 20. 1. (PAT). Z Macon donoszą o aresztowaniu 20 letniego Malinowskiego i 15 letniego Franciszka Banasiaka, którzy na buforach wagonów odbyli podróż z Warszawy do Francji. W ciągu 38 godzin przebyli oni całe Niemcy i część Francji i dopiero w Macon zostali aresztowani.

Liworno, 20. 1. (PAT). Kapitan statku

szwedzkiego „Catalagna” oddał w ręce władz portowych obywatela polskiego niejakiego Jerzego Zyromskiego z Warszawy, którego znaleziono schowanego pod pokładem. Zyromski, liczący 19 lat, oświadczył, iż zamierzał dostać się do Włoch. Umieszczono go w więzieniu w Livorno w oczekiwaniu informacyj od policji polskiej.

**Ogłoszenia wraz milim. na stronie 7-lamowej** . . . . . 0.20 zł  
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1.00 zł  
na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł — w tekście . . . . . 0.50 zł  
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.  
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.  
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.  
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki  
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-lamowej . . . . . 15 fen.  
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . . 10 fen.  
Przy sądownym śledzeniu należności rabat upada. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężniński, Toruń, ul. Montuski 25. m. 1.  
Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann  
Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, i. p.  
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Mars. Focha 12.  
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobroszański, Gdynia, Szkolna.  
Red. odpow. na Gdusiądz: Wacław Galsza, Gdusiądz, ul. Sienkiewicza 9.  
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Henryk Lisiecki, Inowrocław, ul. Solankowa 4.  
Redaktor odpowiada. za Tesew: Jerzy Kruszwski, Tesew, Kościuszki 1.  
Za ogłoszenia odpowiada administracja.  
Wydawnictwo: „Dziennik Pomorski”, „Gazeta Gdańska”, „Gazeta Morska”, „Gazeta Mogileńska”, „Dziennik Bydgoski”, „Dziennik Gdusiądzki”, „Dziennik Kujawski”.  
Nakładem i kosztem Pomorskiej Drukarni Rolinowej S. A. w Toruniu.

## Abonament miesięczny wynosi

w ekspedycji miejscowych agencji . . . . . 2.50 zł  
z odnośnieniem do domu . . . . . 2.80 zł  
przez pocztę z odnośnieniem . . . . . 2.59 zł  
pod opaską . . . . . 4.50 zł  
z odnośnieniem przez pocztę . . . . . 2.32 gd przez gofca . . . . . 2.00 gd  
z odbieraniem w administracji wprost gd 1.75, zagranicą . . . . . 4.—gd  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w składzie, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.